PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Rok założenia 1917

3/2011

Seniorzy w badaniach czytelnictwa

O MAK-u+ bez tajemnic (1)

Wolontariat w bibliotece – prawne uregulowania

O 76. Kongresie IFLA słów kilka. Wrażenia z Göteborga

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Czas na prenumeratę „Poradnika Bibliotekarza" 2011

„Poradnik Bibliotekarza" – czasopismo zawodowe SBP o charakterze problemowo-metodycznym, integrujące treści dotyczące całego bibliotekarstwa.

Adresowane do bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

Jeżeli chcesz wiedzieć, jakie są tendencje i problemy w bibliotekarstwie, co dzieje się w polskich i światowych bibliotekach, jakie są zasady i przykłady współpracy między bibliotekami; jeżeli potrzebujesz informacji prawnych oraz dobrych przykładów do zaadaptowania w Twojej bibliotece materiałów praktycznych i repertuarowych –

ZAPRENUMERUJ „PORADNIK BIBLIOTEKARZA"!

- Od stycznia 2011 r. czasopismo wydawane jest w wersji kolorowej.
- Co miesiąc ukazuje się bezpłatny dodatek „Świat Książki Dziecięcej".
- Do wybranych numerów „PB" dołączamy bezpłatne dodatki tematyczne.

Prenumeratę „Poradnika" można zamówić:
Dział Promocji i Kolportażu SBP,
Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa
tel. (22) 825-50-24, (22) 608-28-26
e-mail: sprzedaz@sbp.pl

konto SBP
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Cena 1 numeru „Poradnika" 16 zł.
Roczna prenumerata 192 zł.

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 3 (732), 2011
Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Artykuły z rekomendacją redakcji
PROBLEMY ● DOŚWIADCZENIA ● OPINIE		
Mirosława Dobrowolska	3	Seniorzy w badaniach czytelnictwa
Tomasz Cieślik	8	O MAK-u+ bez tajemnic (I)
Dominika Stępniewska	10	Inicjatywy w zakresie „Biblioteki 2.0"
Jolanta Hys, Joanna Kwiatkowska	13	Zmiany w zapisie symboli UKD w „Przewodniku Bibliograficznym"
PRAWO W BIBLIOTECE		
Katarzyna Ostrowska-Pałyga	16	Wolontariat w bibliotece – prawne uregulowania
A. W.	18	Refleksje wolontariusza
	19	Protesty środowiska bibliotekarskiego wobec projektu ustawy dotyczącej organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej
RELACJE		
Świat bibliotek		
Grażyna Lewandowicz-Nosal	21	O 76. Kongresie IFLA słów kilka. Wrażenia z Göteborga
KSIĄŻKA		
Mariola Simonowicz	23	Andrzej Stasiuk w MBP w Białej Podlaskiej
Kalejdoskop		
Bogdan Klukowski	25	Cała Polska słucha
BIBLIOTEKA ● ŚRODOWISKO		
Małgorzata Rokicka-Szymańska	26	Wspólne bibliotekarskie działania partnerskich powiatów
Ewa Korulczyk	28	Edukacja kulturalna w Bibliotece Publicznej Dzielnicy Praga Południe w Warszawie
	29	Jubileuszowy Rok Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie z powodzią w tle (J. Ch.)
Portrety bibliotekarzy	31	Joanna Gura – praca w bibliotece szkolnej to moja pasja
Nowe obiekty biblioteczne		
Grzegorz Zegadło	32	Nowa – stara Biblioteka w Pruszkowie
Sylwia Kwaśna	33	Nowe oblicze Biblioteki Publicznej Gminy Brudzew
Pozyskane z Kanału Wrocław		
RyT	35	Czego dobadali się naukowcy. Książki i płyty dla potrzebujących z dostawą do domu
Z WARSZTATU METODYKA		
Bibliotekarz w sieci		
Adrian Uljasz	37	PBL w internecie
Anita Białas	39	Konkurs o życiu i twórczości Czesława Miłosza dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych
Edyta Dobek	41	Biblioteki szkolne na świecie. Zestawienie bibliograficzne artykułów z czasopism
Wi@domości	42	
Dodatek		
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 3		

Na okładce „PB": Wejście do budynku Filii nr 4 PiMBP w Pruszkowie

Strona redakcyjna

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

▲ Seniorzy w badaniach czytelnictwa str. 3

Wzrasta liczba seniorów korzystających z bibliotek publicznych. W 2009 r. grupa ta stanowiła 6,6% całej populacji czytelników. Jak wyglądało czytelnictwo seniorów na przestrzeni ostatnich lat? Co czytali seniorzy? Jakie książki kupowali? Jak i co czytają obecnie? Na te i inne pytania czytelnik otrzyma odpowiedź po lekturze artykułu Mirosławy Dobrowolskiej. Dla bibliotekarzy, pragnących zaktywizować czytelniczo seniorów i związać ich na stałe z biblioteką jest w tym zakresie duże pole do działania.

▲ O MAK-u+ bez tajemnic str. 8

Artykuł wprowadzający do problematyki MAK-a+ jest pierwszą częścią kilkuodcinkowego cyklu „O MAK-u+ bez tajemnic". Przedstawia początek prac nad MAK-iem+ w Instytucie Książki, podstawowe założenia systemu MAK+, problemy opisu bibliograficznego, walory ekonomiczne tego systemu oraz jego wdrożenie w bibliotekach. Czytelników zainteresowanych tym problemem zapraszamy do lektury kolejnych odcinków na łamach „PB".

▲ Zmiany w zapisie symboli UKD w „Przewodniku Bibliograficznym" str. 13

W artykule omówiono nowy sposób (pionowy) zapisywania symboli w „Przewodniku Bibliograficznym", obowiązujący od stycznia 2011 r. Sposób prezentacji symboli UKD przygotowany z myślą o „Przewodniku Bibliograficznym" nie jest obowiązujący dla bibliotek. Symbole muszą być dostosowywane do specyfiki katalogów poszczególnych bibliotek.

▲ Wolontariat w bibliotece – prawne uregulowania str. 16

Wolontariuszy można często spotkać w bibliotekach. Są to z reguły ludzie młodzi. Warto zatem poznać status prawny odbywania wolontariatu w bibliotece, instytucje, gdzie może pracować wolontariusz, jakie ma prawa i obowiązki, prawa i obowiązki instytucji przyjmującej wolontariusza. Z tym materiałem związane są dość smutne refleksje wolontariuszki pracującej w bibliotece x.

▲ O 76. Kongresie IFLA słów kilka. Wrażenia z Göteborga str. 19

Wrażenia z udziału w Kongresie w Göteborgu G. Lewandowicz-Nosal. Interesująca prezentacja zwiedzanych w ramach sesji Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA bibliotek w Molnyckle i w Göteborgu.

Zwiedzamy biblioteki: nowy budynek Filii nr 4 PiMBP w Pruszkowie, zmodernizowane wnętrze GBP w Brudzewie.

Ponadto w numerze: ***Kalejdoskop*** B. Klukowskiego, Andrzej Stasiak w MBP w Białej Podlaskiej, o edukacji kulturalnej w Bibliotece Dzielnicy Praga Południe w Warszawie, udanej współpracy centrum kultury i biblioteki gminnej w Szczucinie; kolejny odcinek ***Bibliotekarza w sieci;*** materiały metodyczne: konkurs o życiu i twórczości Czesława Miłosza, zestawienie bibliograficzne „Biblioteki szkolne na świecie".

Życzę ciekawej lektury.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Seniorzy w badaniach czytelnictwa

O społeczeństwie polskim mówi się i pisze coraz częściej w kontekście starości. Społeczeństwo uznawane jest za stare, z punktu widzenia demografii, gdy odsetek osób powyżej 60 roku życia przekracza 12% lub gdy odsetek osób powyżej 65 roku życia przekracza 8%. Próg starości pojawia się w obrazie demograficznym państwa wówczas, gdy odsetek osób starszych wynosi 7%. Polska swój próg starości przekroczyła w 1967 r.

Świat się starzeje

Pod koniec 2009 r. na terenie naszego kraju mieszkało ponad 38 mln obywateli, wśród których osoby powyżej 60 roku życia stanowiły 16,5%. Warto przypomnieć, że w 1990 r. było wśród całej populacji 13% osób starszych, w 2000 r. – odsetek ten wynosił już 15%. Obecnie wiek przeciętnej Polki-seniorki to 80 lat, a statystycznego Polaka-seniora to 71 lat.

Z prognoz demograficznych GUS wynika, że za 25 lat seniorzy w naszym społeczeństwie będą stanowić 26,7% populacji. Zatem za ćwierć wieku, co trzeci Polak będzie miał ukończone 60 lat. W latach 2010-2020 będzie przybywać co roku 200 tys. osób starszych. Statystyczna Polka-seniorka w 2020 r. ma szansę przeżyć 83 lata, a statystyczny Polak-senior może dożywać 77 lat. Taka sytuacja demograficzna w naszym kraju nie jest niczym wyjątkowym, to charakterystyczna tendencja dla wszystkich krajów o wysokim stopniu cywilizacji. Europa i świat się starzeje (dane ze stycznia 2010 r.).

Starzejące się społeczeństwo zaczyna być interesującym obiektem badawczym dla wielu dziedzin nauki. Jednocześnie ten wzrastający odsetek osób starszych w społeczeństwie wymaga, wręcz wymusza, uruchomienia wielu działań o charakterze edukacyjnym, kulturalnym, zdrowotnym, wspomagających aktywność i utrzymanie w dobrej kondycji psychicznej i fizycznej seniorów.

Działania bibliotek publicznych na rzecz seniorów

Działania bibliotek publicznych doskonale wpisują się w przestrzeń aktywizacji starszego pokolenia. Biblioteki publiczne to najbardziej powszechna i dostępna sieć, umożliwiająca seniorom kontakt z książką, czasopismem, informacją, z wiedzą. To także dzięki bibliotece w dużym mieście, na małym osiedlu czy na wsi, osoby starsze mogą skorzystać z bezpłatnych kursów komputerowych, nauki języków obcych, spotkań z autorami współczesnych książek. Seniorzy w bibliotece mają możliwość poszerzenia swojej dotychczasowej wiedzy, a także mogą rozwijać własne pasje, na które dotychczas nie mieli czasu wykonując obowiązki zawodowe, rodzinne. Od 2000 r. obserwuje się systematyczny wzrost liczby osób starszych odwiedzających placówki biblioteczne. Nie jest on może szczególnie imponujący, ale ciągły i charakteryzuje go tendencja wzrostowa. W 1999 r. seniorzy stanowili 4,2% użytkowników bibliotek publicznych, a w 2009 r. już ponad 6,6%. Ten wzrost liczby osób starszych odwiedzających biblioteki wynika z faktu, że liczba biblio-

tek publicznych maleje, bowiem w 1999 r. było ich 9046, a w 2009 r. już tylko 8392. Podstawową przyczyną tego wzrostu jest to, że nasze książnice zaczynają pełnić funkcję miejsca spotkań dla środowiska seniorskiego, gdzie są oni oczekiwani, tu mogą spędzić swój wolny czas w sposób ciekawy, nierzadko twórczy. W bibliotece nie muszą odczuwać swojej samotności i wyobcowania ze współczesnego świata. O bibliotece współczesny polski senior może powiedzieć: biblioteka... to lubię.

Badania czytelnictwa seniorów

Mówiąc o seniorach, w kontekście ich aktywizacji edukacyjnej i kulturalnej, należy zwrócić uwagę na czytelnictwo osób starszych w ogóle, na ich sposób obcowania z lekturą. Dlatego też warto przybliżyć wyniki badań zasięgowych czytelnictwa, prowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej a odnoszących się między innymi właśnie do osób powyżej 60 roku życia.

Badania zasięgowe czytelnictwa są prowadzone cyklicznie – co dwa lata – od 1992 r. w Pracowni Badań Czytelnictwa Instytutu Książki i Czytelnictwa. Inicjatorem tych badań był nieżyjący doc. Janusz Ankudowicz, który wraz ze swoim zespołem współpracowników przygotował projekt badawczy „Społeczny zasięg książki" – ogólnopolski sondaż dotyczący czytania i kupowania książek przez mieszkańców naszego kraju w wieku 15 lat i powyżej. Badania są przeprowadzane we współpracy z Ośrodkiem Badania Opinii Publicznej (OBOP).

Dotychczas IKiCz BN opublikował wyniki 9 takich sondaży, które ukazały się w serii wydawniczej Biblioteki Narodowej „Z Badań nad Czytelnictwem" w latach 1996-2010. Kolejne badania zasięgowe czytelnictwa są w toku.

1. Polacy i książki

W 1992 r. 71% dorosłych Polaków deklarowało, że czyta książki, to znaczy, że w ciągu roku zapoznało się choć z jedną książką. „Mogła to być nawet od dawna jedna jedyna książeczka do nabożeństwa, stale ta sama książka kucharska, jakiś poradnik, słownik, encyklopedia, lektura szkolna czy bajka czytana dziecku na dobranoc". W tym pierwszym badaniu zasięgowym osoby w wieku 50-64 lata stanowiły 20% badanej populacji, osoby w wieku powyżej 65 lat stanowiły 18% badanych. Warto podkreślić, że badana populacja była jakby „odbiciem" rzeczywistej liczby osób w danym przedziale wiekowym. I tak osoby w wieku 50-64 lata stanowiły również 20% ogółu ówczesnych Polaków, a osoby w wieku ponad 65 lat to 14% rzeczywistego stanu populacji. W tym badaniu blisko 60% seniorów deklarowało, że jest „poza książką", czyli że nie czyta. 26% tej grupy stwierdzało, że czyta od 1 do 6 książek rocznie, natomiast 31% tej grupy podało, że czyta 7 książek i więcej. Osoby starsze najchętniej czytały powieści M. Rodziewiczówny oraz H. Sienkiewicza, natomiast najmniejszą poczytnością cieszyły się książki R. Ludluma oraz popularna wówczas seria „Harlequinów". Seniorzy rzadko kupowali książki, a jeśli decydowali się na zakup to przeważnie w kioskach i na straganach.

2. Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r.

Kolejny raport o polskiej książce pochodzi z 1994 r. Wynika z niego, iż ponad połowa naszego społeczeństwa – 56% – czyta, czyli ma kontakt z książką. Osoby powyżej 60 roku życia stanowiły 21% respondentów. W tej grupie osoby czytające to 37%, „większa" połowa seniorów, czyli 63%, wyraźnie deklarowała, że po prostu nie czyta. Najwięcej czytały osoby z wyższym wykształceniem i średnim, o inteligenckiej proweniencji, najmniej czytali starsi rolnicy o niskim poziomie wykształcenia. Czytanie książek łączono z ich nabywaniem, czyli czytali ci, których było na to po prostu stać. Odnotowano spadek czytelnictwa w grupie seniorów – mieszkańców wsi. Wiązano to z faktem, iż biblioteki i księgarnie są zlokalizowane na obrzeżach miejscowości i są trudno dostępne. W dalszym ciągu chętniej i więcej czytały kobiety, mieszkanki miast. Jak stwierdzały autorki badania „wraz z wiekiem nie tylko spadało zainteresowanie książką,

lecz także zmniejszała się intensywność czytania". Seniorzy najchętniej czytali romanse, książki religijne, chętnie przypominali sobie pozycje, które czytali w okresie szkolnym, a więc *Lalka* B. Prusa, *Przedwiośnie* S. Żeromskiego, także *Biblia*. Dużym zainteresowaniem cieszyli się nowi autorzy, tacy jak Jan Paweł II, E. Gierek, J. Urban czy Z. Kucówna ze swoimi wspomnieniami. Co piąty senior deklarował, że kupuje książki – przeważnie jeden lub dwa tytuły rocznie.

3. Zainteresowanie książką w społeczeństwie polskim w 1996 r.

Kolejne badania zasięgowe, przeprowadzone w 1996 r. wskazywały, iż 58% Polaków deklarowało kontakt z książką przynajmniej jeden raz. W grupie seniorów co trzecia osoba potwierdzała czytanie książek. Osoby starsze najczęściej czytały jeden lub dwa tytuły rocznie, było to czytanie „sporadyczne", wręcz okazjonalne. Polscy seniorzy w 1996 r. najchętniej czytali literaturę faktu, książki sensacyjne oraz lektury szkolne. Prym wśród najpoczytniejszych autorów wiodła klasyka szkolna – niezawodna sienkiewiczowska *Trylogia* oraz *Lalka* Prusa. Najczęściej książki kupowano, wymieniano się ze znajomymi i rodziną, korzystano z zasobów bibliotek publicznych, księgozbiorów domowych. Podobnie postępowali seniorzy, dla nich źródłem nabycia książek był ich zakup, krąg znajomych, własne księgozbiory, a korzystanie z biblioteki publicznej, plasowało się, niestety, na samym końcu. Jak pisze K. Wolff „w starszym wieku zakupy gwałtownie spadają, co z pewnością dotyczy nie tylko książek". Osoby starsze najczęściej nabywały książki w księgarniach i w kioskach Ruchu.

4. Czytać, nie czytać... kupować, nie kupować...

W 1998 r. autorzy badań zainteresowali się odbiorem nie tylko książki tradycyjnej, ale także jej nową elektroniczną formą, czyli CD-ROM-em. Warto podkreślić, że w 1998 r. książki czytało 47% Polaków. Osoby powyżej 65 roku życia stanowiły 17% badanej populacji Polaków. Co trzeci senior deklarował, że przeczytał w ciągu roku jedną książkę, pozostali nie mieli żadnych kontaktów z książką. 50% seniorów deklarujących, że czyta książki, intensywnie czytało od jednej do sześciu pozycji rocznie (czytelnicy „sporadyczni"). Seniorzy tradycyjnie wybierają do lektury książki „szkolne", czyli klasykę oraz literaturę faktu, a także książki religijne. Rzecz ciekawa, żaden z seniorów nie deklarował, że przeczytał książkę fachową. Seniorzy wśród źródeł dostępu do książki na pierwszym miejscu wymieniają zakup indywidualny, następnie krąg towarzysko-rodzinny, bibliotekę publiczną oraz własny, domowy księgozbiór. Trzeba przyznać, że wśród kupujących książki seniorów najwięcej było tych, którzy deklarowali iż kupują „mało", czyli 1 do 4 książek w roku. Osoby starsze najchętniej nabywały encyklopedie i poradniki oraz literaturę piękną. Preferowały zakup książki w księgarniach, w kościele, w sprzedaży bezpośredniej, najrzadziej w supermarketach. 41% seniorów deklarowało posiadanie w swoich księgozbiorach domowych do 10 książek, 24% posiadało 11 do 50 książek, a 11% seniorów posiadało w swoich domach więcej niż 200 książek. Seniorzy nie deklarowali, że posiadają książki na CD, to „przywilej" osób młodych.

5. Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, Harlequiny...

Rok 2000, czyli rok przełomu wieków – 54% Polaków deklaruje, że przeczytało lub przejrzało jedną książkę, pozostałe 46% dorosłego społeczeństwa wykazywało całkowity brak zainteresowania książką. Wśród seniorów co trzeci potwierdzał przeczytanie jednej książki. Seniorzy przełomu wieków czytają sporadycznie, czyli 1-6 książek rocznie, tak czyni co szósta osoba starsza. Najpoczytniejszymi książkami dla seniorów są dalej encyklopedie i poradniki, literatura sensacyjno-kryminalna, najmniej czytają książki fachowe i... dziecięco-młodzieżowe. W dalszym ciągu na listach rankingowych „królują" Sienkiewicz z *Trylogią*, seria „Harlequin" oraz *Pan Tadeusz* i *Biblia*. Do tego wyboru nawiązuje tytuł raportu z 2000 r. *Sienkiewicz, Mickiewicz, Biblia, Harlequiny.*

6. Książka na początku wieku

Rok 2002 charakteryzuje się zmianami w badaniach zasięgowych czytelnictwa. Dotyczą one nie tylko czytelnictwa książki, ale także czytelnictwa prasy. W dobie rozpowszechnionego internetu autorki raportu próbują dać odpowiedź na pytanie: czy i jak czytamy w sieci. 56% Polaków deklaruje czytanie książek. Ponad 60% ankietowanych seniorów deklaruje się jako nieczytający. Pozostałe 40% seniorów potwierdza czytanie. I tak prawie co trzeci z nich przyznaje, że jego piśmienność to przewaga prasy nad książką. Seniorzy deklarują, że najczęściej czytają literaturę faktu, literaturę dla dzieci i młodzieży oraz romanse.

W 2002 r. tylko 20% Polaków miało dostęp do internetu, w krajach Europy Zachodniej ten wskaźnik wynosił prawie 50%. Seniorzy w tej kategorii wypadają bardzo niekorzystnie. Wśród nich tylko 1% miał dostęp do internetu i korzystał z niego, 1% osób powyżej 60 roku życia nie korzystało z jego zasobów, mimo dostępu do internetu.

7. Czytanie, kupowanie, wypożyczanie

Badania zasięgowe z 2004 r. wskazują, że 58% naszego społeczeństwa deklarowało przeczytanie bądź przekartkowanie jednej książki rocznie. W grupie seniorów co czwarta osoba otwarcie przyznawała się do lektury, pozostali nie mieli takiej potrzeby. 40% czytających seniorów to czytelnicy „sporadyczni", czyli deklarujący przeczytanie w ciągu roku od 1 do 6 książek, preferujący książki obyczajowo-romansowe oraz literaturę faktu. Najmniejszym zainteresowaniem wśród seniorów cieszyła się fantastyka, tak bardzo „modna" w gronie młodych osób. Co trzeci senior kupował przeważnie 1-4 książki, a co dziesiąty książki dołączane do gazet. 14% badanych seniorów potwierdziło, że odwiedziło swoją bibliotekę publiczną, przeważnie w miejscu zamieszkania, z biblioteki szkolnej nie skorzystała żadna osoba powyżej 60 roku życia.

8. Czytanie, kupowanie, surfowanie

Rok 2006 przynosi przełom. Dokładnie połowa Polaków deklaruje czytanie książek. W grupie seniorów czyta co trzeci i jak zawsze jest to czytanie „sporadyczne". Jedna trzecia Polaków deklarowała korzystanie z internetu. Wśród seniorów tylko 2% ma dostęp do internetu i korzysta z niego. Ciekawostka – dotychczasowy lider lekturowy, czyli H. Sienkiewicz ustępuje miejsca *Kodowi Leonarda da Vinci* D. Browna i *Powstaniu '44* N. Daviesa.

Źródłem dostępu do książek jest jak zawsze zakup oraz korzystanie ze zbiorów bibliotecznych. Połowa czytających Polaków deklaruje, że dokonuje zakupów w księgarniach, rzadziej za pośrednictwem klubów książki czy księgarń internetowych. Seniorzy deklarowali, że przy zdobywaniu potrzebnej im literatury korzystają z zasobnych księgozbiorów rodziny i znajomych oraz swoich własnych, gromadzonych przez lata.

9. Wybieram książkę

Z ostatnich badań „Wybieram książkę" z 2008 r. wynika, że tylko 38% Polaków czyta książki, pozostała część naszego społeczeństwa nie miała kontaktu z książką, bowiem nie odczuwała takiej potrzeby. Wśród seniorów czyta co trzecia osoba. Seniorzy są czytelnikami najmniej aktywnymi, co wynika chociażby ze stanu ich zdrowia a także nierzadko z braku potrzeby czytania i nie zawsze ugruntowanych nawyków obcowania z lekturą wyniesionych zarówno ze szkoły, jak i z domu rodzinnego.

Korzystanie z zasobów bibliotek publicznych, jako źródła dostępu do książki jest popularne wśród dzieci i osób uczących się, jest to związane z potrzebą edukacji i kształcenia się. Jak piszą I. Koryś i K. Wolff, autorki raportu *Wybieram książkę* (2010): „Wraz z wiekiem zainteresowanie nimi [bibliotekami – M. D.] spadało, a rosło znaczenie księgozbiorów domowych oraz indywidualnych zakupów. W rezultacie czytelnicy najstarsi sięgali przede wszystkim albo po książki już znajdujące się w ich domach, albo aktualnie kupione".

Wyniki wszystkich dotychczasowych badań zasięgowych czytelnictwa wskazują na małą aktywność czytelniczą wśród seniorów.

Brak kontaktu z książką czy też czytanie sporadyczne tak charakterystyczne dla seniorów, powinno stać się zachętą dla całej sieci bibliotek publicznych, by „przyciągnąć" osoby starsze do księgozbiorów bibliotecznych

zarówno w dużych miastach, ale przede wszystkim w małych ośrodkach miejskich, na terenach wiejskich. Biblioteki publiczne w małym mieście czy na wsi są praktycznie jedynymi ośrodkami kultury i edukacji dostępnymi powszechnie i nieodpłatnie dla każdego obywatela. Organizowanie przez te placówki różnych form pracy dla seniorów powinno stać się swoistym pretekstem do zaprezentowania księgozbioru bibliotecznego. To biblioteka publiczna powinna być przyjaznym miejscem dla osoby starszej, może nie zawsze epatująca nowinkami technicznymi, ale koniecznie zaopatrzona w podjazd dla osób niepełnosprawnych. Biblioteka z punktu widzenia seniorów powinna być centrum aktywizacji tego środowiska. To w konsekwencji może zaowocować w niedalekiej przyszłości wzrostem osób czytających w grupie wiekowej powyżej 60 roku życia, a tym samym wpłynie na rozwój czytelnictwa w całym społeczeństwie, co z pewnością odnotują kolejne badania zasięgowe czytelnictwa Instytutu Książki i Czytelnictwa BN.

MIROSŁAWA DOBROWOLSKA
Instytut Książki i Czytelnictwa BN

BIBLIOGRAFIA

1. *Biblioteki Publiczne w Liczbach*. Warszawa 2000.
2. Koryś, K. Wolff: *Wybieram książkę. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 r.* Warszawa 2010.
3. G. Straus, K. Wolff: *Czytanie i kupowanie książek w Polsce w 1994 r.* (raport z badań). Warszawa 1996.
4. G. Straus, K. Wolff: *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce do 1992 r.* Warszawa 1996.
5. G. Straus, K. Wolff: *Zainteresowanie książką w społeczeństwie polskim w 1996 r.* (raport z badań). Warszawa 1998.
6. S. Wierny: *Użytkowanie internetu i czytelnictwo internetowe w Polsce w 2006 r.* W: G. Straus, K. Wolff, S. Wierny: *Czytanie, kupowanie, surfowanie. Społeczny zasięg książki w Polsce w 2006 r.* Warszawa 2008.
7. A. Zieliński: *Społeczny zasięg książki w Polsce* (raport z badań). Warszawa 1988.
8. www.bn.org.pl Zakładka „Zasoby cyfrowe i linki", „Elektroniczne publikacje BN. Biblioteki Publiczne w Liczbach".

Z czytelnictwem nadal jest źle – 56% Polaków nie czyta książek

Wg najnowszych badań czytelnictwa za 2010 r. przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową i TNS OBOP – 56% Polaków nie zagląda do żadnych książek (nawet kucharskich czy słowników). 46% nie czyta krótkich 3-stronicowych tekstów, artykułów, opowiadań. Książek nie czytają nawet najlepiej wykształceni: lekarze, inżynierowie. Nie czyta 22% studentów i 27% uczniów. Wśród grupy nieczytających osób znaleźli się także emeryci i renciści, czyli kategoria osób dysponująca wolnym czasem.

Szczegółowe omówienie raportu z badań w następnym numerze „PB".

O MAK-u+ bez tajemnic ①

Początek prac

Prace nad systemem MAK+ rozpoczęły się w Instytucie Książki we wrześniu 2008 r. Kilka tygodni wcześniej otrzymałem od dyrektora Instytutu Grzegorza Gaudena informację o uruchomieniu przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego środków na ten cel w ramach wieloletniego programu wspierania bibliotek „Biblioteka+" i nominację na szefa tego projektu. Po kilkunastu latach pracy w firmach prywatnych po raz pierwszy zostałem zatrudniony w sektorze publicznym.

Początek prac nad systemem MAK+ to rosnąca codziennie lista pytań, na które powiększający się zespół musiał znaleźć odpowiedzi. Z jakich systemów korzystają obecnie biblioteki? Na jakich komputerach pracują? Jaki procent bibliotek ma łącze internetowe? Jakiej jakości są to łącza? Kto zajmuje się infrastrukturą informatyczną (komputerami, łączami) w bibliotekach? Jaki jest poziom wyszkolenia informatycznego bibliotekarzy? Jakie są oczekiwania bibliotekarzy w stosunku do MAK-a+? I wśród dziesiątek innych pytań to najważniejsze: co może stanowić o prawdziwej przewadze planowanego systemu nad innymi rozwiązaniami? Zdobywana codziennie wiedza miała ostatecznie określić, czym tak naprawdę będzie MAK+.

Ze względu na spodziewaną niespójność otrzymywanych do analizy danych fundamentalną kwestią był wybór takiej architektury systemu i takiego narzędzia programistycznego, które umożliwiałyby (prawie) dowolną modyfikację programu bez konieczności pisania wszystkiego od początku. Dla łatwiejszego zrozumienia tej kwestii posłużę się pewnym przykładem: zakładając, że wybudujemy dom, to musimy postawić takie fundamenty, żeby do pewnego momentu było możliwe podjęcie decyzji, jakie materiały zostaną użyte do budowy samego domu oraz czy będzie to konstrukcja jedno czy wielopiętrowa. Do tego sam dom finalnie może być wolnostojący albo w zabudowie szeregowej. Oczywiście wszystko w granicach fizyki, rozsądku (i prawa budowlanego).

W 2008 r. i w dużej części 2009 r. w zespole MAK+ pracowały osoby, które nigdy wcześniej nie miały zawodowej styczności z bibliotekarstwem. Był to świadomy wybór, niejednokrotnie wywołujący kontrowersje w samym środowisku. Jego źródłem jest m.in. opisywana powyżej sytuacja – konieczność zebrania i analizy danych. Na początku nie wiedzieliśmy, jakie są oczekiwania w stosunku do MAK-a+ tej części środowiska bibliotekarzy, która miałaby się stać w przyszłości użytkownikiem systemu. Pojawienie się od samego początku bibliotekarza w naszym zespole w naturalny sposób spowodowałoby konsekwentną realizację tylko jednej wizji. Zamiast tego, przyjęliśmy taktykę znalezienia „wspólnego mianownika" spośród jak największej liczby zebranych opinii. W samym 2009 r. pokazaliśmy powstający dopiero system w kilkudziesięciu bibliotekach w Polsce. Każde takie spotkanie wzbogacało lub zubożało system o „przedyskutowane" elementy. Ubocznym skutkiem tych spotkań było pojawienie się na różnych forach internetowych opinii na temat MAK-a+. Mimo informacji, że system będzie gotowy na początku 2010 r., niektóre osoby oceniały go jako dzieło ukończone, słusznie wytykając zauważone braki.

Podstawowe założenia systemu MAK+

Intensywnie zbierane i analizowane przez zespół MAK+ odpowiedzi na zadane na samym początku prac pytania nad projektowanym systemem, zaowocowało opracowaniem pod koniec września 2008 r. dokumentu, w którym zostały zawarte podstawowe założenia systemu MAK+:

1. Powstanie jeden centralny serwer, gromadzący kopie katalogów księgozbiorów wszystkich bibliotek pracujących w systemie MAK+.
2. W celu zapewnienia jak najłatwiejszej administracji systemem wszystkie biblioteki pracujące w systemie MAK+ będą praco-

wały na identycznej wersji programu MAK+. Będzie to gwarantował wbudowany system automatycznych aktualizacji oprogramowania.

3. Wszystkie biblioteki będą korzystały z jednego źródła opisów bibliograficznych. Tym samym wszystkie książki w systemie MAK+ będą wszędzie tak samo opisane (w obrębie pól obowiązkowych).

4. W każdej bibliotece będzie znajdował się lokalny serwer, na którym będą zapisywały dane zainstalowane tam komputery.

5. Lokalny serwer będzie w określonych interwałach czasu synchronizował dane z serwerem centralnym.

6. Bibliotekarze będą używali do pracy w systemie MAK+ przeglądarki internetowej.

7. Zostanie zagwarantowana 100% zgodność danych z formatem MARC 21.

8. Podstawą katalogowania zbiorów będą opisy bibliograficzne jednego z dwóch źródeł: Biblioteki Narodowej lub NUKAT-u.

9. System będzie pozwalał na przeszukiwanie zasobów wszystkich księgozbiorów bibliotek pracujących w systemie MAK+ oraz na dokonywanie wszelkich operacji związanych z katalogowaniem, zamawianiem, wypożyczaniem czy też zwrotem książek i innych materiałów. Przewidywana jest również możliwość generowania raportów oraz udostępniania materiałów w postaci elektronicznej. Ze względu na zgodność struktury danych będzie możliwe dołączenie do centralnego sytemu MAK+ bibliotek szkolnych, parafialnych czy też więziennych.

10. Instytut Książki będzie się zajmował: administrowaniem centralnym systemem informatycznym, rozwojem oprogramowania MAK+ w oparciu o sytuację na światowym rynku oprogramowania dla bibliotek i potrzeb środowiska bibliotekarskiego oraz migracją danych z aktualnie używanych systemów do centralnego systemu. W tym celu stworzony zostanie mechanizm importu danych pochodzących z innych, komercyjnych i darmowych programów katalogowych.

Opis bibliograficzny

Jeszcze w 2009 r. nie wiedzieliśmy, które źródło opisów bibliograficznych jest bardziej użyteczne dla bibliotek, które miałyby w przyszłości stosować system MAK+. Dlatego też w trakcie spotkań z bibliotekarzami zawsze zadawaliśmy to pytanie.

W 99% przypadków otrzymaliśmy odpowiedź „Biblioteka Narodowa".

Dlatego MAK+ korzysta z opisów bibliograficznych „Przewodnika Bibliograficznego" i codziennie zasilany jest nowymi lub zmodyfikowanymi rekordami. Oczywiście nie jest to jedyny sposób katalogowania zbiorów w MAK-u+. Każdy bibliotekarz, który ma nadane przez dyrektora biblioteki prawa do katalogowania w systemie MAK+, może być autorem opisu bibliograficznego. Wystarczy, że stworzy taki rekord wypełniając ręcznie pola, albo wczytując je automatycznie z KaRo. Będzie on natychmiast dostępny dla wszystkich innych bibliotek. Kłóciłoby się to jednak z ideą jednolitej bazy opisów bibliograficznych. Dlatego też taki rekord jest oznaczony w systemie jako „tymczasowy". Współpracujący z Instytutem Książki moderatorzy dokonają jego walidacji, a finalnie zostanie on zastąpiony przez wersję, która pojawi się w „Przewodniku Bibliograficznym". Automatycznie i bez ingerencji kogokolwiek. We wszystkich bibliotekach.

Tani MAK+

Wśród najważniejszych celów statutowych Instytutu Książki jest zwiększanie wskaźników czytelnictwa. Drogą do osiągnięcia tego celu, w przypadku proponowanego przez IK bibliotekom programu MAK+, jest zagwarantowanie możliwie najniższych kosztów związanych z jego zakupem czy też obsługą. Dlatego instalacja MAK-a+ nie wiąże się z koniecznością zakupu nowych komputerów czy też kosztownych licencji na system operacyjny serwera. System może pracować na komputerach, które zostały dostarczone do bibliotek w ramach programu „Ikonka". Z jednym zastrzeżeniem – komputer pełniący rolę serwera musi mieć co najmniej 1 GB pamięci RAM. Instytut Książki nie pobiera opłat za instalację, szkolenia, konwersję danych czy też pomoc. Jedyną opłatę stanowi comiesięczny abonament, którego wysokość przedstawia załączona tabelka, wg stanu na 31 grudnia 2010 r.

Wielkość katalogu książek	Biblioteki gminne bez filii do 3 stanowisk	Biblioteki objęte programem Biblioteka+	Pozostałe biblioteki, za wyjątkiem WBP	WBP
Do 100 000	50 zł	100 zł	100 zł	Do uzgodnienia
Od 100 001 do 500 000	50 zł	100 zł	250 zł	Do uzgodnienia
Powyżej 500 000	50 zł	100 zł	500 zł	Do uzgodnienia

W umowie pomiędzy Instytutem Książki a bibliotekami jest zapis mówiący o tym, że ceny mogą (ale nie muszą) ulec zmianie najwyżej o wskaźnik inflacji publikowany przez prezesa GUS. Każda zainteresowana biblioteka może absolutnie bezpłatnie przetestować MAK-a+ przez trzy miesiące zanim podejmie decyzję o jego wdrożeniu. Wystarczy zadzwonić do Instytutu Książki i umówić się na próbną instalację. My skontaktujemy się z naszym administratorem-opiekunem systemu MAK+ w danym województwie i umówimy termin instalacji i szkolenia.

MAK+ w bibliotekach

Od 15 kwietnia (początek wdrożeń) do 31 grudnia 2010 r. MAK+ został wdrożony w 221 bibliotekach. 89 z nich korzysta aktualnie z pełnej, płatnej wersji systemu. Najwięcej zbiorów skatalogowały biblioteki publiczne z Białowieży, Drzycimia, Kazimierzy Wielkiej, Kazimierza Biskupiego, Kobylanki, Kolbuszowej, Koluszek, Mikołajek, Pakości, Piątnicy, Popielowa, Postomina, Słubic i Swarzędza. Każda osoba korzystająca z internetu może w każdej chwili sprawdzić, jak duże są to katalogi i jak dużo jest tych bibliotek. Wystarczy wejść na stronę czytelnik.makplus.pl (w ciągu kilku tygodni będzie ona dostępna również pod adresem www.makplus.pl). Osoby zarejestrowane jako czytelnicy w jakiejkolwiek bibliotece pracującej w systemie MAK+, mogą po zalogowaniu się do systemu sprawdzić stan swojego konta bibliotecznego, znaleźć i/lub zarezerwować interesującą ich książkę z dokładnością do 1 egzemplarza na mapie całej Polski. Do tego otrzymają informację czy dany egzemplarz jest wypożyczony, zarezerwowany czy też leży na półce. Tego nie oferuje żaden inny system.

TOMASZ CIEŚLIK
Instytut Książki

Inicjatywy w zakresie „Biblioteki 2.0”

Web 2.0 jest sposobem konstruowania serwisów internetowych, które ułatwiają nawiązywanie kontaktów oraz pozwalają użytkownikom je współtworzyć. Użytkownicy mogą wymieniać się informacjami np. dodawać komentarze, linki, oceny (np. Wikipedia), plikami (Rapidshare), zdjęciami (Flickr) czy oglądać wideoklipy lub mini produkcje filmowe (YouTube). Przykładem serwisów opartych na sieciach społecznościowych są Nasza Klasa, czy ostatnio bardziej popularny Facebook. Do Web 2.0 zalicza się także blogi. Użytkownik może sam decydować o wyglądzie i zawartości strony, przykładem może być spersonalizowana strona iGoogle.

Biblioteka 2.0 to nowy model biblioteki XXI w., w którym tradycyjna działalność do-

konywana jest w ścisłej współpracy bibliotekarzy i użytkowników. Wykorzystuje ona narzędzia Web 2.0, umożliwia spersonalizowanie strony www, współkatalogowanie czy też dodawanie ocen, komentarzy i recenzji książek.

> Biblioteka 2.0 to także idea otwartej, przyjaznej biblioteki, poszukującej nowych użytkownikow oraz dostosowującej do nich swoje usługi, gdzie dostęp do materiałow jest wolny i darmowy.

Problematyka Biblioteki 2.0 często jest przedmiotem rozważań w środowisku bibliotekarskim. Na uwagę zasługują konferencje nawiązujące do tej tematyki np. „Biblioteka 2.0 – zasoby cyfrowe w nauce, kulturze i administracji" (Katowice 2008 r.), „Biblioteka dla przyszłości" (Chorzów 2009 r.), czy „Polskie Biblioteki Publiczne – Internet – Aktywacja" (Warszawa 2010 r.). Przedmiotem obrad jest istota Biblioteki 2.0, narzędzia przez nią wykorzystywane oraz sposób, w jaki z nich można korzystać w praktyce. Bibliotekarze często promują swoją bibliotekę np. poprzez prowadzenie bloga.

Biblioteką 2.0 może być placówka zarówno tradycyjna, jak i cyfrowa. Od kilku ostatnich lat intensywnie rozwijają się biblioteki cyfrowe. Jako pierwsza biblioteka cyfrowa powstała w Polsce w 2002 r. Polska Biblioteka Internetowa. 58 bibliotek cyfrowych różnej wielkości zrzeszonych jest w Federacji Bibliotek Cyfrowych (http://fbc.pionier.net.pl). Zadaniem serwisu jest ułatwienie wykorzystania rozproszonych zasobów polskich bibliotek cyfrowych i repozytoriów. FBC umożliwia wyszukiwanie we wszystkich bibliotekach równocześnie.

Od 2007 r. zasoby polskich bibliotek cyfrowych widoczne są w Europeanie – Bibliotece Europejskiej, w której prezentowane są zasoby katalogowe i cyfrowe europejskich bibliotek narodowych. Oficjalne otwarcie portalu Europeana, zawierającego ponad 2 mln obiektów cyfrowych miało miejsce w listopadzie 2008 r. Biblioteka Narodowa w Warszawie prezentuje w Europeanie zasoby CBN Polona pochodzące z domeny publicznej. Biblioteki cyfrowe udostępniają metadane, przechowuje je i przeszukuje Europeana, a następnie przekierowuje do konkretnego dokumentu.

Przykładem prężnie działającej biblioteki cyfrowej jest Śląska Biblioteka Cyfrowa (http://www.sbc.org.pl/). Jej głównym celem jest umożliwienie bezpłatnego, niekomercyjnego dostępu do kulturowego dziedzictwa śląska. Współtworzona jest przez 46 instytucji, w większości przez biblioteki publiczne, których koordynatorem jest Biblioteka Śląska. W ŚBC znajduje się ok. 60 tys. publikacji, forum dyskusyjne oraz profil na Facebooku, prowadzi blog „Biblioteka 2.0" o otwartym charakterze, do współpracy zaproszone są osoby z zewnątrz. Zarejestrowany użytkownik ŚBC może otrzymywać newslettera z nowymi publikacjami.

Problemem bibliotek cyfrowych jest prawo autorskie. W ich zbiorach przeważają dokumenty, do których wygasły już prawa autor-

skie. Nowsze treści mogą być udostępniane np. na licencjach CC. Ideą projektu Creative Commons Polska jest udostępnianie treści użytkownikom na zasadzie „pewnych praw zastrzeżonych", w odróżnieniu od „wszelkich praw zastrzeżonych". Cztery podstawowe warunki udostępniania to: Uznanie autorstwa; Użycie niekomercyjne; Bez utworów zależnych; Na tych samych warunkach.

Przykładem użycia licencji CC jest polski serwis dla bibliotekarzy EBIB (http://www.nowyebib.info/). Serwis EBIB tworzony jest od 1999 r. przez i dla bibliotekarzy. Misją serwisu jest m.in. integracja środowiska zawodowego, tworzenie lobbingu na rzecz bibliotek. Jego częścią jest elektroniczny miesięcznik „Biuletyn EBIB" poświęcony zawodowym problemom bibliotekarstwa. Na portalu umieszczane są informacje o bieżących wydarzeniach branżowych nadsyłanych przez użytkowników, możliwe jest ich komentowanie na kilku portalach społecznościowych z równoczesnym dzieleniem się uwagami ze znajomymi. Dyskusje umożliwia także bardziej tradycyjne forum.

Biblioteki publiczne coraz częściej wykorzystują narzędzia Web. 2.0. Dla małych bibliotek, nieposiadających profesjonalnej strony internetowej szansą na zaistnienie w internecie może stać się blog. Może być jedną z najprostszych i najtańszych metod promocji biblioteki. Umożliwia komunikację z użytkownikami, szybką wymianę informacji.

Przykładem niewielkiej placówki prowadzącej swój blog jest GBP w Mierzęcicach (http://bibliotekamierzecice.blogspot.com). Oferuje dostęp do podstawowych danych o placówce, takich jak adresy, telefony, e-maile, godziny otwarcia, umieszcza informacje o wydarzeniach oraz zdjęcia. Biblioteka posiada także swój profil na portalu społecznościowym Nasza Klasa (http://nk.pl) wykorzystywany do kontaktów z czytelnikami, np. w sprawie przetrzymywanych książek oraz kontaktów z innymi bibliotekami. Profil umożliwia umieszczanie informacji o bieżących wydarzeniach oraz zdjęć np. z imprez odbywających się w bibliotece.

Biblioteki coraz częściej zakładają profile także na innych portalach np. Facebooku, czy też wykorzystują inne narzędzia np. umieszczają krótkie nagrania na YouTube (np. MBP w Nowej Rudzie).

Trudno oszacować, w jakim stopniu biblioteki wykorzystują technologie Web 2.0, które z nich są najpopularniejsze oraz jak wypadamy w porównaniu z innymi krajami europejskimi, ponieważ nie prowadzi się takich badań. W najbliższym czasie sytuacja w tym zakresie częściowo może ulec zmianie, ponieważ mają być badane usługi internetowe oferowane przez biblioteki.

Zmniejsza się dystans między bibliotekarstwem polskim a europejskim, ale w zakresie rozwoju Biblioteki 2.0 jesteśmy w porównaniu z Europą Zachodnią spóźnieni.

Do tej pory nie wszystkie biblioteki w Polsce zostały skomputeryzowane, chociaż można odnotować duży postęp. W 2010 r. było skomputeryzowanych 62% bibliotek publicznych, a dostęp do internetu posiadało 75% placówek. W 2009 r. z internetu korzystało w Polsce 56% populacji, a w Niemczech 81% ludności, w Norwegii – 91%.

Na Zachodzie oraz w krajach skandynawskich wcześniej powstawały witryny internetowe bibliotek, biblioteki cyfrowe („Projekt Gutenberg", najstarsza biblioteka cyfrowa, powstawała od 1971 r.), a użytkownicy oraz bibliotekarze wcześniej zdobywali umiejętności w zakresie nowych technologii, szybciej upowszechniały się portale społecznościowe, a biblioteki zakładały na nich profile.

Daleko nam do Holandii, gdzie nowoczesna biblioteka w Delft udostępnia użytkownikom automaty, umożliwiające wgranie do telefonów komórkowych muzyki, e-booków, czy wykładów, a promując swoje usługi, wykorzystuje np. Bluetooth.

Dr Michał Zając zastanawiając się nad przyszłością bibliotek 2.0 dla dzieci w Polsce

pisze: „Nie zbudowaliśmy dotychczas nawet znaczącej grupy bibliotek publicznych dla dzieci typu 1.0, tzn. takich, które miałyby swoje własne strony internetowe z katalogiem online, z informatycznymi atrakcjami dla dzieci. Trudno więc dyskutować poważniej o możliwościach szybkiego zaszczepienia rozwiązań wyższej generacji. Dość opornie również przebijają się w świadomości części polskiego środowiska idee biblioteki nastawionej bardziej na realizowanie życzeń czytelników niż własnego planu"[1].

Idee związane z Biblioteką 2.0 promuje od 2008 r. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI). Upowszechnia model przyjaznej, otwartej na użytkownika biblioteki. Obecne działania Fundacji skierowane są do bibliotek publicznych w małych miejscowościach. FRSI wyposaża biblioteki w sprzęt komputerowy, oferuje dostęp do internetu oraz szkolenia dla bibliotekarzy, czy też konsultacje z architektami w zakresie aranżacji wnętrza biblioteki.

DOMINIKA STĘPNIEWSKA
Instytut Książki i Czytelnictwa BN

[1] M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0...* W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*. Warszawa 2007, s. 108.

Zmiany w zapisie symboli UKD w „Przewodniku Bibliograficznym"

Zapis pionowy UKD – wprowadzenie

Od numeru pierwszego 2011 r. stosowany jest w „Przewodniku Bibliograficznym" („PB") zapis pionowy UKD. Pole 080 z symbolem UKD w rekordzie bibliograficznym jest powtarzalne, np.:

Pamiętniki S. Mrożka
080 %a 821.162.1(091)"19"
080 %a 929-051(438)"19"

Symbole w zapisie pionowym są prezentowane w kolejności ich wprowadzenia (logika zapisu i metoda UKD). Każdy symbol elementarny stanowi wejście do indeksu. Pierwszy symbol decyduje o układzie w „PB". Odsyłacze są robione od symboli występujących w kolejnych polach 080. Tylko symbole główne pełnią funkcję odsyłaczy. Wyjątek stanowi poddział wspólny formy (02.053.2), który kieruje do działu Literatura popularnonaukowa dla dzieci i młodzieży.

Zmiany w zapisie symboli UKD nie naruszają układu działowego „PB". Ograniczają się do sposobu prezentacji symboli UKD. Zmiana w stosowanym zapisie powoduje uproszczenie metody klasyfikowania. Nacisk został położony na wyszukiwalność symboli UKD.

Zapis pionowy UKD – stosowanie symboli z tablic skróconych UDC-P058

Stosowane są wszystkie symbole proste z tablic skróconych UDC-P058. Symbole rozwinięte i złożone w wybranych przypadkach zostały zmodyfikowane. Umieszczone w tablicach skróconych UDC-P058 symbole poddziałów wspólnych stosowane są w wyborze.

Stosowane są wszystkie symbole proste z tablic skróconych.

Symbole rozwinięte i złożone są zapisywane w zależności od przyjętej metody, bądź jako jednolite, np.

Bioinformatyka
080 %a 575.112:004

albo elementarne w osobnych polach 080, np.

Encyklopedia matematyki
080 %a 51
080 %a (03)

Większość symboli złożonych z tablic skróconych zapisuje się jako symbole jednolite, aby pojęcia przez nie reprezentowane nie zatraciły kontekstu pojęciowego, np.

Inteligencja emocjonalna
080 %a 159.95:159.942

W pozostałych przypadkach symbole zapisywane są w osobnych polach, przez co stanowią samodzielne klucze wyszukiwawcze, np.

Gospodarcze aspekty transportu. Ekonomika transportu
080 %a 338.47
080 %a 656.1/.7

Zapisanie w dwóch polach 080 umożliwia dotarcie do symbolu 338.47 i 656.1/.7.

Podjęto decyzje o niestosowaniu:
– dwukropka podwójnego,
– nawiasu kwadratowego,
– kreski ukośnej; w zapisie pionowym symbole z użyciem kreski ukośnej będą rozdzielane (zapisywane w osobnych polach 080), np.

Historia Hiszpanii w 18 i 19 w.
080 %a 94(460)"17"
080 %a 94(460)"18"

Wyjątek stanowią symbole z kreską ukośną zapisane w tablicach UDC-P058:
– plusa,
– podziału A/Z,
– poddziałów wspólnych z kreską -03 Materiały,
– poddziałów wspólnych języka; będą służyć tylko do rozbudowy symboli poddziałów wspólnych rasy, narodowości, grupy etnicznej oraz symboli z działów 811 i 821.

Przyjęto decyzje dotyczące stosowania poddziałów wspólnych:

☐ Symbole główne z poddziałami wspólnymi formy zapisywane będą w osobnym polu 080. Będą stosowane wybrane poddziały wspólne formy (0...), np.

Przewodnik turystyczny po Warszawie
080 %a 913(438)
080 %a (036)

☐ Symbole główne z poddziałami wspólnymi miejsca; rasy, narodowości, grupy etnicznej; czasu; z kreską -02; -04; -05 zapisywane będą w jednym polu 080 (symbole jednolite).

Poddziały wspólne miejsca (1.../9...) oraz poddziały wspólne rasy, narodowości i grupy etnicznej (=...) będą stosowane w dziale 008, 3, 7, 8, 9.

Poddziały wspólne czasu „..." będą stosowane tylko w dziale 8 i 9. Daty p.n.e. nie będą stosowane. Stosowane będą stulecia „XX" (dla wyrażenia historii literatury i historii powszechnej). Stosowane będą daty roczne „XXXX" (dla wyrażenia wydarzeń z historii Polski i historii I oraz II wojny światowej).

Zapis pionowy UKD – Biuletyn UKD

W związku ze zmianą zapisu symboli UKD z poziomego na pionowy ulegają również zmianie decyzje zamieszczane w „Biuletynach UKD". Podane w „Biuletynach UKD" od numeru pierwszego do siedemnastego decyzje stosowania uznaje się za nieaktualne – podjęto decyzję o przeniesieniu ich do archiwum[1].

Pewna grupa decyzji stosowania ulega modyfikacji. Są to po pierwsze symbole, które ze względu na zmianę metody zapisywane będą w kilku polach 080; po drugie symbole zredukowane ze względu na nieużywanie wybranych poddziałów wspólnych. Pewna grupa symboli pozostaje niezmieniona. Są to symbole proste, do których dodano wybrane z pliku wzorcowego UKD odpowiedniki słowne oraz symbole rozwinięte i złożone, które przyjmują status symboli jednolitych.

„Biuletyn UKD" będzie nadal wydawany w formie elektronicznej jako dwumiesięcznik. Od 2011 r. będą w nim umieszczone symbole UKD prezentowane w zapisie pionowym. Umieszczone w numerach 1-17 decyzje stosowania, ze względu na zastosowaną nową metodę zapisu, zostaną zmodyfikowane.

[1] Biblioteka Narodowa/Dla bibliotekarzy/UKD [online]. [Dostęp 29.12.2010]. Dostępny w World Wide Web <http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/ukd>.

W „Biuletynach UKD" będą prezentowane, jak dotychczas, symbole z odpowiednikami słownymi funkcjonujące jako decyzje.

Kartoteka UKD – baza robocza

Przygotowano adaptację formatu MARC 21 Format for Classification Data[2] dla klasyfikacji dla potrzeb tworzonej kartoteki wzorcowej UKD w Bibliotece Narodowej. W programie MAK (lokalnie) wprowadzono rekordy wzorcowe dla kartoteki UKD. W przyszłości zostaną one przejęte do kartoteki wzorcowej UKD w systemie zintegrowanym INNOPAC. Aktualnie kartoteka w MAK-u służy opracowującym rzeczowo jako pomoc przy wyszukiwaniu przez symbol UKD, bądź odpowiednik słowny do symbolu UKD.

Zaadaptowano (wybrano) następujące pola z formatu dla klasyfikacji:

MARC LEADER
008 Dane kontrolne
040 Instytucja sporządzająca rekord
084 Schemat klasyfikacji i wydanie
153 Symbol klasyfikacji i Odpowiednik słowny
353 Odsyłacz uzupełniający (zob. też)
453 Symbol klasyfikacji odrzucony (NU)
553 Symbol klasyfikacji – Tropy (TK) i Odpowiednik słowny
680 Tekst objaśniający – Nota stosowania
753 Odpowiednik słowny (termin indeksowy)
761 Tekst objaśniający – Instrukcje dalszego podziału i łączenia symboli i przykłady symboli

Przykład z kartoteki
153 %a 001.102 %j Informacja
453 %a 001.102-051
453 %a 001.102-052
553 %a 659.23 %j Informacja biznesowa. Informacja handlowa
753 %a Informacja
753 %a Informacja naukowa
753 %a Pracownicy informacji
753 %a Użytkownicy informacji
761 %i Informacja z zakresu poszczególnych dziedzin nauki zapisuje się w dwóch polach 080, np.: %e Informacja medyczna: 61 oraz 001.102

Zawartość kartoteki UKD:
– poddziały wspólne formy z tablic UDC-P058,
– symbole proste z tablic UDC-P058,
– symbole rozwinięte z tablic UDC-P058,
– symbole złożone z tablic UDC-P058,
– symbole rozwinięte i złożone spoza tablic skróconych UDC-P058 stworzone zgodnie z przyjętą metodą zapisu pionowego

Zapis pionowy UKD w „PB"

Nowo tworzone symbole rozwinięte i złożone są kontrolowane przez Pracownię UKD. Pracownia UKD przeprowadza korektę zeszytów „PB". Każdy nowo utworzony symbol jest weryfikowany i wprowadzany do kartoteki UKD.

Zmieniono zapis symboli UKD w sześciu pierwszych numerach „PB" z 2010 r. Sukcesywnie będzie przeprowadzana zmiana zapisu z poziomego na pionowy w zeszytach „PB" z lat 2007-2010 (okres obowiązywania tablic skróconych UDC-P058[3]).

Przystępując do prac nad zmianą zapisu zanalizowano zapis pionowy prezentowany w katalogach bibliotek polskich i zagranicznych stosujących UKD. Analiza wskazała na niejednolitą metodę postępowania, uzależnioną od możliwości systemów informacyjno-wyszukiwawczych oraz specyficznych potrzeb określonych kategorii bibliotek. Biblioteki pracujące w różnych systemach zintegrowanych w różnoraki sposób poradziły sobie z prezentowaniem symboli UKD w rekordach bibliograficznych. Ze względów praktycznych nie ma możliwości przyjęcia jednego standardu zapisu symboli UKD dla wszystkich

[2] MARC 21 Format for Classification Data [online]. [Dostęp 29.12.2010]. Dostępny w World Wide Web <http://www.loc.gov/marc/classification/eccdhome.html>.

[3] *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Publikacja nr UDC-P058 autoryzowana przez Konsorcjum UKD nr licencji UDC-2005/06. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych.* Oprac. Teresa Turowska, Jolanta Hys, Joanna Kwiatkowska. Warszawa, 2006.

bibliotek w Polsce. Nowy sposób zapisywania symboli obowiązuje w „Przewodniku Bibliograficznym", natomiast dla innych bibliotek nie jest obowiązujący. Symbole muszą być dostosowywane do specyfiki katalogów poszczególnych bibliotek. Przygotowany z myślą o „PB" sposób prezentacji symboli UKD jest jednym z możliwych zapisów. Uproszczono metodę klasyfikowania dokumentów. Zapraszamy do obejrzenia nowej metody zapisu symboli UKD w „Przewodniku Bibliograficznym" w PDF[4].

[4] Przewodnik Bibliograficzny 2011 [online]. [Dostęp 20.01.2011]. Dostępny w World Wide Web <http://www.bn.org.pl/katalogi-i-bibliografie>.

W październiku 2010 r. odbyło się ogólnopolskie spotkanie informacyjne na temat zmian w zapisie UKD w „Przewodniku Bibliograficznym"[5]. Dla osób zainteresowanych tą tematyką, BN zorganizowała spotkanie informacyjne w lutym 2011 r. Informacja o spotkaniu na stronie BN.

JOLANTA HYS
JOANNA KWIATKOWSKA

5 Spotkanie informacyjne na temat zmian w zapisie UKD w „Przewodniku Bibliograficznym" [online]. [Dostęp 29.12.2010]. Dostępny w World Wide Web <http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/ukd/aktualnosci-ukd>.

§ PRAWO W BIBLIOTECE

Wolontariat w bibliotece – prawne uregulowania

Są ludzie, którzy bez przymusu i bez wynagrodzenia chcą nieść pomoc innym, angażują się w pracę na rzecz osób i instytucji działających w różnych obszarach życia społecznego. To wolontariusze. Każdy ma swoje pojęcie o wolontariacie, jednym kojarzy się z pomocą chorym, niepełnosprawnym, bezdomnym, opieką nad dziećmi w szpitalach, domach dziecka. Dla innych to zbiórka pieniędzy, żywności. Nie ma jednej, powszechnie przyjętej definicji działalności wolontariackiej. Większość z nich podkreśla, że wolontariat to dobrowolna, bezpłatna, świadoma działalność na rzecz innych, wykraczająca poza związki rodzinne, koleżeńskie lub przyjacielskie. Nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *volontarius*, które można przetłumaczyć jako „dobrowolny" lub „chętny". Wolontariuszy można spotkać w domach dziecka, hospicjach, domach pomocy społecznej, placówkach dla bezdomnych i bibliotekach.

Dlaczego warto zostać wolontariuszem?

Wolontariat jest wspaniałą szansą na zdobycie nowych umiejętności, na poznanie ciekawych ludzi. Może być sposobem na samotność albo przetrwanie okresu bezrobocia. Dla jednych jest początkiem kariery zawodowej, dla drugich jej zakończeniem. Uwrażliwia na potrzeby człowieka i tworzy podstawy do wyboru pomiędzy mieć czy być.

Status prawny

Do 29 czerwca 2003 r., sytuacja prawna wolontariusza w Polsce nie była określona. Od ponad 6 lat obowiązuje Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (DzU nr 96, poz. 873), która m.in. określa prawa i obowiązki wolontariuszy. Ustawa ta nie określa jednolitego wzoru porozumienia zawieranego między wolontariuszem a instytucją korzystającą z jego świadczenia. Określono jednak elementy, których nie można pominąć w umowie z ochotnikiem. Należą do nich: zakres świadczenia, czas wykonywania, sposób wykonania, postanowienie o możliwości jego rozwiązania. Innych zapisów porozumienia ustawa nie określa i pozostawia każdej instytucji swobodę opracowania własnego wzoru umowy, kierując się zapisami ustawy oraz kodeksem cywilnym. Bardzo ważnym celem ustawy jest prawne uregulowanie świadczeń wykonywanych przez wolontariuszy. I tak np. instytucje chcące korzystać z pracy niepełnoletnich wolontariuszy, muszą uzyskać pisemną zgodę rodziców. W przeciwnym razie mogą spotkać się z ewentualnymi nieprzyjemnościami. W zasadzie wolontariuszem może zostać każda osoba bez szczególnych uprawnień. Jednakże, jeżeli wolontariusz ma wykonywać świadczenie, które wymaga określonych badań to powinien takie badania przejść. Wymóg ten wynika ze szczegól-

nego charakteru niektórych prac, które mogą być powierzane przez daną instytucję wolontariuszowi. Mogą to być prace związane z ochroną zdrowia, działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Kto może korzystać ze świadczeń wolontariuszy?

Wolontariusze mogą być angażowani przez: organizacje pozarządowe, organy administracji publicznej (np. ministerstwa, starostwa, gminy, itp.), jednostki podległe lub nadzorowane przez organy administracji publicznej (np. szkoły, szpitale, biblioteki, muzea, itp.).

Wolontariusz pracuje w instytucji na podstawie i w oparciu o zawarte porozumienie. W przypadku wolontariatu przekraczającego 30 dni – porozumienie musi mieć formę pisemną, co tym samym oznacza, że w przypadku krótszych porozumień wystarczy forma ustna.

Wolontariusz ma swoje prawa, ale i obowiązki

Wolontariusz jest zobowiązany sumiennie wykonywać podjęte obowiązki. Powinien także dokładać należytej staranności w trakcie wykonywania swoich zadań w stosunku do osób, na rzecz których świadczy swoją pomoc. Musi również dbać o majątek powierzony mu przez instytucję oraz majątek instytucji.

Wolontariusz w trakcie lub po zakończeniu zadania na rzecz instytucji może zażądać wydania mu pisemnego zaświadczenia o wykonywaniu świadczeń na zasadzie wolontariatu, zawierającego informację o tym, co wolontariusz robił w ramach swoich obowiązków oraz jakie zdobył doświadczenie.

Ponadto, na prośbę wolontariusza instytucja może wystawić pisemną opinię o wykonywanej przez wolontariusza pracy. Opinia ta powinna zawierać również ocenę jego pracy oraz jego predyspozycje zawodowe ujawnione podczas wolontariatu.

Instytucja przyjmująca wolontariusza ma prawa i obowiązki względem niego

Każda instytucja angażująca wolontariuszy ma obowiązek poinformować go o ewentualnym ryzyku dla zdrowia i bezpieczeństwa związanym z wykonywaniem danego zadania, jak również o sposobie ochrony przed ewentualnym niebezpieczeństwem oraz zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki wykonywania świadczeń. Ponadto instytucja ma obowiązek pokrywania kosztów podróży służbowych i diet wolontariusza na zasadach dotyczących pracowników.

Jednakże wolontariusz może się zrzec tego uprawnienia, podpisując oświadczenie o zwolnieniu instytucji z tego obowiązku. Instytucja ma obowiązek ubezpieczyć wolontariusza od następstw nieszczęśliwych wypadków. Jednocześnie oczekuje od wolontariusza lojalności, zaangażowania, stosowania się do wskazówek osoby zajmującej się organizacją pracy dla wolontariuszy.

Wolontariusz nie może być pozostawiany sam na stanowisku pracy, praca jego powinna być nadzorowana przez osobę wyznaczoną do opieki nad wolontariuszem.

6 stycznia 2009 r. Rada Ministrów przyjęła projekt Ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego.

KATARZYNA OSTROWSKA-PAŁYGA
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Od red. Praca wolontariusza w bibliotece z pewnością ma różne oblicza. Są biblioteki, gdzie jest ona dobrze zorganizowana i daje wolontariuszom satysfakcję, jak np. w MBP w Podkowie Leśnej, w MGBP w Barcinie. Pozytywnym przykładem są Młodzieżowe Kluby Wolontariusza w Zalesiu Górnym, Wasilkowie – przy Miejskim Ośrodku Animacji Kultury, Turystyki, Sportu i Rekreacji. Można spotkać się też z negatywnymi odczuciami wolontariuszy, niezadowolonych z organizacji pracy w bibliotece (p. tekst *Refleksje wolontariusza...*).

Refleksje wolontariusza...

Ukończyłam w ubiegłym roku kierunek informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Chciałabym się podzielić swoimi refleksjami na temat wolontariatu, który odbyłam w jednej z dużych miejskich bibliotek w czasie wakacji.

Chętnie pracuję z dokumentacją, lubię segregację, porządki i tym podobne sprawy, dlatego początkowo ochoczo zajmowałam się zleconym mi zadaniem wprowadzania ubytków do programu komputerowego. Wszystko ładnie, pięknie i przyjemnie – do czasu, gdy dotarło do mnie, że tylko to wolno mi robić. Przez pierwszy okres myślałam sobie: „sprawdzają mnie, kazali zacząć od prostych rzeczy, ale może z czasem będę mogła zasiąść na krześle bibliotekarza i obsłużyć jakiegoś czytelnika". A guzik. Szybko dowiedziałam się, że nie mam uprawnień do obsługiwania czytelników. Ba, nawet teoretycznie nie wolno mi zobaczyć, stojąc za plecami pracownika, jak on obsługuje. Może zacytuję słowa pani pracującej w oddziale: „Mogę pani pokazać, jak się obsługuje, jeśli się pani nikomu nie wygada" (sic!). I jeszcze: „Może pani opieczętować nowe książki, ale nie wiem, czy pani wolno, więc lepiej nikomu niech pani nie mówi"...

Coraz mniej chętnie biegałam na 7.00 rano (w wakacje), a wychodziłam o 15.00, no bo ileż można dzień w dzień wklepywać tych numerków do komputera? Coraz bardziej frustrowała mnie ta praca. Coraz mniej uśmiechu serwowałam czytelnikom, którzy przychodzili do oddziału i którym – gdy podchodzili do mojego stanowiska – musiałam recytować oklepaną formułkę: „przykro mi, nie jestem uprawniona, aby panią/pana obsłużyć".

Raz spotkała mnie sytuacja, która przepełniła czarę goryczy. Pracownica oddziału wyszła na dłużej na papierosa (co zdarzało się często) i akurat wtedy przyszło sporo czytelników chcących coś wypożyczyć. Każdemu trzeba było tłumaczyć, że nie mogę go obsłużyć i aby zaczekał albo ewentualnie załatwił jakieś sprawy na mieście, jeśli takowe ma i wrócił za jakiś czas, bo ja nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy pracownik wróci (sic!). (Na marginesie: co sobie myśli czytelnik, który słyszy coś takiego?) Większość powzdychała, postała chwilę, wyszła, ktoś tam się pokręcił między regalami, ale nie mógł dłużej czekać i też wyszedł. Za to dwie gimnazjalistki, może licealistki o dosyć, hm, ekspansywnym sposobie bycia, na wygłoszoną przeze mnie formułkę popatrzyły po sobie, roześmiały się i jedna powiedziała do drugiej: „To co ona tutaj robi?".

Powoli dojrzewała we mnie decyzja o porzuceniu swego szlachetnego, wakacyjnego zajęcia. W końcu powiedziałam pani dyrektor, że zamierzam zrezygnować i podałam powody. Usłyszałam: „Jest pani przewrażliwiona. Nie może pani obsługiwać, bo nie jest pani pracownikiem, jest ochrona danych osobowych". Ponadto dowiedziałam się, że biblioteka niechętnie zatrudnia na etat osoby po bibliotekoznawstwie (komentarz mojego brata, kiedy to usłyszał: „A po czym, po murarstwie?"). Wyjaśnienie było takie, że „nie mają one tak szerokiej i rozległej wiedzy, jak np. absolwenci filologii polskiej czy kulturoznawstwa" (sic! sic! sic!). Zamarłam, dosłownie zamroziło mnie, nie byłam w stanie nic powiedzieć na swoją obronę, zrobiłam się mała, coś tam bąknęłam o tym, że czytam dużo od zawsze, sama i dla własnej przyjemności, ale zabrzmiało to mizernie.

Mam znajomych, którzy również byli wolontariuszami – w innych bibliotekach, niż ja. Jakież było moje zdziwienie, kiedy dowiedziałam się, jak szeroki mieli oni zakres obowiązków! Wypożyczali książki, przyjmowali zwroty, rejestrowali nowych użytkowników, pobierali opłaty! Obowiązki jak w przypadku pełnoetatowego pracownika. Kto mi wyjaśni, dlaczego w jednej bibliotece wolontariusz może naprawdę dużo, może faktycznie się rozwijać, pokazać, na co go stać, a w innej ma wklepywać numerki do komputera, co może robić każdy i do czego nie trzeba studiów? Wolontariusz, który – nie chwaląc się – skończył studia z bibliotekoznawstwa i obronił się na piątkę...

A. W.

Protesty środowiska bibliotekarskiego wobec projektu ustawy dotyczącej organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej

Projekt ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, przyjęty przez rząd w grudniu ub.r., po pierwszym czytaniu w Sejmie (7.01.2011) został skierowany do prac Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Obecnie trwa debata nt. nowelizacji tej ustawy w kształcie przygotowanym przez rząd.

W projekcie ustawy wyróżniono dwie kategorie instytucji: instytucje artystyczne (m.in. teatry, opery, operetki, filharmonie, itp.) oraz inne instytucje kultury (muzea, biblioteki, domy kultury, galerie).

Przepisy niniejszej ustawy zakładają możliwość łączenia instytucji kultury pod warunkiem uzyskania zgody ministra kultury, opinii Krajowej Rady Bibliotecznej i opinii biblioteki wojewódzkiej. Przeprowadzenie procedury połączeniowej będzie możliwe nawet bez akceptacji środowiska bibliotekarskiego. Ten zapis niesie za sobą niebezpieczeństwo ograniczenia rozwoju jednej placówki kosztem drugiej, a nawet likwidacji jednej z nich.

Stanowisko ZG SBP w sprawie łączenia placowek kultury zawsze było i jest negatywne; proces ten może spowodować ograniczenie samodzielnosci programowej bibliotek oraz upadek wielu bibliotek szkolnych i wiejskich. Mogą byc zaprzepaszczone działania na rzecz rozwoju małych bibliotek, prowadzone w ramach programu Biblioteka+.

Stworzenie możliwości łączenia placówek stanowi olbrzymie zagrożenie dla sprawnego funkcjonowania sieci bibliotek publicznych. Każda próba ingerencji w organizację sieci bibliotek publicznych spowoduje naruszenie podstawowej zasady ich uniwersalności.

Do Biura ZG SBP napływają protesty w tej sprawie, m.in. od Federacji Związków Pracowników Kultury i Sztuki, której zdaniem projekt ustawy prowadzi do: komercjalizacji instytucji kultury, ograniczenia praw pracowniczych, braku wymagań kwalifikacyjnych osób kierujących instytucjami kultury, zaniżania wynagrodzeń pracowników, niejasnego zakresu odpowiedzialności organizatorów instytucji kultury.

Do protestu przyłączyły się Zarządy Okręgów SBP: Łódzkiego i Zachodniopomorskiego, Kujawsko-Pomorskiego, Podlaskiego, Śląskiego, Świętokrzyskiego, Warmińsko-Mazurskiego, Podkarpackiego, negatywnie wypowiadając się przeciwko łączeniu bibliotek z innymi instytucjami, kontraktowemu systemowi zatrudniania dyrektorów bibliotek i ograniczaniu nabytych dotychczas praw pracowniczych.

Obowiązujące przepisy nie są spowodowane troską o dobro użytkowników instytucji kultury, ale stanowią „furtkę" dla samorządów, które zmniejszając liczbę instytucji kultury będą chciały poczynić oszczędności w swoim budżecie. Przeciwko zapisom w projekcie ustawy protestują także środowiska artystyczne.

Stanowisko ZG SBP w sprawie zmiany ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw (fragmenty)

1. Art. 4 ust. 4 pp.c-d – dotyczy kwestii łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury.

„Nie wydaje się, by nowa ustawa, która daje władzom samorządowym możliwość łączenia na różne sposoby instytucji kultury, pozwoliła na zachowanie spoistości systemu bibliotecznego. Istnieje poważna obawa, że wraz z utratą samodzielności organizacyjnej biblioteki, osłabi się jej więź merytoryczna z pozostałymi bibliotekami publicznymi... Wprowadzone do projektu ustawy mechanizmy, które mają zabezpieczać biblioteki przed utratą tożsamości, ograniczeniem prestiżu i spadkiem społecznej akceptacji mogą okazać się niewystarczające..., a organizator uzyskałby od ustawodawcy *de facto* nieograniczoną możliwość występowania z wnioskami o łączenie bibliotek z innymi instytucjami bez ponoszenia jakichkolwiek konsekwencji w przypadku, gdy nie zostaną osiągnięte deklarowane cele projektu".

2. Art. 7 ust. 3 – dotyczy zatrudniania dyrektorów instytucji kultury.

„Nie odrzucając, powierzenia stanowiska dyrektora biblioteki publicznej osobie wyłonionej w drodze konkursu otwartego, uważamy, że reguła ta powinna być stosowana wobec osób, które stanowisko dyrektora obejmowałyby po wejściu w życie proponowanej ustawy... Przyjęty w projekcie ustawy zapis o rozwiązywaniu umów na czas nieokreślony z dyrektorami instytucji kultury w ciągu roku od wejścia w życie ustawy, kłóci się z zasadą ochrony praw nabytych i zaufania obywatela do prawa. Przeprowadzenie tego zamierzenia w jednym czasie w odniesieniu do tak wielu bibliotek grozi poważnymi zakłóceniami w ciągłości i jakości pracy".

3. Art. 1 ust. 12 – dotyczy zarządzania instytucją kultury przez osobę prawną.

„Wyrażamy zaniepokojenie przyjętymi... rozwiązaniami dopuszczającymi do zarządzania biblioteką przez osoby prawne. Obawiamy się, że osoby, które podejmą się tego zadania, nie mogąc uzyskać bezpośrednich

dochodów z usług bibliotecznych, bo ich bezpłatność gwarantuje ustawa o bibliotekach będą szukały zysku w zadaniach konkurencyjnych kosztem obniżenia jakości usług bibliotecznych".

4. Art. 1 ust. 13 dotyczy powołania na stanowisko dyrektora.

„Proponujemy rozszerzyć treść tego artykułu o zapis mówiący, że organizator występując do ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego o zgodę na powołanie kandydata na stanowisko dyrektora bez przeprowadzania konkursu dołącza do swojego wniosku opinie związków zawodowych i organizacji branżowych".

5. Zał. Nr 1 do Rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie wynagradzania pracowników instytucji kultury – dotyczy minimalnych kwot wynagrodzenia zasadniczego.

„Proponowane w Rozporządzeniu minimalne stawki zaszeregowania, jak również ich zróżnicowanie o 20-50 zł uznajemy za zaniżone i krzywdzące pracowników bibliotek, od których wymaga się wykształcenia wyższego i coraz wyższych kwalifikacji i kompetencji. Propozycja wynagrodzenia zasadniczego... jeżeli dotyczy wynagrodzenia minimalnego, nie może dla większości kategorii zaszeregowania przewidywać stawek poniżej minimalnej płacy. Proponujemy wpisanie do art.1 ust. 22 punktu, który daje jednoznacznie dyrektorowi biblioteki możliwość wypracowania własnego regulaminu wynagrodzeń, własnej polityki płacowej tj. ustanawiania korzystniejszych warunków płac i innych świadczeń związanych z pracą, niż te ustawowe". Pełna treść stanowiska ZG SBP i teksty protestów ZO SBP – na stronie portalu www.sbp.pl

(oprac. *J. Ch.*)

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Publiczna im. S. Staszica w Dzielnicy Warszawa-Bielany m.st. Warszawy zapraszają do udziału w seminarium

pt. „Między dzieciństwem, a dojrzałością, czyli młodzież w bibliotece"

Warszawa 28-29 marca 2011 r.

Organizatorzy: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich,
Biblioteka Publiczna Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy

Patronat honorowy: Wydawnictwo „ŚWIAT KSIĄŻKI"
Patronat medialny: „PORADNIK BIBLIOTEKARZA"; MEDIATEKA START-META

Celem dwudniowego seminarium jest przedstawienie wizerunku współczesnej młodzieży i jej udziału w kulturze i edukacji, edukacyjna i kulturalna aktywizacja młodzieży w działalności bibliotek, oferta działań współczesnych bibliotek adresowanych do młodych odbiorców, możliwość zwiedzenia nowo otwartej Mediateki Start-Meta.

Uczestnicy seminarium: bibliotekarze, nauczyciele-bibliotekarze, pedagodzy, instruktorzy.
Miejsce seminarium: Mediateka Start-Meta ul. Szegedyńska 13a Warszawa-Bielany.
Program konferencji: formularz zgłoszeniowy, informacje – strona portalu **www.sbp.pl.**

MEGA OFERTA!

- **Opłata konferencyjna dla członków SBP – 10% rabatu**
- **Bonus od Wydawnictwa „Świat Książki" – patrona honorowego seminarium: pakiet 10 atrakcyjnych książek Wydawnictwa „Świat Książki" dla wszystkich uczestników seminarium.**

O 76. Kongresie IFLA słów kilka. Wrażenia z Göteborga

76. Konferencja IFLA odbywała się w dniach 10-15 sierpnia 2010 r. w Göteborgu. Jej temat przewodni brzmiał „Open Access to knowledge" – „Otwarty dostęp do wiedzy". Celem mojego wyjazdu było wygłoszenie referatu na sesji organizowanej wspólnie przez Sekcję Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży oraz Sekcję Usług Bibliotecznych dla Środowisk Wielokulturowych pt. „Biblioteki dla dzieci – otwarty dostęp do różnych kultur – przykłady z Polski". Mówiłam w nim o różnych działaniach polskich bibliotek publicznych, głównie dziecięcych w zakresie promocji kultur innych narodów (projekty z Oświęcimia, Olsztyna, Wrocławia, międzynarodowe projekty, w których uczestniczy biblioteka w Ursusie – Barfie, EPBC II, działania podejmowane przez bibliotekę w Jeleniej Górze w ramach Euroregionu Nysa).

Udział w tak ogromnej konferencji wymaga umiejętności planowania. Pilna lektura programu, wyrafinowana logistyka z zegarkiem w ręku, szybka orientacja w przestrzeni kongresowej sprzyja uczestnictwu w tym, co najciekawsze. Istotne jest śledzenie pojawiających się na bieżąco informacji. Równie ważne, a może nawet ważniejsze są kontakty osobiste – miałam niewiele czasu, żeby sporządzić listę nazwisk polskich pisarzy dla dzieci, których książki warto przetłumaczyć na język rosyjski, ale od czego internet, dostępny w Szwecji non stop.

Imponujące wrażenie robiła sesja otwierająca kongres.

> Ponad 3000 bibliotekarzy z ponad 100 krajów całego świata wysłuchało wykładu otwierającego, a następnie puściło się w pląsy w rytm przebojów grupy ABBA.

Wątkiem przewijającym się w wystąpieniach zaproszonych gości, powtarzanym jak leitmotiw było stwierdzenie, że wiedza/nauka to siła.

Nowością zaproponowaną przez organizatorów był „speaker's corner", czyli wolna trybuna, na której prezentowali się różni mówcy. Dla mnie interesujące było wystąpienie dotyczące praw dziecka w bibliotece. Przedstawicielka Szwedzkiego Stowarzyszenia Bibliotek przedstawiła informację o tym, jak po podpisaniu przez Szwecję ONZ-towskiej Konwencji Praw Dziecka opracowano w 2002 r. program promujący prawa dziecka w bibliotece. Jednym z elementów tego programu jest zabawa w „piekło-niebo". Na starannie przygotowanej przez jedną z najbardziej znanych szwedzkich ilustratorek książek dziecięcych Pernillę Stalfelt ulotce, którą można złożyć na kształt znanej papierowej zabawki, wypisano

8 praw dziecka w bibliotece:

1. Masz prawo do informacji i wypożyczania tego, co lubisz.
2. Masz prawo do czytania w sposób, jaki uważasz za najlepszy.
3. Masz prawo czuć się bezpiecznie w bibliotece.
4. Masz prawo do bezpłatnej karty bibliotecznej.
5. Masz prawo powiedzieć nam, co chciałbyś, aby znalazło się w bibliotece.
6. Masz prawo korzystać z komputera.
7. Masz prawo wypożyczać książki we własnym języku.
8. Masz prawo oczekiwać pomocy od nas pracujących w bibliotece.

Inny szwedzki projekt to kolorowe bransoletki z różnymi napisami np. „lubię czytać". Jest to część większego programu zatytułowanego „Sztuka czytania" i kolejna forma promocji czytelnictwa.

Niewątpliwą atrakcją były parkujące codziennie przed głównym wejściem do hall kongresowych bibliobusy. Można było zajrzeć do środka, porozmawiać z obsługującymi je bibliotekarzami i zastanawiać się, dlaczego ten typ bibliotecznej obsługi mieszkańców nie przyjął się w Polsce. Czy powodem był wyłącznie stan polskich dróg?

Ciekawym i nowym doświadczeniem była tzw. uliczka bibliotek szwedzkich; w formie posterów prezentowano wiele inicjatyw, np. Swedish Children's Library on Internet (Internetowa Szwedzka Biblioteka Dziecięca).

Kongresowi towarzyszyła też ogromna wystawa. Na stanowiskach wystawców można było zobaczyć m.in. walizki tematyczne z książkami, grami, zabawkami przeznaczonymi do wypożyczenia do domu. Takie komplety dokumentów przygotowane dla dzieci w różnym wieku są obecne w wielu szwedzkich bibliotekach. Polega to na tym, że rodzic czy dziecko wypożycza worek, w którym znajduje się książka, gra i np. film przeznaczony dla dziecka w określonym wieku i na określony temat.

Jedna z sesji organizowanych przez Sekcję Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA odbywała się poza Göteborgiem w Molnyckle. Mieliśmy okazję zwiedzić tamtejszą bibliotekę gminną. Jak zwykle w przypadku bibliotek skandynawskich zachwyca przestrzeń jaką dysponuje placówka i jej aranżacja, a także liczba zatrudnionego personelu. **W jednej bibliotece mieszczą się też dwie – oprócz publicznej działa też szkolna, ma swój wydzielony księgozbiór, pracownię komputerową i dwóch zatrudnionych bibliotekarzy do obsługi uczniów pobliskich szkół.** Bibliotekarze szkolni pracują w bibliotece publicznej i są opłacani z jej budżetu, ale mają osobne stanowiska pracy. Dodatkowo biblioteka pełni ważną rolę centrum kulturalnego dla całej społeczności lokalnej. Ideał, do którego nam daleko, ale ideał w bardzo wyraźny sposób zależny od samego funkcjonowania społeczności lokalnej i świadomości mieszkańców, co do roli jaką pełni biblioteka w strukturach gminy. Oprócz zwiedzania biblioteki głównej mieliśmy także możliwość wysłuchania informacji o realizacji programu pt. „Siostrzane biblioteki" („Sister libraries") opracowanego i prowadzonego przez Sekcję Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA. Celem programu jest współpraca i wymiana informacji między bibliotekami dla dzieci z różnych krajów. Polska wersja programu była prezentowana rok temu w EBIB-ie (EBIB 2009 nr 9 (109) www.ebib.info/2009/109 W tym miejscu mogę tylko jeszcze raz zachęcić polskich bibliotekarzy do włączenia się w tę, nic nie kosztującą – poza chęciami, czasem i dostępem do internetu, akcję. W trakcie sesji w Molnyckle o takiej współpracy między biblioteką dla dzieci w Libanie a biblioteką w Paryżu opowiadała kierowniczka placówki libańskiej. Natomiast przedstawicielka Szwedzkiego Centrum Bibliotek Dziecięcych omówiła jego działania. Są one bardzo różnorodne – Centrum rokrocznie wydaje katalog książek dla dzieci, zorganizowało też w bibliotekach akcję „półka jabłuszko". Polega ona na tym, że w bibliotekach dla dzieci są wydzielane dwie półki oznaczone właśnie symbolem jabłka – na jednej znajdują się książki dla dzieci z różnymi dysfunkcjami (niewidomych, niewidzących, głuchych itp.), na drugiej literatura metodyczna dla dorosłych, wskazująca jak korzystać ze zgromadzonych zbiorów. Kolejne wizyty miały miejsce w Bibliotece Miejskiej w Göteborgu i w jednej z bibliotek dzielnicowych Göteborga we Frolundzie. Wszędzie zachwyca przestrzeń, wydzielone są działy nie tylko dla dzieci, ale także dla młodzieży. W bibliotece w Göteborgu w dziale dziecięcym gromadzone są książki w 15 językach, książki w języku polskim zajmują mniej więcej trzy półki, a na nich bardzo różne pozycje, stare i najnowsze (np. polskie wersje *Zmierzchu* S. Meyer) oraz oczywiście polskie tłumaczenia utworów Astrid Lindgren. Biblioteka jest miejscem spędzania czasu, miejscem spotkań, gdzie można przyjść i zostać do chwili zamknięcia. W trakcie trwania kongresu w bibliotece w Göteborgu organizowane były nocne bibliotekarzy rozmowy. Doskonale wpisywały się w hasło tegorocznego, organizowanego przez SBP Tygodnia Bibliotek – „Biblioteka zawsze po drodze. Nie mijam – wchodzę".

GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL
Instytut Książki i Czytelnictwa BN

Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA
nr 3 2011

TWÓRCY KSIĄŻKI

Butenko pinxit

Trudno uwierzyć, że to już trzecie pokolenie Bohdan Butenko wprowadza w świat książki! Jeszcze dziwniejsze, że mimo mijającego czasu nikt nie traktuje opracowań Mistrza jako symptomatycznych dla czasu minionego. Jego ilustracje bawią dzieci i ich rodziców w tym samym stopniu, co przed 55 laty. Zachwycają też młodych grafików poszukujących dopiero własnej tożsamości. I to nie szacunek przynależny postaciom znaczącym dla historii książki ilustrowanej jest tutaj powodem, ale aktualność języka komunikacji i osiągnięcia w rozwiązaniach typograficznych.

Bohdan Butenko urodził się 8 lutego 1931 r. w Bydgoszczy. Studiował na Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie, m.in. w pracowni Jana Marcina Szancera, gdzie uzyskał dyplom w 1955 r. W tym samym roku rozpoczął pracę dla Naszej Księgarni jako redaktor graficzny. Tu zadebiutował książką Juliana Tuwima *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* (1956).

Od tego czasu ukazało się na polskim rynku ok. 250 książek w jego opracowaniu. Wiele z nich zostało wydanych również poza Polską. Dla najmłodszych Bohdan Butenko jest twórcą komiksowych postaci Gapiszona, Kwapiszona oraz Gucia i Cezara (tekst: Krystyna Boglar), które rozpoczęły swój żywot w czasopismach dla dzieci, by następnie zagościć w książkach i w filmach animowanych. Dla dzieci nieco starszych zilustrował i opracował graficznie książki popularnych autorów: Wiktora Woroszylskiego, Edmunda Niziurskiego, Kornela Makuszyńskiego, Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Hanny Ożogowskiej, Krystyny Boglar, Ericha Kästnera, Edwarda Leara i innych... Wielokrotnie współpracował z Wandą Chotomską. Nie tylko książka dziecięca absorbuje jego twórczą uwagę. Opracowywał graficznie prozę Gustawa Morcinka, Bohumila Hrabala, Hanny Krall, poezje Adama Asnyka, wspomnienia Józefa Ratajczaka, *Encyklopedię Warszawy*... i inne publikacje adresowane do czytelników w różnym wieku. Butenko zajmuje się również plakatem, typografią

w książkach popularnonaukowych, scenografią teatralną i telewizyjną, tworzy layouty do magazynów i projekty do filmów animowanych, a także – co zasługuje na oddzielną uwagę – tworzy książki autorskie, stanowiące obrazowo-słowną jedność.

Mimo tak licznych pól działania, jego bogata twórczość kojarzy się powszechnie z ilustracją dziecięcą, a sygnatura **Butenko pinxit** z radosnym spotkaniem z książką. O ile badacze książki i młodzież artystyczna cenią Mistrza za totalną typografię jego opracowań i finezyjną lekkość narracji plastycznej, o tyle rzesze czytelników uwielbiają za totalny humor, którym obdarza każdy ilustrowany przez siebie utwór.

Komizm, nieodłącznie towarzyszący jego opracowaniom, to niezwykle ważny komponent dialogu artysty z autorem tekstu i czytelnikiem. Wynika z wielu świadomych artystycznych wyborów: po pierwsze forma! Syntetyczny rysunek Butenki kojarzyć się może z pracami dzieci lub sztuką ludów pierwotnych. Budowany kreską absorbującą nierówność podłoża (deska, kamień, ziemia?), a więc jakby lekko niezdarną, opisuje tylko to, co konieczne. Syntetyczność formy, zsynchronizowana z czytelnością myśli, podporządkowane celowości przekazu, budują siłę komizmu tych dialogów. Śmiejemy się nie tylko z tego, co widać (forma), ale i z tego, czego nie widać. Tu często decyduje kompozycja strony – zawsze zaskakująca, wspomagająca wyobraźnię, ciesząca przekorą. Nierzadko jest życzliwą kpiną z naszych przyzwyczajeń. Dynamizm, charakterystyczny dla tego przekazu, wzmaga przekonanie, że „tu się dzieje!" Prosty rysunek stanowi obietnicę wczytania się w komunikat, sprzyja uważnej analizie. Czasami zwodzi swoją oczywistością. Hasło „nie przegap!" jest nieustająco aktualne. Ciekawą rolę odgrywa w tej grze rytm. Wzmacniając komizm scen, z formalnego punktu widzenia stanowi odzwierciedlenie tekstu. Jest częścią zabawy na temat podobieństw pozornych i prawdziwych, które Mistrz wykorzystuje czasem dla zdynamizowania kompozycji, a czasem np. w publikacjach popularyzujących naukę jako żartobliwy komentarz lub zapis typu „ściąga". Kompozycja strony jest po części wynikiem kompozycji książki. U Bohdana Butenki kompozycja książki to przede wszystkim narracja plastyczna, często korzystająca z doświadczeń filmu animowanego. Logika przekształceń motywów, ich wędrówka przez kolejne strony, gra zapowiedzi (czyli tego, co za chwilę zobaczymy), ale też gra z tym, co już zostało pokazane, buduje kontynuację ze strony na stronę. Często właściwe zderzenie obrazów następuje dopiero w głowie czytelnika. Mało, że śmieszy, to pozwala być odkrywcą – rola, którą mały czytelnik ceni sobie szczególnie. Proces odkrywania wspomaga kolor... Inaczej niż to bywa u innych ilustratorów, którzy podnoszą w ten sposób wartość estetyczną czy atrakcyjność swojej pracy, tu jest dopełnieniem komunikatu. Występuje incydentalnie, najczęściej w formie czystej, nasyconej apli. Przede wszystkim ma zwrócić uwagę: czasem na stan emocjonalny bohaterów, czasem na komentarz odautorski, czasem na wagę problemu, a czasem na hierarchię. Buduje skrót myślowy. Pełniąc tak ważną rolę narracyjną, a jednocześnie pozostając elementem kompozycji plastycznej, zbliża ilustracje Butenki do plakatu i sztuki ulicy. Komizm – że jest, to sprawa oczywista, ale skąd się bierze? Zapewne z niezrównanego poczucia humoru artysty, wyrosłego z przekory, wyczulenia na absurdalność naszych przyzwyczajeń i naszego języka, zamiłowania do groteski, a także – jak sądzę – z chęci zmniejszania dystansu wobec tak zwanego dzieła i wobec otaczającego świata. Wszystko z wielkiej przyjaźni i życzliwości. Charakterystyczne dla tych przedstawień jest jeszcze jedno rozwiązanie formalne, które, spełniając zadania graficzne, odgrywa ważną rolę psychologiczną. O ile np. w wieloplanowych ilustracjach Szancera mały czytelnik jest „wkręcany" w głąb ilustracji (wyobrażonej sceny, na której rozgrywa się akcja), o tyle ilustracje Butenki „wyskakują" z książki w kierunku czytającego.

Położone najczęściej na bieli strony, siłą przedstawienia znajdują się przed nią. Pośredniczą między czytelnikiem a tekstem w sposób prawie namacalny.

Bohdan Butenko pokoleniowo przynależy do młodszych twórców polskiej szkoły ilustracji – zjawiska, które zapisało się w historii książki ilustrowanej jako fenomen lat 60/70. Polska szkoła ilustracji, nader bogata w swoich przejawach, łączyła w sobie wiele trendów i sposobów kreowania książki dla dzieci. Butenko należy do grona tzw. projektantów (do tego grona można zaliczyć między innymi Adama Kiliana, Janusza Stannego, Stanisława Zamecznika, Henryka Tomaszewskiego). W swoim indywidualnym języku graficznym osobny od pierwszych publikacji, jako projektant książki realizował zasady projektowania całościowego, które głosił również jego profesor Jan Marcin Szancer. Profesora Bohdan Butenko wspomina tak: *Był świetnym pedagogiem, nie narzucał studentom swoich gustów czy upodobań, pozwalał się rozwijać. Nie chodziło mu o to, by wypuszczać twórców naśladujących jego prace. Bardzo mu się podobało, gdy ktoś miał swój własny sposób rysowania...*

W projekcie całościowym wszystkie elementy książki: okładki, wyklejki, strona przedtytułowa i tytułowa, strona techniczna, otwarcia i zamknięcia rozdziałów, a wreszcie ilustracja jako partner tekstu podlegają projektowi graficznemu. Zasady te realizował zarówno J. M. Szancer, jak i Bohdan Butenko, ale z jakże różnym rezultatem. Różnice wynikały nie tylko z odrębnych indywidualności artystycznych, ale również roli, jaką twórcy przypisywali poszczególnym elementom. Szancer uważał, i jest to pogląd do dzisiaj powszechnie głoszony, że ilustracja podąża za tekstem, jednocześnie wnosząc wartość artystyczną w ramach swojej autonomii. Współtworzy książkę jako wątek wspierający słowo. Butenko w swoich pracach przesuwa granicę między słowem a obrazem znacznie dalej. Obraz nie tylko towarzyszy słowu, ale je współtworzy. U Butenki słowo wnika w obraz, a obraz wnika w tekst, tworząc nierozerwalną obrazowo-słowną całość. Idea ta aktualnie fascynuje młodych ilustratorów. To już nie poszczególne indywidualności, ale całe roczniki dyplomowe kontynuują w swoich poszukiwaniach artystycznych ten kierunek. Środki wyrazu i idea zbliża młodych do Mistrza. Synteza formy, spontaniczny, sygnalny rysunek pędzlem, patykiem, flamastrem, piórkiem, czy ołówkiem, użycie koloru jako dopowiedzenia, wprowadzenie plamy barwnej, często stylizowane na drzeworyt, rola kolażu i cytatu (często z grafik historycznych), litera odręcznie zapisana, często niestaranna – to wszystko można zobaczyć zarówno w opracowaniach Mistrza, jak i młodzieży artystycznej. Rezultaty zazwyczaj są inne. O ile u Butenki wszystkie środki podporządkowane są celowości przekazu, o tyle młodzi ilustratorzy cenią sobie bardziej cele estetyczne. To estetyka kolejnego pokolenia, więc skrojona na miarę czasu, bardziej uwodząca brawurą niż walcząca o kreowanie plastycznej narracji. Niemniej Bohdan Butenko, nazywany powszechnie architektem książki, jest młodym artystom szczególnie bliski.

Nowatorskie rozwiązania typograficzne i awangardowa grafika nie wyczerpują tematu. Z perspektywy biblioteki ten ilustrator wniósł osobowość artystyczną rozpoznawalną od pierwszej książki sygnowanej **Butenko pinxit.** Fakt, że nie sposób jego opracowań pomylić z innymi, że poprzez swoją sztukę uczytelnia pojęcie interpretacji dzieła i kreacji książki, że pozwala przeżyć młodym czytelnikom spotkanie z twórcą w pełnym znaczeniu tego słowa – wzbogaca nie tylko świat książki.

Ważniejsze nagrody i wyróżnienia otrzymane przez Bohdana Butenkę za opracowanie graficzne i ilustracje do książek:

w kraju:

1963, PTWK: *Cyryl, gdzie jesteś?* W. Woroszylskiego (NK 1962);

1967, PTWK: *Astronomia* W. Zonna i E. Milewskiej (NK 1966);

1970, PTWK: *Czterdzieści szczygłów* W. Woroszylskiego (KAW 1970);

1978, PTWK: *Niebo i kalendarz* E. Milewskiej i W. Zonna (NK 1978);

1979, Srebrne Koziołki (Poznań) *Dzień dobry!* W. Chotomskiej (KAW 1977); oraz *Historia jednego filmu* W. Witkowicza i in. (NK 1977);

1988, PTWK: *Geometria dla najmłodszych* W. G. Żytomirskiego i L. N. Szewrina (WSiP 1987);

1990, PTWK: *O Felku, Żbiku i Mamutku* W. Woroszylskiego (NK 1990);

1990, PS IBBY: Książka Roku – *O Felku, Żbiku i Mamutku* W. Woroszylskiego (NK 1990);

2003, BESTSELLERek Roku: *Dzień i noc czarownicy. Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie* D. Terakowskiej (WL 2003);

2007, BESTSELLERek Roku: *Cześć, Tato!* J. Ratajczaka (Mila 2007);

2007, PTWK: *Cześć, Tato!* J. Ratajczaka (Mila 2007);

2008, PTWK: *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* J. Tuwima (Dwie Siostry 2007);

2008, Świat Przyjazny Dziecku: *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* J. Tuwima (Dwie Siostry 2007).

za granicą:

1965, IBA (Lipsk) nagroda za ilustr. i oprac. książki *Dong, co ma świecący nos* E. Leara (NK 1961);

1965, VIII Biennale Sztuki, São Paulo – nagroda zbiorowa dla Naszej Księgarni;

1965, MTK (Frankfurt n. Menem) wyróżnienie za oprac. książki *Zagadka z gwizdkiem* N. Nosowa (NK 1965);

1970, MTK (Moskwa) II nagroda za ilustr. do książki *Ziemia* W. Zonna i E. Milewskiej (NK 1970);

1971, IBA (Lipsk) nagroda za ilustr. i oprac. książki *Krople na start* L.Górskiego (KAW 1967);

1976, Premio Europeo (Padwa) za: *Całe życie Marianny, czyli historia Francji*, J. Duché (NK 1975);

1977, IBA (Lipsk) nagroda za ilustr. i oprac. *Pali się!* J. Brzechwy (KAW 1975);

2003, IMAGE (Istambuł) nagroda za ilustr. i oprac. książki *Wyczyny niezrównanego hodży Nasreddina* I. Shaha (Drzewo Babel 2003);

2010, *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* J. Tuwima (Dwie Siostry 2007), książka wpisana na listę Białych Kruków – White Ravens 2010 Internationale Jugendbibliothek (Monachium).

Nagrody za całokształt twórczości:

1974 – Nagroda Prezesa Rady Ministrów;

1976 – Medal Komisji Edukacji Narodowej;

1981 – Medal dla Twórców i Przyjaciół Książki dla Dzieci;

2003 – nominacja PS IBBY do szwedzkiej Nagrody Pamięci Astrid Lindgren (ALMA);

2004 – Medal PS IBBY za całokształt twórczości;

2005 – nominacja do Nagrody Prezydenta RP Sztuka Młodym;

2005 – nominacja (powtórnie) PS IBBY do szwedzkiej Nagrody Pamięci Astrid Lindgren (ALMA);

2006 – nagroda Poznańskich Spotkań Targowych Pegazik;

2006 – doroczna nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego;

2006 – Srebrny Medal Gloria Artis;

2006 – PTWK Nagroda za całokształt twórczości;

2011 – Nagroda Specjalna Fundacji XXI „Cała Polska czyta dzieciom" za całokształt twórczości.

KRYSTYNA LIPKA-SZTARBAŁŁO

WYWIADY

Całe Czechy czytają dzieciom

Rozmowa z Ewą Katrušak – inicjatorką kampanii „Całe Czechy czytają dzieciom".

Beata Strumpf: W jakich okolicznościach zrodził się pomysł kampanii „Całe Czechy czytają dzieciom"? Dlaczego postanowiła Pani tym się zająć?

Ewa Katrušak: Kampania społeczna „Całe Czechy czytają dzieciom" powstała według wzoru kampanii zapoczątkowanej przez Irenę Koźmińską „Cała Polska czyta dzieciom". Oddziały polskie bibliotek w Czeskim Cieszynie i w Karwinie brały udział w tejże kampanii. Kiedy się o tym dowiedziałam, postanowiłam bliżej się wszystkiemu przyjrzeć. Sięgnęłam do artykułów Ireny Koźmińskiej i prawdę mówiąc zachwyciłam się jej pomysłem. Nie jest to przecież zupełnie typowa kampania społeczna związana z czytelnictwem. Zadajemy wprawdzie pytania: *Jak to zrobić, aby dziecko czytało? Jak zachęcić je do czytania?* W kampanii nie chodzi jednak o to, by powiedzieć dziecku: *Idź i poczytaj sobie, a mamusia zajmie się swoimi sprawami w kuchni*, ale mówimy: *Chodź, poczytamy!* I to jest wspaniałe rozwiązanie. Czytajmy razem i pokażmy dziecku, jak cudownie jest być pozytywnie uzależnionym od książek! Ta myśl mnie zachwyciła! Jestem inicjatorem kampanii w Czeskiej Republice, ale zawsze podkreślam, że naszą starszą siostrą i pierwowzorem jest polska kampania. Z trwającego kilka godzin spotkania z Ireną

Ewa Katrušak

Koźmińską przywiozłam stos kartek zapisanych maczkiem i tak zainicjowałam „swoją kampanię". Początki oczywiście nie były łatwe. Byłam pełna zapału i ideałów, a tu okazało się, że trzeba mocno stąpać po ziemi. Za radą pani Koźmińskiej swoje pierwsze kroki skierowałam do mediów, by pomogły mi w wypromowaniu idei kampanii. I zaraz na starcie spotkało mnie rozczarowanie, bo wprawdzie wszyscy chętnie mnie przyjmowali i wysłuchiwali, ale nikt niczego nie chciał opublikować. Wówczas (patrząc znowu, jak to robią w Polsce) zwróciłam się do znanego pisarza Michała Horáčka i on wręcz „metodą lawinową" pootwierał mi drzwi do różnych znanych osób i instytucji, które do dziś wspierają naszą kampanię. Napisałam też list do prezydenta Wacława Havla, który odpisał mi w ciągu paru dni. I od paru lat jest ambasadorem naszej czeskiej kampanii.

B. S. Rozumiem, że dziś media czeskie są już bardziej łaskawe dla kampanii „Całe Czechy czytają dzieciom"?

E. K. Tak, zdecydowanie. Jednak ciągle trzeba przychodzić z nowymi pomysłami. Droga upowszechnienia działań oświatowych, którą obrałam w tej kampanii, jest trudna. Wymaga naprawdę wielkiego nakładu pracy, zwłaszcza tej żmudnej, papierkowej. Ludzie wprawdzie widzą, że w szkole czyta znany i popularny Michał Horáček, czy sławny aktor Martin Dejdar, ale to wierzchołek góry lodowej. Pod nią jest dużo codziennej pracy. Naszą kampanię prowadzą przecież tylko dwie osoby. Dwie osoby na całą Czeską Republikę. Razem ze mną pracuje Grażyna Mrózek, bez której naprawdę wielu rzeczy nie udałoby się zrealizować. Oczywiście dzisiaj wspiera nas także wielu wolontariuszy, ludzi dobrej woli, którym jestem bardzo wdzięczna za czas, jaki poświęcają realizacji programu „Całe Czechy czytają dzieciom". Zawsze powtarzam, że wszystko zależy od konkretnego człowieka. Jeżeli ktoś zachwyci się ideą naszej kampanii i sposobem jej prowadzenia, to potrafi poświęcić dla niej i czas, i pieniądze. Bo to samo dotyczy przecież strony finansowej naszej kampanii. Prawdziwych mecenasów kultury jest dziś mało, sponsorów trochę więcej. Niestety, rzeczywistość niekiedy nie pozostawia złudzeń. Zdobywanie środków finansowych w państwie, gdzie era socjalizmu przerwała tradycje przekazywania pieniędzy na cele dobroczynne, należy do kategorii „zadań specjalnych"...

B. S. Wspominała Pani o nowych pomysłach i projektach, którymi trzeba nieustannie wzbogacać tę kampanię. Widziałam piękne, artystyczne fotografie-pocztówki znanych osób pozujących do scen z bajek, czy to jeden z takich pomysłów? Jakie inne, nowe projekty realizujecie?

E. K. Tak. Te pocztówki to fotografie z kalendarza, który powstawał przez dwa lata. Była to ogromna praca czternastoosobowej grupy realizatorów tego projektu. Dwanaście znanych osób i ich dzieci pozowało do scen z bajek książkowych. Efekt końcowy jest rzeczywiście wspaniały. Zawsze też podkreślam, że to, jak wyglądają choćby nasze strony internetowe, zawdzięczamy Irenie Koźmińskiej, która użyczyła nam wielu materiałów z kampanii polskiej. Jednak czeska kampania idzie swoją własną drogą. Mamy swoje pomysły i swoje projekty. Od jakiegoś czasu czytamy dzieciom w szpitalach. Mamy już siedemdziesięciu wolontariuszy, którzy chodzą czytać do szpitalnych oddziałów dziecięcych. Realizujemy też projekt „Moja pierwsza książka". Polacy podobny projekt realizują w szpitalach położniczych. U nas jednak chodzi o coś innego. W Czeskiej Republice jest zwyczaj witania nowych obywateli miasta, taki świecki chrzest. Podczas tego przywitania burmistrz miasta przemawia do rodziców i przekazuje im jakiś podarek dla dzieci. Moje dzieci dostały zabawkę i wyszywaną poduszkę. My w ramach projektu przekonujemy, że warto, by burmistrz obdarowywał maluchy książkami. Pierwszym miastem, które włączyło się do tej akcji, był Trzyniec. Mamy już przeszło dwadzieścia takich miast i mam nadzieję, że ich liczba z czasem wzrośnie. Założyliśmy też, podobnie jak w Polsce, Klub czytających szkół i Klub czytających przedszkoli.

B. S. Jakie osoby z życia publicznego włączyły się w Waszą kampanię, czy znane osoby są chętne do współpracy?

E. K. Nawet bardzo chętne. Muszę przyznać, że jeszcze nikt mi nie odmówił, chyba że akurat tego dnia rzeczywiście nie mógł znaleźć czasu na spotkanie. Bardzo wyraźnie widzę, że te kampanie „Cała Polska czyta dzieciom" i „Całe Czechy czytają dzieciom", jak mawia Irena Koźmińska, „wzbudzają i generują pozytywną energię". Nie chodzi o kupowanie książek, o wydawanie pieniędzy. My nawet mówimy rodzicom: *Nie musicie kupować książek waszym dzieciom, idźcie do biblioteki.* Tutaj chodzi o czas, który rodzice dają swoim dzieciom! A wracając do pytania, w tej chwili jakieś pięćdziesiąt znanych osób jest aktywnie włączonych w życie kampanii. Wymienię tutaj choć kilka nazwisk: Wacław Havel (ambasador naszej kampanii) i jego żona Dagmara, Michał Horáček (pisarz), Zdeněk Svěrák (reżyser), Kateřina Neumannová (medalistka olimpijska w biegach narciarskich), Dominik Hašek (hokeista), Ewa Farna (piosenkarka), Martin Dejdar

Wacław Havel czyta dzieciom

(aktor), Jarek Nohavica (piosenkarz), Anna Geislerová (aktorka) itd.

B. S. Niedawno otrzymali Państwo nagrodę w Czeskiej Telewizji za spot reklamowy. Proszę pochwalić się innymi osiągnięciami...

E. K. Rzeczywiście, otrzymaliśmy główną nagrodę dla organizacji pozarządowych za spot telewizyjny. Nominowano nas aż w trzech kategoriach (jako jedynych) i zawsze byliśmy w pierwszej trójce, a jedną nominację wygraliśmy. Nasz spot reklamowy wykonała agencja TBWA z Pragi, która robi także dla nas plakaty. Ci młodzi pomysłowi ludzie pracują dla nas gratis, więc tym bardziej należą się im brawa. A ja otrzymałam w 2010 r. nagrodę Czeskiej Fundacji Literackiej za promocję czytelnictwa w Czechach oraz nagrodę od „Cała Polska czyta dzieciom".

B. S. A jakie konkursy organizuje Wasza kampania?

E. K. Zorganizowaliśmy już czwarty konkurs na plakat roku! W 2010 r. przysłano 1600 prac. Mamy też konkurs zainspirowany kalendarzem „Całe Czechy fotografują bajki". W konkursie biorą udział dzieci, może być wśród nich jedna osoba dorosła. W tym roku chcemy także ogłosić konkurs literacki, ale dla rodziców. Rodzice piszą bajki dla dzieci. Najlepsze prace zostaną wydane w formie książkowej.

B. S. Na zakończenie proszę mi powiedzieć, jaka jest kondycja czeskiego czytelnictwa...

E. K. Niedawno ogłoszono wyniki badań dotyczące kondycji edukacji w krajach Unii. Niestety, Czesi nie wypadli najlepiej. Minister szkolnictwa, kiedy zobaczył wyniki badań, skomentował to jednym zdaniem: *To gorzka pigułka dla Czechów.* W takich okolicznościach tym bardziej widzę potrzebę rozwijania i kontynuowania naszej kampanii „Całe Czechy czytają dzieciom". Okazuje się, że ma ona wielki sens i wielką wartość i nie chodzi tu tylko o wspólne czytanie, ale też o nawiązywanie silnych więzi między dziećmi i rodzicami, o harmonię i wspólnotę odczuwaną poprzez świat fantazji i wyobrażeń ukrytych w książkach.

B. S. Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiała: **BEATA STRUMPF**

RECENZJE

Tomek i nieskończoność – trzydzieści pięć lat później

Są książki, na które się czeka latami. Mają swoją sławę. Obrosły legendą. Zostały zauważone, uhonorowane nagrodami, lecz brakowało ich na naszym rynku. Taką właśnie pozycją jest *Tomek i nieskończoność*. We Francji książka ta, traktująca o umieraniu dziecka, ukazała się już bardzo dawno, bo w 1975 r. U nas jej fragmenty opublikowała w 1978 r. (a więc – bagatela! – 33 lata temu) w przekładzie Aleksandry Olędzkiej-Frybesowej „Literatura na Świecie" (nr 6).

Dyskusja wokół *Tomka...* trochę już przebrzmiała. Prawie nikt dziś nie neguje potrzeby poruszania w literaturze dla dzieci tak zwanych trudnych tematów. Na ogół zerwano z traktowaniem śmierci, choroby, cierpienia jako tabu. Można powiedzieć nawet, że tematy te zaczęły się pojawiać w literaturze dziecięcej z jakąś niepokojącą rytmicznością, a ich zagęszczenie i nasycenie nimi książki adresowanej do młodych i najmłodszych stało się wręcz do pewnego stopnia nużące. To, co w latach siedemdziesiątych było nowatorskie i niezwykłe, dziś stało się na swój sposób powszednie, co może – paradoksalnie – doprowadzić czytelnika do zmęczenia „literaturą mroku".

Mimo to dobrze się stało, że poznańskie wydawnictwo zdecydowało się udostępnić tę sztandarową pozycję europejską, wpisującą się w nurt „pedagogiki śmierci", również młodemu polskiemu czytelnikowi. Książka Michela Déona (z onirycznymi ilustracjami Étienne Delesserta) jest tego warta z powodu swego wyjątkowego piękna. To poetycka opowieść utkana z niezwykle delikatnie nakreślonych obrazów cierpienia, lęków, ścieżek wyobraźni, marzeń sennych, obaw przed nieznanym i wielkiej, wielkiej ciekawo-

ści. *Tomek i nieskończoność* mówi do czytelnika subtelnym a zarazem klarownym językiem poetyckiej prozy. To książka nasycona wzajemnie przenikającymi się obrazami, które mieszają się (jak to bywa w baśniach) na dwóch planach: rzeczywistym i wyobrażonym. Tu plan „rzeczywisty" jest po prostu planem ziemskim, zwykłym, znanym. To również, w tym wypadku, ta część rzeczywistości, w której bohater doznaje niewyobrażalnego cierpienia (jest ono także udziałem jego bliskich). Plan „wyobrażony" jest tutaj także na swój sposób realny. Zapełniona zwierzętami i rajskimi ptakami Wyspa, którą wymyśla umierający, cierpiący Tomek, jest również rzeczywistością – tyle, że bardzo intymną, uwewnętrznioną. Jest światem, gdzie można się schronić, gdzie nie ma dostępu nikt, nawet najbliżsi, bo cierpienie wymaga samotności. Trzeba się z nim zmierzyć najbardziej osobiście, w pojedynkę. Zarówno Wyspa, jak i pojawiająca się na niej tajemnicza Istota – Maurycy (anioł stróż?, duch domu?) są częścią nieznanej, nieoczywistej, niezwykłej rzeczywistości bez cierpienia, która jest inna, tajemnicza, niewiadoma i może dlatego niesłychanie pociągająca. Nie wiemy, gdzie kończy się nasza ludzka rzeczywistość. Nie wiemy przecież, gdzie są jej granice. Marzenia i wyobrażenia, tęsknoty, obawy i lęki, wreszcie – nasza ciekawość i chęć poznania też jakoś do niej należą. Déon pokazuje, że przekraczanie granicy rzeczywistości ziemskiej (oczywistej) i rzeczywistości „wyobrażonej" (intymnej, uwewnętrznionej), ale wcale nie pozbawionej realności, choć nieoczywistej, jest czymś czysto umownym. W momencie przejścia można nie czuć lęku, ani – tym bardziej – paraliżującego strachu, lecz pełną poznawczej ekscytacji ciekawość. To moment, w którym staje się przed wrotami Tajemnicy.

Książkę, wydaną we Francji w 1975 r., poprzedza współczesna, polska przedmowa – mądra i pięknie napisana. Nie jestem jednak pewna, czy jest ona potrzebna akurat w tym miejscu. Czytelnik w różnym wieku (książka adresowana jest w pierwszym rzędzie do młodszych nastolatków, ale, oczywiście, mogą ją czytać również starsi odbiorcy) otrzymuje za jej pośrednictwem przekaz, że *Tomka...* winien czytać na kolanach, w zachwycie i uniesieniu. Wydawca, umieszczając tego rodzaju tekst przed dziełem literackim (bo *Tomek i nieskończoność* jest „dziełem" w pełnym tego słowa znaczeniu), wykazuje się w moim odczuciu brakiem zaufania do adresata. Piękna książka (łączy zalety znakomitego pod względem literackim tekstu i wysokiej próby szaty graficznej) staje się w ten sposób, zapewne wbrew intencjom autora wstępu, przedmiotem utylitarnym (może nawet – komercyjnym?), który należy odpowiednio „wykorzystać", ponieważ: „ma wielką moc humanistyczną i terapeutyczną". Tymczasem jest to wielka literatura, która, jak to wielka literatura, obywa się bez wyjaśnień, bo ze swej natury porusza i zachwyca. Kto jest na nią głuchy, temu i tak nie pomogą żadne wstępy, nawet te najmądrzejsze i najpiękniej napisane.

HANNA DIDUSZKO

❑ **Michel Déon: *Tomek i nieskończoność*. Il. Étienne Delessert. Przekład: Milena Kusztelska. Wstęp: Grzegorz Leszczyński. Posłowie: Milena Kusztelska, Błażej Kusztelski. Poznań: G&P Oficyna Wydawnicza, 2010.**

Haust powietrza

Laura Bogdańska, czternastoletnia gimnazjalistka, jest mądrym człowiekiem żyjącym bezkonfliktowo wśród mądrych ludzi. Jej mama pracuje w urzędzie miasta, w wolnych chwilach czytuje regionalne dodatki gazet, identyfikuje się z decyzjami o planowanych inwestycjach, wstydzi tych niepodjętych. Zawsze znajduje czas na rozmowy ze starszą, samotną sąsiadką. Swoją pracę lubi też ojciec Laury. Rodzice dzielą się domowymi obowiązkami, razem z córkami planują wakacje. Bo Laura ma siostrę maturzystkę. Danka imponuje jej aktywnością – nauka, wolontariat w świetlicy szkolnej, pomoc zwierzętom, jakieś petycje, zbieranie podpisów itp. Czasami główną bohaterkę, a zarazem narratorkę powieści Agaty Hajdy *Wyszukiwarka szczęścia* denerwuje tylko, że wszyscy traktują ją jak dziecko, no i własne życie wydaje jej się mało warte uwagi w porównaniu z życiem siostry. Zamiast jednak popaść z tych powodów w kompleksy, nerwicę, anoreksję czy poddać się agresji – jak spora część bohaterek współczesnych „dziewczyńskich" powieści – Laura szuka dodatkowego zajęcia dla siebie. I znajduje. Zapisuje się w domu kultury na warsztaty teatralne, co stanie się początkiem sporych zmian w jej życiu.

Agata Hajda tworzy książkę o ludziach aktywnych, ciekawych świata. To duża wartość, bo nastoletni czytelnik (w tym przypadku raczej czytelniczka) dostaje do rąk swoisty literacki poradnik pokazujący inteligentnie i nienachalnie, jak żyć (twórczo oraz aktywnie). Pisarka zrywa też z dominującym ostatnio stereotypem nastoletniej bohaterki, dla której jedynym zajęciem jest poszukiwanie chłopaka, bezustanne rozmyślanie o świeżo pozyskanym, a potem trzymanie go przy sobie. Laura w domu kultury poznaje przystojnego Przemka judokę, bożyszcze dziewcząt, oraz Radka – teatromana, mola książkowego. I tu dochodzimy do kolejnej zalety *Wyszukiwarki szczęścia*. Otóż emocje Laury oraz obu chłopców przedstawione zostały w sposób wiarygodny. Oni dopiero uczą się rozpoznawania własnych uczuć i reakcji płci przeciwnej, nie mogą więc stanowić miniatury postaci dorosłych. To nie ten zakres doświadczeń i oczekiwań. Laura nie do końca rozumie, jak odczytywać sprzeczne sygnały wysyłane przez Przemka. Niby chętnie z nią rozmawia, ale nie broni jej przed złośliwością swoich kolegów, z przyjemnością bryluje w wianuszku szczebiocących wielbicielek, ale porzuca to towarzystwo, gdy Laura go zawoła. Nagle milknie na wiele dni, po czym znienacka dzwoni z propozycją spotkania. Dziewczyna miałaby o czym myśleć przez całe doby, na szczęście nie zapomina o szkolnych obowiązkach i nowej pasji – teatrze. Podczas przygotowań spektaklu na konkurs Laura coraz bardziej zaczyna lubić, lekceważonego początkowo, Radka – okularnika intelektualistę. Zakończenie utworu pozostaje otwarte, bo nie da się poznać zawczasu scenariusza, jaki napisze życie po wakacjach tej gromadki młodych ludzi. Danka, mądra starsza siostra, radzi uzbroić się w cierpliwość i zachować spokój. Jak mówi, Laura jest na etapie wyborów, szukania samej siebie i swojej przyszłości. Przypomina wyszukiwarkę. Ważne, żeby umiała znaleźć to, co sprawia jej radość, nikogo przy tym nie krzywdząc. A potem, żeby nie żałowała podjętej decyzji. Proste, ale trudne w realizacji, o czym Laura dopiero się przekona (a z nią kiedyś czytelniczki). Na razie zaś – radzi Danka – niech nie robi wielkich planów, tylko zwyczajnie żyje.

Przyjemnie się czyta tę mądrą książkę, delektując się jej inteligencją i autoironią bohaterki. Nie ma tu żadnego napuszenia czy mentorstwa. Przeciwnie, jest dużo dowcipu słownego, a przy okazji spora dawka wiedzy o teatrze. Na zajęciach w domu kultury pani Bożenka mówi o tragedii antycznej, komedii dell'arte, teatrze elżbietańskim. Radek z koleżankami z klasy teatralnej (i oczywiście z Laurą) przygotowują fragmenty *Ślepców* Maeterlincka. Dzięki temu czytelnik zyskuje orientację w problematyce tego dramatu. Niewykluczone, że iluś młodych ludzi sięgnie dzięki *Wyszukiwarce szczęścia* po jakieś publikacje z zakresu historii teatru, tak jak zrobiła to Laura. Nowa dziedzina wiedzy, obcowanie z rówieśnikami o skrystalizowanych zainteresowaniach nie tylko rozbudzają bohaterkę intelektualnie, ale leczą ją z zalążków kompleksów. Młodsza panna Bogdańska wcale nie czuje się już mniej interesująca od siostry (dodam, że to mniemanie tkwiło wyłącznie w niej, nikomu z rodziny nie przemknęło nawet przez myśl), a dodatkowo przestała się wstydzić pytać o to, czego nie wie. To widomy znak rozwoju – wiadomo, im człowiek mądrzejszy, tym bardziej zdaje sobie sprawę ze swej niewiedzy (Sokrates).

Wyszukiwarka szczęścia opisuje zwyczajnych mądrych ludzi: młodzież oraz dorosłych. Jej lektura jest jak zaczerpnięcie świeżego powietrza po zaduchu opowieści sprowadzających się jedynie do próby znalezienia odpowiedzi na pytania: kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba, żartuje?

MAŁGORZATA KĄKIEL

❑ **Agata Hajda: *Wyszukiwarka szczęścia*. Warszawa: Wydaw. Nasza Księgarnia, 2010.**

W NUMERZE:

TWÓRCY KSIĄŻKI: Butenko pinxit (Krystyna Lipka-Sztarbałło); WYWIADY: Całe Czechy czytają dzieciom (Beata Strumpf); RECENZJE: Tomek i nieskończoność – trzydzieści pięć lat później (Hanna Diduszko), Haust powietrza (Małgorzata Kąkiel).

Komitet redakcyjny: dr hab. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zając.
Redakcja: Ewa Gruda, Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zrealizowano ze środków programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Andrzej Stasiuk w MBP w Białej Podlaskiej

„Zazdroszczę bydlęcej niezatapialności"

Narzeka się, że w średniej wielkości mieście niewiele się dzieje, do teatru daleko, sławy na prowincję zaglądają rzadko. II Bialski Festiwal Okołoliteracki okazał się wystarczającą motywacją, by Białą Podlaską odwiedził autor z tak zwanej pierwszej ligi. Spodziewano się nieco zbuntowanego pisarza, który odzwierciedlałby stworzonych przez siebie bohaterów: nieskrępowanych podróżników, przemytników, więźniów. Przyjechał człowiek nietuzinkowy, który swą osobą przyciągnął na spotkanie autorskie prawie dwieście osób. Ale czy taki, jakim kreują go media, przytaczające jego wulgaryzmy, czy „ciekawą" przeszłość? Raczej wyważony, choć z wrodzonym brakiem napinania się. Zabawny, ale w dawnym znaczeniu słowa dowcip, oznaczający rozum i inteligencję. A, że ten naturszczyk, wydał dwadzieścia jeden książek, otrzymał kilkanaście nagród literackich, nie skończył żadnej szkoły, chyba tym bliższy jest czytelnikom. Znikające z bibliotecznych i księgarskich półek jego książki, czytane przez tych z tytułami i bez skrótów przed nazwiskiem, dodatkowo przełamują stereotyp pisarzy tylko określonych kręgów. Twierdzi, że „świat jest kapitalny", od wielu lat nieustannie przemierza go myślą i słowem, będącym wynikiem dostrzegania tego, co większości nie wydaje się godne zauważania, tym bardziej opisywania.

„Drążyć to, co dookoła"

to motyw przewodni ubiegłorocznego Bialskiego Festiwalu Okołoliterackiego, organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej. Jest to fragment z *Murów Hebronu*, pierwszej książki Andrzeja Stasiuka, który można uznać za intencję całej twórczości głównej postaci Festiwalu. Wydobywa on niezwykłość ze zwykłości, niezależnie od tego, czy jest zamknięty w więziennej celi, w rozklekotanym rumuńskim aucie, czy przesiaduje w wioskowym centrum kulturalnym w postaci ławeczki, ewentualnie w jedynej w okolicy knajpie, czy rozmawia z mieszkańcami miejscowości, o których nikt nie słyszał. Jak powiedział bialczanom, „Zachód jest opisany i przewidywalny. Czułbym się jak pętak, gdybym musiał pojechać jako czterystumiliardowy turysta i patrzeć na Wenecję, która jest wytarta do spodu tym miliardem ludzkich spojrzeń, myśli [...]. Kiedy jadę na Wschód, to wiem, że tak mało spojrzeń padało na przykład na miejscowość Czyta. Był ktoś z Was w Czycie?".

„Jeżdżę w takie miejsca, które otwierają umysł, inspirują"

Odwracając perspektywę, wydaje się, że rolą ludzi ciekawych, takich jak Andrzej Stasiuk, jest inspirowanie. Inspirowanie swoją obecnością, spostrzeżeniami na temat życia, tworzenia, współczesności, relacji międzyludzkich. Uczestniczy się w spotkaniach z autorem i literaturą po to przecież, by zażyć czegoś więcej niż tylko prozy życia. 16 i 18 października, nie w Warszawie, nie w Łodzi, Gdyni czy Krakowie, ale w Białej Podlaskiej było trochę świata filmowego, teatralnego, ogromna porcja literatury, po kawałku Bałkanu, Beskidu Niskiego, Niemiec, Rosji i cząstka tego, co chodzi po głowie przybyłemu twórcy.

„Ktoś powiedział, że dobrym materiałem na film są kiepskie książki"

W pierwszym dniu festiwalowym, będącym panelem filmowo-dyskusyjnym, wyświetlono „Wino truskawkowe" na podstawie *Opowieści galicyjskich* wspomnianego pisarza *Gnoi*, na podstawie *Białego kruka* oraz film biograficzny o Człowieku, zwanym Świnią, czyli o Andrzeju Stasiuku. Z pewnością pomogły one dostrzec zupełnie inne strony twórczości Stasiuka, niż te dostępne w indywidualnym kontakcie z jego książkami. Sam autor jednak nie jest do końca

zadowolony z ekranizacji swoich fabuł, stwierdził, że literatura jest bardziej skomplikowana niż film, więcej da się w niej przemycić i żadna taśma filmowa nie odda niuansów zawartych między okładkami. Jeszcze w ubiegłym wieku nie trzeba było silić się na przekonywanie, że książka to przygoda bezkonkurencyjna. Obecnie, paradoksalnie, łatwiejszy przekaz obrazowy wykorzystuje się do dowartościowywania drukowanych pierwowzorów. Jeśli wyświetlone filmy skłoniły kogokolwiek do sięgnięcia po książkę, która stała się podstawą ich powstania, to przestaje być ważne czy rzeczywiście twórczość autora *Dukli* jest za dobra na ekranizacje i czy ze słabych książek powstają lepsze filmy. Korespondencja sztuk i skłanianie do indywidualnego kontaktu z pisarstwem są istotniejsze niż kategoryczne sądy.

Czekając na… Stasiuka

Czasem okazuje się także, że młodość musi być burzliwa, by dojrzałość była mądra. Ileż to już razy przytaczano różnorakie nieobecności głównego bohatera Bialskiego Festiwalu Okołoliterackiego. Absencje w szkole spowodowane angażowaniem się w ciekawsze dla młodego człowieka sprawy, dezercję z wojska, ucieczkę z Warszawy do beskidzkiego Wołowca. Nie bez powodu warsztaty poprzedzające spotkanie autorskie były wieloznacznym czekaniem. Oddawały niecierpliwość oczekiwania na spotkanie z cenionym pisarzem, ale także jego fascynację symboliką dramatu Becketta. Stasiuk bywał w swoim życiu Godotem: jako uczeń, obywatel, czy wyczekiwany, ale trochę niedostępny twórca. W swojej twórczości wyrażał też podróżnicze zatrzymanie w pewnym bezczasie, trwanie bez nadziei na zmiany. A nawet jak taka zmiana pojawiła się, to bohater Stasiuka często wolał trwać w przeszłości. Dramat *Czekając na Turka* łączy w sobie zarówno elementy symboliki Godota, jak też przywiązanie do tego, co było. Do tego, co choć nie najlepsze, to dla „szengeńskich sierot" znane i przez to bezpieczne. Być może dlatego publiczność ciągle widzi Stasiuka takiego, jakim był kiedyś. Człowiek, tym bardziej pisarz o niebywałej umiejętności obserwacji świata, zmienia się.

„Kręci mnie to, co mam do napisania,

nie mam jakiegoś nabożeństwa do już stworzonych książek" – stwierdził na spotkaniu z bialczanami. Przeszłość kształtuje człowieka, ale nie determinuje. Przeszłością są już wydane fabuły, do których się nie wraca. Przeszłością jest młodość, którą można powspominać i pozazdrościć „bydlęcej niezatapialności, pazerności świata", ale nic nie będzie takim, jak było i autor zdaje się to akceptować. Co prawda „już nie jest tak, jak kiedyś. Kiedyś, co człowiek napisał, to mu się strasznie podobało". Teraz proces tworzenia to „twardy tyłek – siadam prawie codziennie, tylko nie zawsze coś wysiedzę". A do napisania jeszcze sporo, bo zapytany, co mu chodzi po głowie i najbardziej tupie, autor z ożywieniem opowiadał o rozpoczętej czarnej komedii, dziejącej się w Zaduszki, i monodramie o papieżu, który po śmierci orientuje się, że nie ma Boga. „Pisze się" jeszcze rzecz o Podlasiu (z którego autor pochodzi), przez które „przewala się historia, kończąca się aż na Dalekim Wschodzie". W październiku 2010 r., tuż po wizycie Andrzeja Stasiuka w Białej Podlaskiej, ukazał się jego *Dziennik pisany później*, zapowiadany przez autora jako wynik tego, że „chciał wgryźć się w miąższ polskości, capnąć ją zębami". Bialczanom, obecnym na II Bialskim Festiwalu Okołoliterackim – „Drążyć to, co dookoła" także udało się zaczerpnąć nieco stasiukowej wizji świata i na pewno nie będzie to ich ostatni kontakt z tą twórczością.

Swoją drogą, capnąć znaczy też ukraść, a autor widząc swoje książki z pieczątką biblioteki niezmiennie z nadzieją pyta: „Kradną chociaż?" To zaszczyt dla pisarza, gdy jego książka to pożądany towar.

MARIOLA SIMONOWICZ
Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej

Bialskie Festiwale Okołoliterackie są rokrocznie organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Białej Podlaskiej. Dzięki dofinansowaniu z MKiDN udaje się zapraszać pisarzy nagradzanych Nagrodą Literacką NIKE i zaoferować środowisku lokalnemu możliwość wielowymiarowego i bezpłatnego obcowania z twórczością danego autora. Impreza trwa dwa dni i składa się z trzech paneli. W czasie pierwszego, w tym roku pod nazwą „Stasiuk filmowo", wyświetlane i dyskutowane były filmy stworzone na podstawie twórczości głównego bohatera Festiwalu. Drugi dzień projektu stanowił przygotowanie do kulminacji Festiwalu, czyli spotkania autorskiego. Warsztaty literackie „Czekając na… Stasiuka" pozwoliły zagłębić się w problematykę jego twórczości. Zaproponowano zebranym blok poświęcony realizacjom teatralnym dzieł pisarza, wykład literaturoznawcy, dotyczący pisarstwa Stasiuka na tle literatury XX i XXI w. oraz bardzo ciekawą prezentację (nie) obecności Stasiuka w programach szkolnych, dokonaną przez polonistę-praktyka. „Pisarz bez ostentacji" – dwugodzinne spotkanie autorskie, kończące Festiwal, stało się kulturalną ucztą dla niemal dwustu osób. Ogólnie we wszystkich punktach programu II Bialskiego Festiwalu Okołoliterackiego – „Drążyć to, co dookoła" wzięło udział prawie 700 osób! Liczba ta cieszy nie tylko dlatego, że jest wiele alternatyw dla działań kulturalnych i często w wyborach wygrywają inne imprezy. Przede wszystkim jednak promocja czytelnictwa odbywa się pełną parą i działa! Z półek bialskich bibliotek książki Andrzeja Stasiuka znikają nieprzerwanie.

BOGDAN KLUKOWSKI

Cała Polska słucha

Prehistoria „książek mówionych" zaczyna się od wynalezienia fonografu przez Tomasza Edisona w 1876 r. i nagraniu w rok później własnego głosu. Nośnikiem była cynfolia nawinięta na stalowy walec. Na przełomie XIX i XX w. w wielu krajach rozpoczęto gromadzenie płyt gramofonowych z nagraniami tekstów literackich i dokumentalnych w celu zachowania dziedzictwa kulturowego, powoływano do tego celu osobne archiwa, gromadzeniem i udostępnianiem zajmowały się też biblioteki narodowe.

W 1931 r. z inicjatywy władz Stanów Zjednoczonych rozpoczęto produkcję nośników dźwięku z literaturą piękną dla niewidomych. Kilka lat później podobną inicjatywę podjęto w krajach skandynawskich. W Polsce jednym z pierwszych nagrań były w latach 30. XX w. bajki Adama Mickiewicza, które czytał znany aktor Mariusz Maszyński.

Pierwsza komercyjna „książka mówiona" w świecie ukazała się w Anglii w 1952 r. – było to, potem wznawiane corocznie na Boże Narodzenie, nagranie opowiadania Walijczyka Dylana M. Thomasa *A Child Christmas in Wales*, znanego w polskim tłumaczeniu od niedawna jako *Gwiazdka w Walii*. W dwa lata później pierwsza książka mówiona przeznaczona do sprzedaży ukazała się w Niemczech (Zachodnich): było to nagranie *Fausta* Goethego.

Przełomem była w połowie lat 70. XX w. technika utrwalenia nagrań dzieł z literatury pięknej na kasetach magnetofonowych i zaangażowanie do czytania znanych aktorów. Wówczas największą popularność zdobyły książki mówione w USA i w Niemczech. W krajach tych słuchający czytelnicy od lat wybierają najpopularniejsze książki mówione, przyznawane są nagrody wydawcom i lektorom. W Niemczech od kilku lat funkcjonuje dwumiesięcznik, poświęcony książce mówionej. Natomiast amerykańskie i niemieckie czasopisma branżowe „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel" i „Publishers Weekly" zamieszczają co miesiąc listy bestsellerów książek mówionych. W USA mówi się, że domowe biblioteki zawierają zbiory książek mówionych, słuchanych już przez trzecie pokolenie.

Po umasowieniu wszystkich możliwych nośników dźwięku i urządzeń odtwarzających (na razie kaset, CD, DVD, MP3) nastąpiła w Niemczech eksplozja „książki mówionej", czego przykładem edycja *Harrego Pottera* z 1999 r. Popularność tłumaczy się głównie łatwością dostępu, a szczególnie możliwością słuchania w rozmaitych sytuacjach życiowych: podczas podróży samochodem, pociągiem, samolotem, w czasie jazdy do pracy i z pracy, podczas urlopu – tu najchętniej w czasie opalania na słońcu, wreszcie gdy zmęczone kontaktem z komputerem oczy domagają się wypoczynku. Amerykanie dokładają do tych sytuacji słuchanie książek podczas czynności domowych, tradycyjnie przypisanych kobietom.

W USA największą popularnością cieszą się nagrania amerykańskiej literatury pięknej z XIX i XX w. oraz książki wydawane aktualnie w druku, których równoległą wersją jest nagranie dźwiękowe. Książki dźwiękowe nazywa się tam z przekąsem, ale i z podziwem „współczesnym anachronizmem". Ważne, że czytelnicy mają dostęp do tego i co piękne, i co popularne. Wartość sprzedaży książek do słuchania w USA przekroczyła już sumę 1 miliarda dolarów w skali roku. Zrozumiałe, że oprócz klasyki nagrywane są także aktualne bestsellery w wersji drukowanej. Ta praktyka zaczyna być stosowana przez niektóre wydawnictwa polskie. Mamy już kilka księgarń internetowych, gdzie kupuje się „książki mówione", są też portale, udostępniające audiobooki w formatach cyfrowych do ściągnięcia do własnego komputera lub innego urządzenia odtwarzającego.

Ale nie tylko łatwe i popularne nagrywa się książki do słuchania. Otóż 3 lata temu przygotowano w Niemczech edycję 24-godzinnego nagrania liryki niemieckiej pochodzącej z ostatnich dwunastu wieków. Jest to ponad tysiąc wierszy napisanych przez 460 poetów, nagranie zapisano na 24 płytach CD, co stanowiło 2 kilogramy liryki. Nakład jest głównie adresowany do studentów germanistyki i do licealistów. I jeszcze przykład niemieckich ambicji: przed dwoma laty przygotowano na rynek chiński mówioną wersję *Cierpień młodego Wertera*, lektorem był moderator i spiker chińskiego radia w Pekinie.

Niemcy korzystają często z archiwalnych nagrań radiowych, gdy książki czytali znani aktorzy. Do tego dochodzą słuchowiska radiowe, archiwalne i realizowane aktualnie, głównie o tematyce kryminalnej. Do tych ostatnich wykorzystywane są osoby znane widzom telewizyjnym. Przed kilku laty sukcesem rynkowym były utwory klasyki światowej czytane w radiu w latach sześćdziesiątych przez Klausa Kinskiego: cała seria była złożona z dwudziestu płyt CD. Może kiedyś i u nas sięgnie się po stare nagrania radiowe Jana Świderskiego, Mariusza Dmochowskiego czy Zbigniewa Zapasiewicza. Kultura słowa mówionego jest bowiem poprzedniczką kultury słowa pisanego i drukowanego, o czym dobrze wiadomo z wielowiekowej tradycji chińskiej czy indyjskiej. Słowo, przekazywane przez pokolenia w mowie, dopiero niedawno zostało zapisane. Teraz chętnie wracamy do pierwotnej formy przekazu słownego, choć zapisanej w formacie MP3 czy innym. Kiedy już poradzimy sobie z uruchomieniem odtwarzacza, pracuje tylko jeden z naszych zmysłów – słuch. Pozostałe odpoczywają lub mogą zajmować się czymś zupełnie innym. Czyż to nie wspaniałe? ■

Wspólne bibliotekarskie działania partnerskich powiatów

Dział Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego – Biblioteka Publiczna Powiatu Białostockiego od chwili powstania podjęła inicjatywę zmierzającą do współpracy z kilkoma bibliotekami powiatowymi województwa podlaskiego. Nie ukrywam, że punktem odniesienia była znana z literatury fachowej zawiązana Liga Powiatowa województwa kujawsko-pomorskiego. Propozycja współpracy przyjęta została przez niektóre placówki z aprobatą. Nasz nieformalny związek opiera się na wspólnych działaniach bibliotek realizujących zadania placówek powiatowych (Białegostoku, Łomży, Suwałk, Moniek), nie wykluczamy również współpracy z innymi powiatami. Nasze wspólne działania sprawdzają się, odbywają się na różnych płaszczyznach, podpatrujemy się wzajemnie, przez co zdobywamy nowe doświadczenia, wypracowujemy i wyciągamy wnioski z realizowanych zadań, wspieramy się wzajemnie, integrujemy jako grupa zawodowa poprzez różnorodne inicjatywy (przy współpracy z Oddziałem Białostockim SBP). Te wzajemne działania rozwijają się i pogłębiają. Zdaję sobie sprawę, że wiele w tym zakresie zależy od dobrej woli bibliotekarzy i przeświadczenia o celowości współpracy, która wzmacnia status bibliotek, a jednocześnie poprzez różne działania prowadzi do tworzenia lobbingu na rzecz bibliotek w naszych środowiskach lokalnych.

Zmiany, jakie następują w bibliotekarstwie są dość znaczące. Nie zawsze jesteśmy w stanie za nimi nadążyć, dlatego też cenne są wszelkie podpowiedzi innych dotyczące rozwiązywanych problemów związanych z funkcjonowaniem bibliotek. Spotkania przedstawicieli ww. placówek mają różny charakter, odbywają się w wielu miejscach np. w siedzibach bibliotek, na konferencjach ogólnopolskich, wycieczkach..., gdzie poruszane są tematy związane z trudnościami i sukcesami w pracy zawodowej oraz życiu osobistym (proza życia). Podstawową naszą bolączką jest brak pieniędzy na realizowanie w pełni zadań merytorycznych. Kolejnym problemem jest przekonanie władz lokalnych (poza małymi wyjątkami), że biblioteki to przede wszystkim centra informacji, a także edukacji, w które warto inwestować, przyczyniając się do umocnienia wielowymiarowego charakteru tych instytucji.

Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku

Wspólne przedsięwzięcia bibliotek powiatowych przynoszą korzyści wymierne i niewymierne. Bibliotekarze z bibliotek publicznych mieli okazję uczestniczyć w wielu spotkaniach na terenie poszczególnych powiatów wspólnie realizując szereg przedsięwzięć o różnym charakterze. Na pierwszym miejscu należy wymienić doskonalenie zawodowe. Na przestrzeni kilku lat zorganizowano wiele spotkań szkoleniowych o jednym lub dwóch tematach wiodących – z prelekcjami, wykładami i dyskusjami dotyczącymi poruszonego zagadnienia. Należy tu podkreślić ogromne zaangażowanie gospodarzy, którzy goszcząc brać bibliotekarską starali się stworzyć wspaniałą atmosferę obrad. Na spotkania zapraszano również władze samorządowe – burmistrzów bądź wójtów, radnych, przedstawicieli starostwa oraz zaprzyjaźnione grupy zawodowe (np. nauczycieli bibliotekarzy).

Działania biblioteki powiatowej

- Warsztaty biblioteczne z zakresu form pracy z czytelnikiem dziecięcym, w których uczestniczyli bibliotekarze z powiatu białostockiego i monieckiego – w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Łapy (2002 r.).
- Seminarium z udziałem bibliotekarzy z dwóch powiatów – białostockiego i łomżyńskiego nt. „Obsługa czytelnika niepełnosprawnego"; w ramach spotkania uczestniczono w pracach pensjonariuszy Działu Rehabilitacji i Terapii Zajęciowej w Szpitalu Psychiatrycznym w Choroszczy – w Miejsko-

-Gminnym Centrum Kultury Bibliotece Publicznej w Choroszczy (2003 r.).

- Wymiana doświadczeń bibliotekarzy z powiatu monieckiego i białostockiego nt. „Wykorzystanie form multimedialnych w pracy z czytelnikiem najmłodszym" w Bibliotece Publicznej w Mońkach (2003 r.).
- Doskonalenie zawodowe z udziałem bibliotekarzy z powiatu łomżyńskiego i białostockiego nt. „Jak zainteresować książką młodego czytelnika" w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łomży (2003 r.).
- Warsztaty pt. „Dodać radości w jesieni życia – formy pracy z czytelnikiem trzeciego wieku". W spotkaniu uczestniczyli bibliotekarze z powiatu białostockiego oraz zaproszeni przedstawiciele Biblioteki Publicznej w Sokółce w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Czarnej Białostockiej (2004 r.).
- Promocja książki prof. Franciszka Kobryńczuka *Baśnie monieckie*, na którą zaproszono przedstawicielkę Biblioteki Publicznej Powiatu Białostockiego w Bibliotece Publicznej w Mońkach (2005 r.).
- Szkolenie nt. „Zasady i metody pozyskania funduszy ze źródeł pozabudżetowych" z udziałem bibliotekarzy powiatu białostockiego oraz reprezentanta powiatu suwalskiego zorganizowane w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury Bibliotece Samorządowej w Tykocinie (2006 r.).
- Promocja książki prof. Franciszka Kobryńczuka *Zabłudowskie baśnie*, w której uczestniczyli bibliotekarze z powiatu białostockiego i przedstawiciele monieckiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabłudowie (2006 r.).
- Konferencja pt. „Z historią bibliotek w przyszłość", w której uczestniczyli bibliotekarze z powiatu białostockiego, przedstawiciele monieckiego, hajnowskiego, bielskiego oraz sokólskiego w Centrum Kultury i Rekreacji Bibliotece Publicznej w Supraślu. (2007 r.)
- Promocja książki prof. Franciszka Kobryńczuka *Dębowe opowieści*, na którą zaproszono bibliotekarzy z powiatu białostockiego oraz reprezentantkę z Biblioteki Publicznej w Mońkach i z Gminnej Biblioteki Publicznej w Poświętnem (2007 r.).
- Forum biblioteczne pt. „W poszukiwaniu języka uniwersalnego w komunikacji międzyludzkiej" z udziałem czterech powiatów: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego oraz zaproszonej przedstawicielki monieckiego w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury Bibliotece Samorządowej w Tykocinie (2008 r.).
- Konferencja pt. „Książka to plus" w Śniadowie zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Łomży oraz Bibliotekę Publiczną Gminy Śniadowo przy udziale bibliotekarzy z trzech powiatów: łomżyńskiego, białostockiego i suwalskiego (2009 r.).
- Warsztaty pt. „Lato pachnące miętą, zabawy plastyczne, muzyczne, ruchowe w kształceniu literackim" przeprowadzone w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Knyszynie przy współuczestnictwie powiatów: monieckiego i białostockiego (2009 r.).

Cennym walorem ww. spotkań były imprezy edukacyjno-turystyczne, w ramach których zwiedzano:

- rezydencję Branickich w Choroszczy, najpiękniejszy zespół urbanistyczno-historyczny na Podlasiu – Tykocin, refektarz Pałacu Opatów w Supraślu – gdzie zlokalizowane jest Muzeum Ikon, szlak arcydzieł ludowych w Czarnej Wsi Kościelnej k. Czarnej Białostockiej, zwiedziliśmy Łomżę (podczas spotkania m.in. odwiedziliśmy Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów i Galerię Sztuki Współczesnej) oraz Muzeum Przyrody w Drozdowie. Organizatorów szkoleń cieszyły pozytywne opinie uczestników, które potwierdziły konieczność kontynuowania wymiany doświadczeń, podczas wyjazdów. Na zakończenie organizatorzy spotkań przekazywali bibliotekarzom wydawnictwa lokalne, które wzbogacały zbiory regionalne. Elementem promocyjnym wspólnych przedsięwzięć były informacje o wydarzeniach w poszczególnych bibliotekach zamieszczane w gazetach gminnych lub na stronie WWW;
- placówki biblioteczne w: Sokółce, Grajewie, Mońkach, Łomży, Hajnówce, Suwałkach, Warszawie, Ełku, Częstochowie, Lublinie, Olsztynie, Wrocławiu, Katowicach, Płocku, Toruniu, gdzie można było wymienić doświadczenia z kolegami i koleżankami po fachu.

Kontakty z bibliotekarzami w zwiedzanych „wrotach wiedzy" odbywały się w miłej, serdecznej atmosferze, a pozytywne opinie po obu stronach są dowodem na to, że organizowanie tego typu spotkań jest potrzebne. Te niezapomniane wrażenia pozostaną na długo w naszej pamięci. Szereg spostrzeżeń z naszych „wojaży" jest wdrażanych w pracy zawodowej, większość z nich utrwalono aparatem fotograficznym. Te formy kształcenia są znakomitą okazją do bliższego poznania się i zaplanowania dalszych wspólnych działań. Wizerunek bibliotek aktywnych i przyjaznych (na różnych polach działania), życzliwie nastawionych do użytkowników to wizerunek bibliotek, do jakiego powinniśmy zmierzać podnosząc rangę zawodu. Wartość bibliotek w dużej mierze zależna jest od kreatywności ich pracowników.

Z przedstawionych przykładów wynika, że współpraca zależy przede wszystkim od dobrych chęci bibliotekarzy i od ich otwartości na wspólne inicjatywy. Współdziałanie między opisanymi bibliotekami na pewno nadal będzie się rozwijać. Zdaję sobie sprawę, że współpraca nie jest wzorcowa i wiele jeszcze w tym zakresie można zmienić. Należy przypomnieć starą prawdę „połączmy swe siły w działaniu". Będzie nam łatwiej pokonać trudności związane z reformami i brakiem finansów (które odczuwamy na wielu polach działalności). Wszystkim zapewne wiadomo, że w zespole można zdziałać więcej i to, co było nierealne „w pojedynkę", jest możliwe do zrealizowania w grupie. Nic tak nie jednoczy i nie rozwija, jak wspólne podjęcie wyzwań (których jest dużo), a przede wszystkim otwarcie na drugiego człowieka. Wówczas jest nadzieja na „lepsze jutro", a częstsze kontakty między bibliotekarzami zapewne wpłyną na poszerzenie zakresu współpracy, dającej bibliotekom szansę na uczestnictwo w najnowszych wydarzeniach.

MAŁGORZATA ROKICKA-SZYMAŃSKA
Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego w Białymstoku

Edukacja kulturalna w Bibliotece Publicznej Dzielnicy Praga Południe w Warszawie

Warszawa ma szczególną rolę do odegrania w dziedzinie edukacji kulturalnej. Powinna pokazać jak należy uzupełniać ofertę podstawową o komponent miejski poprzez działania oparte na szerokiej współpracy podmiotów ze wszystkich sektorów. (...) Warszawa potrzebuje polityki edukacji kulturalnej, która uwzględnia europejskie tendencje i potrzeby mieszkańców.

Program rozwoju kultury w Warszawie w latach 2009-2020

Bill Clinton na początku swej prezydentury na ścianie gabinetu wypisał dwa słowa „Gospodarka, głupcze!". Nie było to sformułowanie, które miało kogokolwiek obrazić, lecz hasło, które miało przypominać o priorytetach. W grudniu 2009 r. Zarządzeniem Nr 3923/2009 prezydenta m.st. Warszawy z dnia 7 grudnia 2009 r. przyjęto do realizacji Warszawski Program Edukacji Kulturalnej (WPEK). Trawestując zatem powiedzenie Billa Clintona można by rzec „Edukacja kulturalna, głupcze".

Podstawowym założeniem warszawskiego Programu Edukacji jest zbudowanie zintegrowanego systemu współpracy instytucji kultury – bibliotek i domów kultury, organizacji pozarządowych, placówek edukacji pozaszkolnej, wyższych uczelni oraz szkół, w celu tworzenia i realizowania programu edukacji kulturalnej dzieci, młodzieży i dorosłych. Wprowadzenie tego programu otwiera wiele możliwości wykorzystania potencjału współpracy i współdziałania placówek oświatowych, instytucji kultury, organizacji pozarządowych i wyższych uczelni. Celem programu jest m.in. takie wychowanie dzieci i młodzieży, aby potrafili aktywnie uczestniczyć w kulturze. Równie ważne jest przygotowanie ich do udziału w świecie wartości symbolicznych – w sztuce, literaturze, nauce.

W realizacji Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej niebagatelną rolę odgrywają biblioteki publiczne jako instytucje kultury, które są w stanie skupić wokół siebie zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych. Nieprzypadkowo zatem w kilku dzielnicach Warszawy: Ochota, Praga Południe i Wola na koordynatorów dzielnicowych w ramach Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej zostali powołani pracownicy bibliotek publicznych.

W Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe 14 grudnia 2010 r. miała miejsce niecodzienna uroczystość. Na zaproszenie dyrekcji biblioteki oraz koordynatora dzielnicowego Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej w Dzielnicy Praga Południe do biblioteki przybyli: przedstawiciele samorządu Dzielnicy Praga Południe, przedstawiciele placówek oświatowych dzielnicy, Małgorzata Naimska – dyrektor Biura Edukacji, Wanda Górska – pełnomocnik prezydenta miasta w ramach Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej, Wojciech Felisiak – dyrektor Stołecznego Centrum Edukacji Kulturalnej, Arkadiusz Walczak – dyrektor Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń, koordynatorzy z dzielnic Warszawy. Gości powitała Mirosława Majewska – dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga Południe – gospodarz spotkania. Powiedziała ona, m.in.: „Gościcie dziś Państwo w bibliotece, która stała się w myśl War-

szawskiego Programu Edukacji Kulturalnej – Dzielnicowym Centrum Edukacji Kulturalnej i Informacji. Życzę wszystkim zebranym, aby pobyt w naszej dzielnicy i bibliotece był owocny i przyjemny, abyście Państwo wynieśli od nas miłe wspomnienia i częściej odwiedzali Dzielnicę Praga Południe oraz naszą bibliotekę". Anna Rurka z Wydziału Organizacyjnego Urzędu Dzielnicy oraz Tomasz Suski prezes Stowarzyszenia Promocji Grochowa zaprezentowali naszą dzielnicę, a przedstawiciele instytucji kultury i organizacji pozarządowych działania edukacyjno-kulturalne na Pradze Południe. Spotkanie uświetniły dzieci z Przedszkola nr 227. Kolędy i pastorałki w ich wykonaniu wzruszyły zebranych.

Efektem dotychczasowego działania koordynatorów dzielnicowych w ramach Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej było m.in. wyłonienie projektów działań edukacyjno-kulturalnych, które wzięły udział w Warszawskiej Giełdzie Dobrych Projektów.

Nie zawsze działania edukacyjno-kulturalne wymagają dużych nakładów finansowych. Przykładem tego może być projekt „Moja rodzina żyje zdrowo", który Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy zgłosiła do udziału w „Giełdzie". Był on realizowany przez Wypożyczalnię dla Dorosłych i Młodzieży nr 78 we współpracy z Przedszkolem nr 227.

Dr Barbara Jedlewska z lubelskiego UMCS, animator kultury powiedziała: „W każdym człowieku – zgodnie z założeniami animacji – tkwi ukryty skarb – owa potencjalna siła pożądanych zmian społeczno-kulturalnych". Zatem – „Edukacja kulturalna, głupcze".

EWA KORULCZYK
Biblioteka Publiczna Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy. Koordynator Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej w Dzielnicy Praga Południe

Jubileuszowy Rok Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie z powodzią w tle

Dramatyczna powódź trwająca od 17 maja ub. roku z reperkusjami do chwili obecnej sparaliżowała życie miasta Szczucina i gminy (powiat dąbrowski, woj. małopolskie). Właśnie na ten tragiczny dla regionu okres przypada Jubileusz Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie oraz jubileu-sze instytucji kultury:

- 65-lecia Biblioteki Publicznej w Szczucinie;
- 55-lecia Punktu Bibliotecznego w Borkach, Brzezówce i Laskówce Delastowskiej;
- 40-lecia Gminnego Ośrodka Kultury w Szczucinie;
- 15-lecia gazety samorządowej „Wieści Szczucińskie".

Ze względu na powódź nie było specjalnego fetowania jubileuszy. W formie uczczenia ważnych dla gminy rocznic wydano starannie ilustrowany, kolorowy folder, będący świadectwem kulturalno-edukacyjnej działalności szczucińskich instytucji kultury. Samorządowe Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie rozpoczęło swoją działalność 12.12.2001 r. – poprzez połączenie Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej i jej filii bibliotecznych w Borkach, Brzezówce, Laskówce Delastowskiej oraz w Słupcu.

Od 2003 r. Centrum prowadzi także działalność w nowo utworzonych świetlicach wiejskich w Łęce Szczucińskiej, Lubaszu, Maniowie, Woli Szczucińskiej, Suchym Gruncie, Dąbrowicy i Delastowicach. Zorganizowano tzw. objazdowe punkty biblioteczne. Okresowo działały Wiejskie Centra Integracji w Łęce Szczucińskiej, Delastowicach i Słupcu.

Szczucińskie Samorządowe Centrum Kultury i Bibliotek działa w oparciu o budżet gminy, oddzielny dla domu kultury i biblioteki.

Biblioteka Publiczna w Szczucinie rozpoczęła działalność tuż po zakończeniu II wojny światowej. W 2004 r. z inicjatywy burmistrza Jana Sipora przeprowadzono remont budynku biblioteki.

Obecnie biblioteka zajmuje 130 m^2 powierzchni, w 6 pomieszczeniach do dyspozycji czytelników są: wypożyczalnia, dział młodzieżowy i dziecięcy,

czytelnia internetowa, dział podręczny, dział opracowań, sala spotkań i nowoczesna czytelnia. W 2003 r. wyposażono bibliotekę w nowoczesny sprzęt i nowe meble: w wypożyczalni zainstalowano 2 komputery z programem Sowa 2, drukarkę, telewizor + DVD, radiomagnetofon z odtwarzaczem CD, telefon i telefax. Czytelnia internetowa zyskała 3 stanowiska komputerowe, drukarkę, kserokopiarkę oraz stanowiska do korzystania z księgozbioru i prasy, a czytelnia – podręczny księgozbiór i profesjonalne stanowiska czytelnicze dla 24 osób.

Księgozbiór biblioteki w 2010 r. liczył 16 121 wol., w tym 3088 książek dla dzieci i młodzieży. Na zakup książek biblioteka rocznie przeznacza ok. 8000 zł. W 2009 r. bibliotekę odwiedziło 8577 czytelników; wypożyczono 20 873 wol., zaś z czytelni skorzystało 3154 czytelników. W I półroczu 2010 r. zarejestrowanych było 860 czytelników, 4406 odwiedzin, 9208 wypożyczeń, 1555 odwiedzin w czytelni i 2610 udzielonych informacji.

Od 55 lat działa przy bibliotece Koło Przyjaciół Biblioteki, liczące obecnie 32 członków. Nowe wyzwania stawiane przed współczesną biblioteką wymagają wsparcia mieszkańców, liczy się praca „liderów". Dużym zainteresowaniem społeczności lokalnej cieszy się zespół recytatorów „Wesołe Biedronki" oraz akcje „Książka na telefon", „Czytasiowe czwartki" jako kontynuacja programu „Cała Polska czyta dzieciom", „Czytelnik przyprowadza czytelnika", prelekcje dla młodzieży i dorosłych, lekcje biblioteczne, wystawy okolicznościowe, konkurs „Czytelnik Roku". Wśród wielu konkursów, które organizuje biblioteka dużym powodzeniem cieszy się Gminny Konkurs Poezji Marii Kozaczkowej – poetki Powiśla Dąbrowskiego. Laureaci tego najstarszego rodowodem konkursu biorą udział w jego powiatowej edycji, atrakcyjny dla odbiorców jest Konkurs Ortograficzny „O pióro Burmistrza Miasta i Gminy Szczucin Jana Sipora".

Biblioteka organizuje ferie i zajęcia wakacyjne dla dzieci i młodzieży. W 2010 r. był to „Wakacyjny klub walki z nudą" w Szkole Podstawowej w Skrzynce. Dzięki nawiązanej współpracy z Małopolskim Euro-Info od 19.10.2008 r. w czytelni znajduje się kącik poświęcony tematyce Unii Europejskiej. Korzystają z niego studenci wyższych uczelni i starsza młodzież.

Bibliotekarki (od lewej): Teresa Pater, Dorota Margosiak, Danuta Walczyk, Maria Włodarczyk

Aktywnością na ważnych polach w swoim środowisku mogą pochwalić sie punkty biblioteczne w Laskówce Delatorskiej, Borkach, Słupcu. Są one zlokalizowane w odremontowanych obiektach, wyposażone w komputery.

Jubileusz Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie świadczy o dobrej współpracy między bibliotekami a Centrum Kultury na rzecz kompetentnej obsługi użytkownika i realizacji jego potrzeb.

Na podstawie tekstu Marii Gadziały zamieszczonego w folderze *Samorządowe Centrum Kultury i Bibliotek w Szczucinie. 2010 – „Rok Jubileuszy"*.

Oprac. *J. Ch.*

PORTRETY BIBLIOTEKARZY

Joanna Gura – praca w bibliotece szkolnej to moja pasja

Jestem nauczycielem z dwudziestoletnim stażem pracy. Przez piętnaście lat pracowałam jako nauczycielka nauczania zintegrowanego (zgodnie z wykształceniem). Ukończyłam WSP w Zielonej Górze. Pedagogika, specjalność nauczanie początkowe. Byłam szczęśliwą nauczycielką do czasu, gdy lekarz foniatra wykrył w mojej krtani guzki śpiewacze i inne nieprawidłowości. Lekarz kazał mi zmienić zawód. Nie wyobrażałam sobie pracy bez dzieci, wymyśliłam więc pracę w bibliotece, która zapewni mi kontakt z uczniem i oszczędzi gardło. Ukończyłam studia podyplomowe: Bibliotekoznawstwo z technologiami informacyjnymi i szczęśliwie rozpoczęłam pracę w szkolnej bibliotece.

Szkoła, w której pracuję mieści się w nowoczesnym i przestronnym budynku z windą; posiada dwie sale komputerowe, centrum czytelniczo-medialne z dostępem do Internetu, salę do nauki języków obcych, salę medialną oraz miejsce do pracy Metodą Tomatisa. Do szkoły uczęszcza ok. 900 uczniów z klas I-VI, mamy także jeden oddział grupy zerowej. Szkoła posiada certyfikat „Szkoły z klasą" oraz „Szkoły promującej zdrowie"; zatrudnia: pedagoga, psychologa, logopedę, kilku terapeutów i wspaniałych nauczycieli poszczególnych przedmiotów.

Biblioteka jest sercem szkoły, jest to centrum czytelniczo-medialne. W jej zbiorach znajdują się również audiobooki i ciekawe gry dydaktyczne. Uczniowie z klas integracyjnych nie zawsze są w stanie samodzielnie przeczytać długą lekturę, dlatego nauczciele starają się im pomóc. W doborze zbiorów do biblioteki pomagają nam także sugestie młodych czytelników oraz spotkania z pisarzami.

Ze względu na specyfikę szkoły śledzę nowinki wydawnicze dotyczące pracy z uczniem z niepełnosprawnościami. Spotykam się z uczniami na lekcjach bibliotecznych, spotkaniach. Książki zawsze były moim hobby więc znalazłam się we właściwym miejscu. Czytam wszystkie nowości wydawnicze, które tylko wpadną w moje ręce, zarówno te dotyczące literatury dla dzieci i młodzieży jak również i dorosłych.

Uważam, że bibliotekarz w dzisiejszych, wciąż zmieniających się czasach, musi się wciąż rozwijać, aby być zawsze o krok do przodu przed czytelnikiem.

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Rozmiar folii	Cena brutto
5 cm x 25 m	22,00 zł
24 cm x 25 m	80,00 zł
26 cm x 25 m	86,00 zł
28 cm x 25 m	91,00 zł
30 cm x 25 m	96,00 zł
33 cm x 25 m	102,00 zł
35 cm x 25 m	110,00 zł
40 cm x 25 m	125,00 zł
45 cm x 25 m	139,00 zł

* Inne rozmiary są dostępne na zamówienie

Danteks

ZAMÓWIENIA:

Danteks, ul. Szeherezady 32, 60-195 Poznań

tel/faks: (61) 868 18 69,

e-mail: abibl@abibl.pl, www.abibl.pl

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową i pokrywamy koszty przesyłki

Nowa – stara Biblioteka w Pruszkowie

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

W sobotę, 25 września 2010 r., po kilkuletniej przerwie w działalności, nastąpiło od dawna wyczekiwane otwarcie Filii Nr 4 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Pruszkowie. Ta najstarsza, najbardziej dla miasta zasłużona placówka, służy mieszkańcom dzielnicy od niepamiętnych czasów. A dokładnie – od 1907 r., kiedy to została przeniesiona na ulicę Kościuszki. „Mieściła się ona w czynszowej kamienicy, a przyznane jej schronienie pierwotnie miało być zapewne sklepem [...]. Wchodziło się doń bezpośrednio z ulicy po niewielkich schodkach, dostęp był łatwy, nie można było biblioteki nie zauważyć, idąc ulicą Kościuszki" (Michał Głowiński, *Kładka nad czasem, obrazki z Miasteczka*). Później, od 1994 r. aż do remontu Pałacyku Sokoła funkcjonowała na jego parterze, aż wreszcie doczekała się własnej siedziby.

Uroczystości otwarcia nowego lokalu biblioteki towarzyszył wernisaż wystawy akwarel Jana Gołębiewskiego oraz promocja wydanej nakładem Pruszkowskiej Książnicy książki *Chopin w Pruszkowie*, będącej podsumowaniem tegorocznych działań uczniów i nauczycieli szkół pruszkowskich – związanych z obchodami Roku Chopinowskiego w naszym mieście.

Historycznego przecięcia wstęgi dokonali: prezydent Pruszkowa Jan Starzyński, dzięki któremu powstała idea, a następnie ruszyła budowa nowej biblioteki, starosta powiatu pruszkowskiego Elżbieta Smolińska oraz wieloletnia kierowniczka tej filii – Jadwiga Paciorek, nestorka pruszkowskiego bibliotekarstwa.

Dopisała zarówno pogoda, jak i goście. Przeważali przyjaciele i czytelnicy biblioteki – w jednakowym stopniu chyba zainteresowani nowym lokalem, jak również kolekcją kilkudziesięciu akwarel prezentowanych przez pruszkowskiego mistrza nastroju, Jana Gołębiewskiego. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także promowana książka, którą goście uroczystości otrzymali w upominku. O dobre humory i podniebienia wszystkich zadbały natomiast panie nauczycielki skupione wokół projektu „Chopin w Pruszkowie". Każdy znalazł w tym dniu coś dla siebie.

Biblioteka została wyposażona w obszerną wypożyczalnię, wygodne stanowiska internetowe oraz oddzielną salę z przeznaczeniem na czytelnię i pracę naukową. W czytelni planuje się w przyszłości gromadzić publikacje z zakresu sztuk pięknych i ich historii.

Nowa lokalizacja sprawiła radość przede wszystkim mieszkańcom najstarszej dzielnicy Pruszkowa, przyzwyczajonym od 1907 r. do „swojej" biblioteki i oczekującym jej powrotu do tego rejonu miasta.

Nowoczesny budynek biblioteki to:
– powierzchnia zabudowy 294 m^2,
– powierzchnia użytkowa 246 m^2,
– kubatura 945 m^3.
Autorem projektu biblioteki jest mgr inż. arch. Marcin Bujnowski.
Koszty budowy i wyposażenia wyniosły ok. 1 200 000 zł.

Już 5 października 2010 r. Filia nr 4, realizując wieloletnią misję Pruszkowskiej Książnicy, zainaugurowała swoją „pozaczytelniczą" działalność. W ramach Tygodnia Aktywnego Seniora, wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej oraz

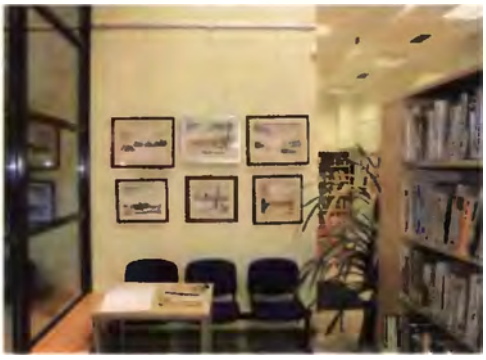

Ośrodkiem Aktywizacji Seniorów „AS" zorganizowaliśmy w naszych pomieszczeniach spotkanie.

Naszymi i seniorów gośćmi były dwie niezmiernie malownicze w naszym mieście postaci, fantastyczni gawędziarze – Jan Gołębiewski i Tadeusz Hubert Jakubowski. Jan Gołębiewski opowiadał o sztuce i jej związkach z literaturą, o swoich malarskich pasjach. Tadeusz Jakubowski o Pruszkowie i samorealizacji, jaką odnalazł w swoim późnym pisarstwie. Obaj panowie przygotowali też niespodzianki.

Jeszcze na etapie przygotowań do imprezy, Jan Gołębiewski obiecywał kontakt z malarstwem. Pędzla co prawda nie było, ale artysta zrehabilitował się za pomocą ołówka. Mimo swoich wcześniejszych deklaracji, że będzie portretował wyłącznie damy, poświęcił również sporo czasu na rysowanie panów.

W tym samym czasie, Tadeusz Jakubowski przeprowadzał błyskawiczny quiz ze znajomości starego Pruszkowa, w którym pytania były bardziej zabawne, niż trudne a nagrodami były książki autora. Oczywiście z autografem...

Spotkanie przeciągnęło się do późnego wieczora, ale nikt się nie nudził. A biblioteka zyskała z pewnością nowych czytelników...

GRZEGORZ ZEGADŁO
dyrektor PBP w Pruszkowie
Zdjęcia wykonał Dariusz Redos

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Nowe oblicze Biblioteki Publicznej Gminy Brudzew

Zakup wyposażenia i modernizacja Biblioteki Publicznej Gminy Brudzew oraz filii w Koźminie – to nazwa zadania realizowanego w ramach programu „Infrastruktura bibliotek". Całkowity koszt zadania wyniósł 25 016 zł, z czego 20 tys. zł pozyskano z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pozostałe środki biblioteka otrzymała z budżetu gminy Brudzew.

W ramach projektu położone zostały panele podłogowe w bibliotece głównej. Poza tym wymieniono drzwi do łazienki i pomieszczeń w piwnicy. Dzięki funduszom z projektu w filii w Koźminie wymienione zostały punkty oświetleniowe, co dało zauważalny i doceniony przez czytelników efekt. Poza tym wymienione zostały drzwi wejściowe do lokalu filii.

„Kącik Małego Czytelnika"

Zakup nowych mebli bibliotecznych i stanowisk pracy bibliotekarzy, poprawił wystrój zarówno filii, jak i biblioteki. W Brudzewie otwarto „Kącik Małego Czytelnika", w którym prowadzone będą zajęcia z najmłodszymi odbiorcami biblioteki.

Wszystkie działania w ramach projektu mają na celu poprawę warunków pracy w bibliotece oraz stworzenie udogodnień dla czytelników. Po wdrożeniu zakładanych działań, zamierzamy zaktywizować działalność służącą rozpowszechnianiu idei współczesnej biblioteki jako miejsca lokalnej integracji oraz podnoszeniu poziomu i świadomości czytelnictwa w gminie Brudzew.

Biblioteka w Brudzewie będzie czynna sześć dni w tygodniu. Filia w Kożminie będzie czynna pięć dni w tygodniu, w tym dwa razy do godziny 17^{00}. Serdecznie zapraszamy.

SYLWIA KWAŚNA

VI Forum Młodych Bibliotekarzy pn. Otwarcibibliotekarze.eu – tym razem w Poznaniu

Biblioteki poznańskie oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zapraszają młodych bibliotekarzy na VI Forum Młodych Bibliotekarzy, które odbędzie się w Poznaniu w dniach 15-16 września 2011 r.

Celem spotkania będzie wskazanie możliwości rozwoju i poszerzenia horyzontów zawodowych i osobistych młodego pokolenia bibliotekarzy.

Zakres tematyczny Forum:

- rozwój osobisty (m.in. komunikacja interpersonalna, komunikacja z czytelnikiem trudnym, praca w zespole),
- kulturalna biblioteka (m.in. działania animacyjne, biblioterapia, teatr, taniec, estetyka w bibliotece),
- e-bibliotekarz (m.in. technologie informacyjne przydatne w pracy bibliotekarza, narzędzia Google, portale społecznościowe),
- prawo i finanse (m.in. prawo autorskie, pozyskiwanie środków pozabudżetowych),
- biblioteki w Europie (m.in. organizacja, funkcjonowanie i wizerunek bibliotek europejskich).

2.02.2011 r. wystartowała oficjalna strona VI Forum Młodych Bibliotekarzy. Na stronie www.sbp.pl/fmb/informacja ukazywać się będą informacje o programie, terminach, opłatach i innych atrakcjach.

Organizatorzy zachęcają do przygotowania propozycji referatów i śledzenia kolejnych informacji o poznańskim spotkaniu młodych bibliotekarzy.

IX Finał kampanii „Cała Polska czyta dzieciom" i nagrody dla bibliotek

1 lutego 2011 r. w Teatrze Żydowskim w Warszawie odbyła się uroczystość podsumowująca ubiegłoroczną kampanię społeczną „Cała Polska czyta dzieciom". Rozstrzygnięto konkurs na najlepiej przeprowadzoną kampanię w roku szkolnym 2009/2010. Komisja konkursowa przyznała następujące nagrody: 9 Superstatuetek, 6 Statuetek i 10 Medali, a także 26 Wyróżnień Specjalnych oraz 34 Wyróżnienia. Ocenie podlegała m.in. liczba uczestników prowadzonych działań, oryginalność i kreatywność podejmowanych przedsięwzięć i ich długofalowość. Wśród laureatów – liderów i koordynatorów kampanii – znalazło się wielu pracowników bibliotek publicznych.

Koordynatorem Roku 2010 została Danuta Węgrowska z Gminnej Biblioteki Publiczno-Szkolnej w Dąbrowie Chełmińskiej.

Nagrodzone biblioteki to m.in. Biblioteka Miejska w Cieszynie, Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach, Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle, Miejska Biblioteka Publiczna w Żorach (superstatuetki), Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu, Miejska Biblioteka Publiczna w Złotowie (statuetki), Książnica Karkonoska w Jeleniej Górze, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu, Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu – Filia nr 1, Miejska Biblioteka Publiczna w Świeradowie-Zdroju i Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu – Filia w Żabim Rogu (medale).

Laureatem Nagrody Specjalnej Fundacji ABC XXI - Cała Polska czyta dzieciom – został Bohdan Butenko, autor ilustracji ponad 100 tytułów książek, z którymi obcuje od 50 lat trzecie pokolenie Polaków.

Pozyskane z Kanału Wrocław

Coraz częściej bibliotekarze w trosce o pełne i realne spełnianie żądań użytkowników bibliotek posługują się badaniami naukowymi. Tak też postąpiono i w Opolu. „Czego gimnazjaliści oczekują od biblioteki?" – zapytali naukowcy socjolodzy młodzież licealną i gimnazjalną – 745 osób zostało przepytanych.

Trzeba przyznać, że wyniki były całkowicie zaskakujące. Jak dotąd nie mieliśmy pojęcia, że:

1. Biblioteki są za małe.
2. Za małe są księgozbiory, zwłaszcza szczupła jest oferta dot. sportów ekstremalnych i komiksów.
3. Brakuje kawiarni w obrębie biblioteki.
4. Kadra biblioteczna jest przeczulona na pomyłki czytelników w podawaniu żądanych tytułów i przekręcanie nazwisk autorów.

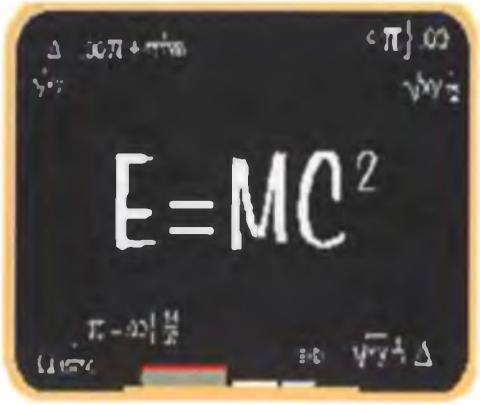

Biblioteka = powierzchnia książki i płyty nie nerwowe lady's

Trochę nam szkoda tych naukowców, że męczyli się aby odkryć to, co z trudem odkryli. Bardzo szkoda nam dziennikarzy, którzy opublikowali wyniki badań w gazecie popularnej, a nie periodyku naukowym. Może po prostu trzeba było postawić kawę jakiejś starszej, emerytowanej kustoszce i zasięgnąć języka odnośnie pewnych prawideł bibliotecznych.

Podobnież już w bibliotekach klasztornych skryptorzy narzekali na ciasnotę i niską temperaturę pomieszczeń. No i że mało jest komiksów, które wówczas nazywano „biblia pauperum". Czytelnicy, powiedzmy jasno – zawsze na coś narzekają...

Książki i płyty dla potrzebujących z dostawą do domu

Ci, którzy sądzą, że bibliotekarze (czytaj bibliotekarki) to zawód ludzi zamkniętych w sobie, mało mobilnych, bez inicjatywy – mylą się bardzo. Zaciekle walczą o czytelników (w bibliotekarskiej nomenklaturze naukowej – klientów), by wstąpili do biblioteki lub do niej powrócili. Jaki jest efekt tych wszystkich akcji, które starają się dostarczyć lekturę chorym czy potrzebującym, czy też podsunąć książkę, pozostawiając ją na ławce, czy przy okienku kasowym? Na ogół jest to efekt marketingowy, lub jak w przypadku inicjatywy pani Wali z wrocławskiej Filii nr 25 jest przejawem empatii do potrzebujących pomocy czytelniczej.

W przypadku tej inicjatywy zastosowano ciekawe odwrócenie ról. Trzeba pomagać ludziom starszym, bo są niedowidzący, często niesprawni, zamknięci w swoich mieszkaniach. Pani Wala zdaje się mówić – ale są jeszcze bardziej słabi niż wy, mieszkańcy planety Złoty Wiek. Więc jeszcze słabszym niż wy pomóżcie, o ile czujecie się na siłach. Jeśli pomożecie – widząc ich niesprawność, a po dostarczeniu książki wdzięczność – zobaczycie swój żywot z innej perspektywy.

Podziwiamy te wszystkie pracownice bibliotek, które wciąż kombinują jak uczynić swoją placówkę przyjazną i otwartą. Bez względu na efekt dający się określić imponującymi liczbami.

Biblioteki mają uczyć empatii?!

Jeśli przedstawiciele narodu, posłowie, najlepsi z najlepszych dają w swoich wystąpieniach popisy ignorancji, zacietrzewienia i zwykłego chamstwa, to może choć w bibliotekach powstanie stowarzyszenie Prawych i Spokojnych. A bibliotekarki jak zwykle będą zwykłymi, niefunkcyjnymi i niezawodnymi jego członkiniami.

RyT

Nowa seria wydawnicza „Biblioteki – Dzieci – Młodzież"

WYDAWNICTWO SBP

Grażyna Lewandowicz-Nosal

Książki dla najmłodszych. Od zera do trzech. Poradnik

Cena 32 zł

Już w sprzedaży

BIBLIOTEKARZ W SIECI

PBL w internecie www.pbl.ibl.poznan.pl

W serii artykułów „Bibliotekarz w sieci" publikowanej na łamach „Poradnika Bibliotekarza" często jest mowa o stronach internetowych przydatnych w pracy bibliotekarskiej, których twórcy zajmują się popularyzacją kultury, w tym literatury i teatru. Przykład mogą stanowić publikacje o dwóch www: e-teatr.pl i www.miron.art.pl, czyli interaktywnym portalu poświęconym osobie oraz twórczości poety i prozaika Mirona Białoszewskiego.

Tematyką literacką i teatralną zajmują się również redaktorzy internetowej wersji Polskiej Bibliografii Literackiej, dostępnej pod adresem www.pbl.ibl.poznan.pl.

Bibliografię prowadzi zespół poznańskiej Pracowni Bibliografii Bieżącej Instytutu Badań Literackich PAN mającego siedzibę w Warszawie. Do grupy pracującej pod kierunkiem Jacka Biesiady należą Beata Domosławska, Izabela Hojdis, Jerzy Kandziora, Beata Latosińska, Małgorzata Szkudlarska, Zyta Szymańska, Aleksandra Włoszczyńska-Żuławska, Stanisław Wróbel i Anna Ziomek-Miarkowska. Początkującym bibliotekarzom, nie mającym wykształcenia bibliotekoznawczego, filologicznego ani kulturoznawczego, a także studentom rozpoczynającym edukację akademicką w wymienionych dziedzinach warto przedstawić wiadomości o drukowanej postaci PBL. Jest to wydawnictwo seryjne ukazujące się od 1954 r. Twórcą i pierwszym kierownikiem redakcji był jeden z klasyków ojczystej bibliografii prof. Stefan Vrtel-Wierczyński. Do 2000 r. ukazało się 45 roczników zawierających materiał z lat 1944/45 -1988. Rocznik za rok 1989 wyszedł w 2001 r. na płycie kompaktowej. Opisy bibliograficzne publikacji z okresu 1988-1998 autorzy udostępniają w internecie.

Redaktorzy wersji internetowej zachęcają do korzystania z efektów swojej pracy pisząc w nagłówku głównej strony witryny pbl.ibl.poznan.pl: „Dostęp on-line do PBL. Polska Bibliografia Literacka to: /-tysiące informacji o pisarzach, literaturze polskiej i obcej, teorii literatury, tematach i motywach literackich, nauczaniu literatury, teatrze, filmie, życiu literackim i teatralnym, polskich aktorach i reżyserach/ – tysiące informacji o książkach, artykułach, recenzjach, wywiadach, spektaklach, audycjach telewizyjnych i radiowych./ Zgromadzone w naszej bazie zapisy bibliograficzne wraz z adnotacjami tworzą panoramę polskiej kultury literackiej (...)".

Wśród zakładek widocznych na stronie głównej zwraca uwagę link do informacji o wydaniu PBL na CD. Podano pod nim wiadomości pomocne w instalacji PBL za 1989 r., do czego niezbędne jest posiadanie CD z tym rocznikiem.

Twórcy internetowej PBL oferują wiele możliwości wyszukiwania materiału bibliograficznego za lata 1988-1998, uzupełnianego na bieżąco. Jedna z nich to link ze spisem działów. Internauta znajdzie pod nim **wykaz działów objętych bibliografią:** Teoria literatury, Historia literatury (literatura polska), literatura współczesna (literatura polska), Zagadnienia specjalne, Organizacja nauki o literaturze, Dydaktyka literatury, Hasła szczegółowe (literatura polska), Hasła osobowe (literatura polska), Literatury obce, Teatr, Film, Radio i Telewizja.

Wszystkie działy podzielono na **szczegółowe poddziały,** których tytuły, podobnie jak tytuł działu, są aktywnymi linkami. Poddziały zebrane pod nagłówkiem Zagadnienia specjalne to Bibliografie, inwentarze, słowniki, Czasopiśmiennictwo, Kontakty literatury polskiej z zagranicą, Literatura dla dzieci i młodzieży, Literatura ludowa (literatura polska), Literatura popularna, Literatura regionalna, Pamiętnikarstwo, Tematy, motywy, Wydawnictwa; natomiast na dział Literatury obce składają się poddziały z informacjami bibliograficznymi na temat literatur poszczególnych państw, narodów i języków, których aktywne nagłówki uszeregowano alfabetycznie od Literatura abchaska i Literatura Afganistanu poprzez m.in. literaturę amerykańską,

arabską, czeską, francuską, gwatemalską, grecką starożytną, grecką nowożytną, jakucką, japońską, szwajcarską, szwedzką, serbską czy ukraińską po włoską i żydowską oraz zamykające listę Literatury Afryki (murzyńskie), Literatury Indii, Jugosławii i narodów ZSRR. Historię literatury polskiej podzielono na okresy od literatury staropolskiej do lat 1939-1945, a Literaturę współczesną (literaturę polską) m.in. na Dramat, Krytykę, Poezję, Prozę, Życie literackie, Życie literackie polskie za granicą. Na prawo od tytułu każdego działu widać zakładkę Pokaż zapisy z informacją o liczbie opisów bibliograficznych publikacji należących do danego działu lub poddziału podaną w nawiasie. Obok każdego zapisu znajdziemy skrót Szczegóły, po kliknięciu w który uzyskamy możliwość przeczytania pełnego opisu bibliograficznego publikacji. Identycznie wygląda struktura zakładek z opisami bibliograficznymi w całej bibliografii.

Internauci mogą skorzystać poprzez stronę główną także z **indeksów rzeczowego i nazwisk**, zarówno wpisując konkretne hasło, np. Różewicz, Białoszewski, Krzyżanowski, Gloger, konkursy, kontakty kulturalne z zagranicą, krytyka literacka w wyszukiwarce Szukaj, jak i przeglądając listy haseł osobowych i rzeczowych uszeregowanych w kolejności alfabetycznej. W zakładce Indeks rzeczowy opublikowano listę głównych haseł uporządkowaną alfabetycznie. Warto też korzystać z Kartoteki źródeł, zawierającej informacje o publikacjach z czasopism. Po wpisaniu pod Szukaj wyrazu Lublin lub Rzeszów znajdziemy wiadomości na temat publikacji czasopiśmiennych i czasopism zawierających w tytule to słowo, natomiast pod aktywnymi literami alfabetu, linki – tytuły periodyków, zaczynające się na daną literę. Zespół poznańskich bibliografów rejestruje opisy tekstów z czasopism naukowych, popularnonaukowych, literackich, kulturalnych, metodycznych oraz o treści ogólnej. Nie zapomina o publikacjach z „Poradnika Bibliotekarza".

Tak samo skonstruowano zakładkę Kartoteka Teatrów, pod którą wyszukuje się zapisy na temat publikacji dotyczących konkretnych teatrów.

Omówione indeksy są dostępne w dwóch miejscach strony głównej: w części środkowej oraz na lewo od niej.

W poszukiwaniach bibliograficznych bardzo pomaga wyszukiwarka Szukaj tytułu/słowa w tytule, dostępna bezpośrednio pod opisanymi wyżej linkami i w jednej z zakładek umieszczonych po lewej stronie. Zbierając literaturę do pracy o poecie Czesławie Miłoszu, aktorze Stefanie Jaraczu lub reżyserze filmowym Jerzym Kawalerowiczu i ich twórczości wpiszemy słowa Miłosz, Jaracz, Kawalerowicz i znajdziemy informacje o książkach, artykułach naukowych i prasowych oraz recenzjach.

Korzystając z internetowej PBL można wyszukać także dane bibliograficzne na temat dorobku badaczy literatury oraz krytyków literackich.

Bibliotekarzy z pewnością zainteresuje skrót do strony internetowej **Wydawnictwa IBL PAN**, mającego siedzibę w Pałacu Staszica w Warszawie, a szczególnie katalog wydawniczy stanowiący część www. W ofercie oficyny można znaleźć wiadomości o książkach przydatnych czytelnikom bibliotek naukowych o profilu ogólnym i polonistycznym, a także pedagogicznych. Warto zapamiętać, że dystrybucją wydawnictw IBL zajmują się m.in. Grupa Matras, prowadząca w Polsce sieć księgarń, krakowska Księgarnia Akademicka oraz Główna Księgarnia Naukowa im. Bolesława Prusa mająca siedzibę w Warszawie.

Redaktorzy strony internetowej Wydawnictwa IBL PAN popełnili duży błąd udostępniając katalog książek jako skrót dostępny pod linkiem Edycje internetowe i multimedia, co dezinformuje internautów. Reklamowane edycje internetowe i multimedia to publikacje IBL PAN. W przeglądaniu strony wydawnictwa bardzo pomaga zakładka Szukaj w serwisie, w której można wpisać słowo, np. nazwisko autora, którego publikacje są nam potrzebne. Niedobrze, że tak niezbędny link zamyka listę zakładek, zamiast ją otwierać, względnie być umiejscowiony w nagłówku strony wydawnictwa.

Warto zapoznać się z linkiem Polecamy strony, umiejscowionym na stronie Wydawnictwa IBL PAN, zawierającym skróty m.in. do www archiwów, bibliotek, bibliografii i katalogów, centrów informacji, czasopism, stron literackich, tekstów literackich dostępnych online, internetowych artykułów o literaturze. Za mało jest linków do polskich i obcych stron internetowych poświęconych poszczególnym klasycznym pisarzom, które warto polecać młodym użytkownikom bibliotek, bo mogą ich skutecznie zachęcić do zainteresowania się literaturą.

O Wydawnictwie IBL dobrze świadczy, że na jego www umieszczono także skróty do stron wybranych oficyn, np. Wydawnictwa Literackiego, Czarne, Universitas, Społecznego Instytutu Wydawniczego „Znak", a także do portalu księgarskiego www.ksiazka.net.pl. Podana informacja

powinna zachęcić do odwiedzania www Wydawnictwa IBL PAN bibliotekarzy zajmujących się gromadzeniem zbiorów.

Warto zaglądać także pod link Bibliotecznej Bazy Danych MAK zawierającej informacje o zbiorach Biblioteki IBL PAN z lat 1980-2009 oraz części wcześniejszych nabytków. Niektóre z wymienionych skrótów powinny się były znaleźć także na stronie głównej. Odnosi się to szczególnie do linków z adresami bibliotek oraz katalogów międzybibliotecznych i bibliografii dostępnych online, ze względu na to, że PBL jest bazą bibliograficzną, a nie bibliograficzno-tekstową i internauta po wyszukaniu w niej informacji bibliograficznej musi szukać danej książki w bibliotekach. W związku z tym na stronę PBL powinny trafić także skróty do www bibliotek cyfrowych, a przede wszystkim do strony Federacji Bibliotek Cyfrowych.

Na stronie wydawnictwa można znaleźć także bibliografię publikacji pracowników IBL PAN, niepotrzebną na tej www. Bardziej właściwe miejsce to strona internetowa biblioteki Instytutu. Ogólne omówienie możliwości poszukiwań bibliograficznych, jakie daje PBL online powinno zachęcić bibliotekarzy do korzystania z tej strony. Dostępne na niej skróty do innych www pomogą w poszukiwaniu informacji rzeczowych, jak również o zbiorach bibliotecznych i nowościach wydawniczych.

Polska Bibliografia Literacka (www.pbl.ibl.poznan.pl) będzie nieocenioną pomocą w pracy z czytelnikami przygotowującymi się do matury, osobami prowadzącymi działalność naukową, dydaktyczną, popularyzatorską, informacyjną oraz promocyjną w dziedzinie literatury, teatru, filmu, telewizji i radia, a także studentami kształcącymi się w zakresie wymienionych dyscyplin, głównie na kierunkach filologicznych, filmowych, teatralnych, bibliotekoznawstwie i informacji naukowej oraz kulturoznawstwie.

dr hab. ADRIAN ULJASZ
prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

2011 Rok Miłosza

Konkurs o życiu i twórczości Czesława Miłosza

dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych

Czas trwania konkursu 2 godz.

Cele:

- przybliżenie sylwetki wybitnego Polaka i przedstawienie Jego dorobku,
- ukazanie znaczenia twórczości Miłosza dla kultury,
- uczczenie Roku Miłosza,
- zachęcenie do lektury,
- wyzwolenie inicjatywy oraz inwencji twórczej uczniów.

Forma:

turniej międzyklasowy 3-osobowe drużyny.

①

1. Czesław Miłosz urodził się w:
   a. Kownie
   b. Wilnie
   c. Szetejniach

2. Czesław Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla w roku:
   a. 1980
   b. 1981
   c. 1982

3. Debiut Miłosza to utwór:
   a. *Podróżny świata*
   b. *Trzy zimy*
   c. *Poemat o czasie zastygłym*

4. Miłosz uwielbiał poezję:
   a. Jarosława Iwaszkiewicza
   b. Juliana Tuwima
   c. Juliana Przybosia

5. Międzynarodowy sukces Miłoszowi przyniósł utwór:
   a. *Zniewolony umysł*
   b. *Ocalenie*
   c. *Podróżny świata*

6. W twórczości Miłosza często pojawia się motyw:
   a. anioła
   b. diabła
   c. szamana

7. Przed wojną Miłosz działał w grupie literackiej:
   a. Żądło
   b. Żagary
   c. Żegota

8. W którym roku Miłosz opuścił Polskę?
   a. 1949
   b. 1950
   c. 1951

9. Na emigracji twórca mieszkał na stałe w:
   a. Stanach Zjednoczonych
   b. Francji
   c. Wielkiej Brytanii

10. Która powieść składa się z 18 esejów opartych na wspomnieniach Miłosza?
   a. *Ziemia Urlo*
   b. *Rodzinna Europa*
   c. *Światło dzienne*

②

1. Wymień 3 cechy łączące Tomasza (bohatera *Doliny Issy*) z Czesławem Miłoszem.
2. Wymień 3 cechy twórczości poetyckiej Miłosza.
3. Wymień 3 główne cechy eseju literackiego Miłosza.

③

Recytacja wybranego utworu (lub jego fragmentu) Czesława Miłosza

④

Opowiadanie ciekawostek z życia Czesława Miłosza.

Odpowiedzi i punktacja

I. Za każdą poprawną odpowiedź zespoły uzyskują 1 pkt.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
c	a	c	a	a	b	b	c	a	b

II. Maksymalnie 3 pkt., za każdą cechę 1 pkt.
1. Np.
   – obaj urodzili się na Litwie,
   – w 1918 r. obaj wyjechali do Polski,
   – pochodzenie szlacheckie,
   – wychowywani byli przez dziadków.

2. Np.
   – refleksja nad kulturą współczesną i jej genealogią,
   – ukazanie pustki świata powojennego,
   – rozbicie, zagubienie, chaos,
   – dostrzeżenie sensu i celowości przeciwstawienia się złu,
   – próba powrotu do dzieciństwa,
   – humanizm.

3. Np.
   – refleksja nad specyficznym doświadczeniem inteligencji ze Wschodu,
   – nurt religijny i filozoficzny,
   – krytyka polskiej zaściankowości, narodowych obrzędów,
   – analiza sytuacji socjologicznej, prądów kulturalnych, idei jakie niesie europejska tradycja.

III. Ocenie podlegają: strój, gra aktorska, pomysłowość w doborze rekwizytów, maks. – 5 pkt.

IV. Ocenie podlegają: poprawność wypowiedzi, wzbudzenie zainteresowania słuchaczy, dobór ciekawych faktów, maks. – 5 pkt.

BIBLIOGRAFIA

1. *Literatura lat 1945-1975* / Zbigniew Jarosiński; Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. – [Wyd. 4]. – Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2002.
2. *Moment wieczny: o poezji Czesława Miłosza* / Aleksander Fiut. – Warszawa: Open, 1993.
3. *Poznawanie Miłosza: studia i szkice o twórczości poety* / pod red. nauk. Jerzego Kwiatkowskiego. – Kraków – Wrocław: Wydaw. Literackie, 1985.
4. Web: http://www.milosz.pl/

ANITA BIAŁAS
Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce
Filia w Ostrowi Mazowieckiej

Biblioteki szkolne na świecie

Zestawienie bibliograficzne artykułów z czasopism

1. **Biblioteka Deutschsprachiges Humanistisches Gymnasium „Walter von der Vogelweide"** / Bożena Boryczka. // „Biblioteka w Szkole". – 2010, nr 11, dod. Biblioteka – Centrum Informacji, nr 4, s. 18-20

2. **Biblioteka szkolna przyklasztornego gimnazjum w Bregencji** (Austria – Vorarlberg) / Grażyna Zawadzka, Beata Niedźwiecka, Józefa Drozdowska.// „Poradnik Bibliotekarza". – 2003, nr 9, s. 17-18

3. **Biblioteka szkolna USA podziwiana w działaniu** / Marian Filipkowski.// „Poradnik Bibliotekarza". – 1995, nr 10, s. 11-14

4. **Biblioteka szkolna w polskiej szkole na obczyźnie: jak powstała biblioteka w Polskiej Szkole w Galway w Irlandii** / Joanna Zalech.// „Biblioteka w Szkole". – 2010, nr 9, 30-31

5. **Biblioteka Szkoły Średniej nr 11 im. Adama Mickiewicza w Wilnie** / Zdzisław Gębołyś.// „Poradnik Bibliotekarza". – 1994, nr 10, s. 1-5

6. **Biblioteki dziecięce w krajach Unii Europejskiej** / Grażyna Bilska.// „Poradnik Bibliotekarza". – 2007, nr 10, Dodatek: „Świat Książki Dziecięcej" nr 10, s. 1-4

7. **Biblioteki Międzynarodowej Szkoły w Genewie** / Agnieszka Adamowicz. // „Biblioteka w Szkole". – 2009, nr 11, dod. Biblioteka – Centrum Informacji nr 4, s. 24-26

8. **Biblioteki publiczne i szkolne w Stanach Zjednoczonych: cz. 1. Biblioteki publiczne** / Robert C. Miller. // „Poradnik Bibliotekarza". – 2000, nr 6, s. 3-5

9. **Biblioteki publiczne i szkolne w Stanach Zjednoczonych: cz. 2. Biblioteki szkolne** / Robert C. Miller. // „Poradnik Bibliotekarza". – 2000, nr 7/8, s. 6-11

10. **Biblioteki szkolne i publiczne w systemie kultury i oświaty USA** / Rosemary R. Du Mont.// „Poradnik Bibliotekarza". – 1992, nr 7/8, s. 8-10

11. **Biblioteki szkolne i serwisy biblioteczne w Wielkiej Brytanii** / Urszula Bieńko. // „Biblioteka w Szkole". – 2008, nr 11, dod. „Biblioteka – Centrum Informacji", nr 2, s. 14-16

12. **Biblioteki szkolne w Danii** / Barbara Dukiewicz.// „Biblioteka w Szkole". – 1995, nr 5, s. 1

13. **Biblioteki szkolne w Danii** / Grażyna Dagiel. // „Poradnik Bibliotekarza". – 1994, nr 4, s. 6-11

14. **Biblioteki szkolne w Danii** / Joanna Cybulska-Futkowska. // „Poradnik Bibliotekarza". – 1981, nr 6, s. 147-149

15. **Biblioteki szkolne w Słowenii: główne problemy organizacji i działalności** / Marcin Drzewiecki. // „Poradnik Bibliotekarza". – 1985, nr 4, s. 104-106

16. **Biblioteki szkół elementarnych we Francji** / Ewa Wójcik. // „Poradnik Bibliotekarza". – 1988, nr 10/11, s. 2-7

17. **Biblioteki szkół średnich w Szwecji** (Malmö) / Bogumiła Staniów. // „Biblioteka w Szkole". – 2000, nr 12, s. 12-13

18. **Blog – jestem za! Na podstawie doświadczeń portugalskich** / Jolanta Pytel. // „Biblioteka w Szkole". – 2010, nr 5, Dodatek: „Biblioteka – Centrum Informacji", s. 21-22

19. **Być bibliotekarzem i pracować w Brukseli: prezentacja wybranych szkół, bibliotek i belgijskich centrów książki i kultury** / Iwona H. Pugacewicz. // „Poradnik Bibliotekarza". – 2008, nr 7/8, s. 15-20

20. **Co polski bibliotekarz może „wynieść" z duńskiej biblioteki szkolnej?** / Elżbieta Sobiborowicz. // „Biblioteka w Szkole". – 1995, nr 10, s. 4

21. **Jak działa duńska biblioteka: szkolne centrum informacji w Albertslund** / Jolanta Pytel. // „Biblioteka w Szkole". – 2009, nr 5, dod. Biblioteka – Centrum Informacji nr 2, s. 26

22. **Kilka zdań o bibliotekach szkolnych w RFN** / Zdzisław Gębołyś. // „Poradnik Bibliotekarza". – 1990, nr 7/8, s. 21-22

23. **Lorosae, czyli wschód słońca: kilka słów o portugalskim centrum nauczania** / Jolanta Pytel. // „Biblioteka w Szkole". – 2009, nr 2, dod. Biblioteka – Centrum Informacji nr 1, s. 24

24. **Mediateka Gimnazjum Seymaz w Genewie** / Danuta Brzezińska. // „Biblioteka w Szkole". – 2010, nr 5, Dodatek: „Biblioteka – Centrum Informacji", s. 24-25

25. **Międzynarodowa Biblioteka Młodzieżowa w Monachium** / Irena Augustowska // „Guliwer". – 2000, nr 3, s. 35-38

26. **Ocena przydatności księgozbiorów bibliotek szkół średnich w Wielkiej Brytanii.** „Bibliotekarz". – 1992, nr 3, s. 10-14

27. **Przyjazna hiszpańska biblioteka** / Jolanta Pytel. // „Biblioteka w Szkole". – 2008, nr 7/8, dod. Biblioteka – Centrum Informacji, nr 1, s. 17

28. **Rola bibliotekarza szkolnego w nowoczesnej bibliotece szkolnej w USA** / Bogumiła Staniów. // „Biblioteka w Szkole". – 1997, nr 2, s. 1

29. **System edukacji w Danii na przykładzie „Education Center" w Vejle** / Elżbieta Orzeł-Orlewicz. // „Poradnik Bibliotekarza". – 2004, nr 12, s. 14-16

30. **Tendencje w rozwoju bibliotek szkolnych na świecie** / Bogumiła Staniów. // „Poradnik Bibliotekarza". – 2008, nr 3, s. 3-8

EDYTA DOBEK
Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce
Czytelnia i Dział Informacyjno-Bibliograficzny

Wi@domości

II runda Programu Rozwoju Bibliotek (31 styczeń – 30 marzec)

W Programie Rozwoju Bibliotek mogą wziąć udział biblioteki publiczne ze wszystkich gmin wiejskich, wszystkich gmin wiejsko-miejskich oraz z tych gmin miejskich, które liczą do 20 tys. mieszkańców – w sumie ponad 6500 bibliotek.

Część z nich – prawie 1900 placówek bierze udział w pierwszej rundzie programu, w drugiej może uczestniczyć ok. 1500 bibliotek.

Rekrutacja rozpoczęła się 31 stycznia i potrwa do końca marca br. Zakwalifikowane do programu biblioteki otrzymają sprzęt informatyczny, wezmą udział w cyklu praktycznych szkoleń, nawiążą współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi i otrzymają granty na realizację własnych pomysłów.

Aby przystąpić do programu biblioteki muszą stworzyć partnerstwa, czyli jedna biblioteka będzie pełnić rolę biblioteki wiodącej, a trzy pozostałe będą bibliotekami partnerskimi. W złożonych wnioskach biblioteki opiszą aktywności, którymi mogą się pochwalić oraz nieinwestycyjne działania gminy związane z kulturą. Do programu zakwalifikują się biblioteki, które zdobędą najwięcej punktów. Szczegółowe informacje o PRB i składaniu wniosków na stronie **www.biblioteki.org.**

Dzień Domeny Publicznej

Dzień 1 stycznia świętowany jest na całym świecie jako Dzień Domeny Publicznej (Public Domain Day). Tego dnia każdego roku wygasają prawa autorskie do utworów, których autorzy zmarli 70 lat wcześniej, a ich utwory przechodzą do domeny publicznej – zbioru twórczości, której nie chronią prawa autorskie i które można swobodnie wykorzystywać.

Domena Publiczna 2011 w WiMBP w Łodzi

Od 1 stycznia 2011 r. będzie można korzystać z dzieł takich artystów jak Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Olga Boznańska, Józef Pankiewicz i wielu innych. Tegoroczne obchody miały na celu podsumowanie najważniejszych inicjatyw działających w oparciu o domenę publiczną w Polsce.

Popularyzatorem idei domeny publicznej jest dr hab. Tomasz Ganicz, chemik, pracownik naukowy PAN, prezes i członek Stowarzyszenia Wikipedia Polska, członek prezydium Koalicji Otwartej Edukacji, administrator i autor przeszło 1000 artykułów w Wikipedii.

Z okazji tego dnia odbyło się 12.01.2011 r. w WiMBP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego spotkanie z udziałem Tomasza Ganicza, autora wystąpień „Kalkulatory domeny publicznej" i „Domena publiczna w praktyce projektów Wikimedia". W czasie spotkania zaprezentowano także twórczość autorów znajdujących się w domenie publicznej w Bibliotece Cyfrowej – Regionalia Ziemi Łódzkiej i przedstawiono realizację przez bibliotekę dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2010 r. na zadania „System do archiwizacji materiałów zdigitalizowanych".

Czy biblioteki stają się modne?

Z najnowszych danych za 2009 rok (jeszcze niepublikowanych) wynika, że po raz pierwszy od początku lat 90. XX w. można zauważyć wzrost odwiedzin w bibliotekach publicznych. Nie jest on jeszcze znaczący, bowiem bibliotekę odwiedziło w skali roku o 24 tys. osób więcej, zarejestrowano ponad 6,5 mln. wypożyczeń w 8500 placówkach na terenie kraju.

Większą frekwencję w bibliotekach zauważają bibliotekarze gdańscy. Do 30 filii Biblioteki Publicznej w Gdańsku należało pod koniec 2009 r. 51 tys. 486 czytelników, zaś pod koniec 2010 r. o 300 osób więcej, wypożyczono ponad 10 tys. książek więcej niż rok wcześniej. Tendencję wzrostową odnotowuje też warszawska biblioteka publiczna na Woli, gdzie bibliotekę dziennie odwiedza 400 czytelników, szukając nowości książkowych: Millenium Stinga Larssona, powieści Kalicińskiej, Moniki Szwal, biografii Ryszarda Kapuścińskiego, fantastyki. W poznańskiej Bibliotece Raczyńskich również przybyło w ubiegłym roku czytelników (było 76 tys. 284 osoby). Na czytelników czekają atrakcyjne książki i multimedia. Na wzrost czytelnictwa wpływ mają takie czynniki jak: aktualne księgozbiory, książki, o których się mówi, prenumerata czasopism, pakiet szkoleń dla bibliotekarzy w zakresie aktywizacji czytelniczej.

Kultura+

Program Kultura+ uruchomiony w styczniu 2011 r. zakłada, że państwo w latach 2011-2015 wyasygnuje na realizację programu Biblioteka+ 375 mln zł (od rządu 150 mln zł, samorządy 225 mln zł). Celem programu Kultura+ jest stworzenie sieci nowoczesnych bibliotek publicznych. W ramach programu przewiduje się remonty, rozbudowę bibliotek, podłączenie internetu, szkolenie bibliotekarzy, system zarządzania zbiorami oraz dostęp przez internet dla czytelników. Za 375 mln zł powstanie 600 nowoczesnych centrów dostępu do wiedzy i kultury. Funkcję koordynującą to przedsięwzięcie sprawuje Instytut Książki.

ZAPROSILI NAS...

● Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy na uroczyste otwarcie Mediateki Szwajcarskiej. 2.12.2010 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna im. J. A. i A. S. Załuskich w Radomiu na promocję książki Zenona Gierały *Zapomniana historia. Opowieść o chłopcu, który został duchem*. 3.12.2010 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ZO w Lublinie na IV Lubelskie Targi Książki 3-4.12.2010 r. WBP w Lublinie – Galeria Biblioteki.

● Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu na wystawę Pour Feliciter. Grafika świąteczno-noworoczna ze zbiorów Mieczysława Bielenia. 8.12.2010 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego w Ozorkowie na uroczyste rozstrzygnięcie XIII Wojewódzkiego Konkursu Poetyckiego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pod patronatem marszałka województwa łódzkiego. 8.12.2010 r.

● Miejska Biblioteka Publiczna im. J. A. i A. S. Załuskich w Radomiu na promocję książki Kamila Kubickiego *W kręgu Karola Sienkiewicza (1793-1860) – przyjaciele i znajomi w kraju i na emigracji*. 8.12.2010 r.

● PS IBBY na uroczystość wręczania nagród wybitnym twórcom książek dla dzieci: medale PS IBBY za całokształt twórczości, wyniki konkursu „Książka Roku 2010". 9.12.2010 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Muzeum Armii Krajowej, Związek Rodzin Rostworowskich, Fundacja im. Tadeusza Kościuszki na otwarcie wystawy „Bogu i Ojczyźnie – Rostworowscy". 11.01.2011 r.

● Dr Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej oraz Piotr Dobrołęcki, redaktor naczelny miesięcznika „Magazyn Literacki Książki" na uroczystość wręczenia nagród za Książki Miesiąca i Książki Roku 2010 „Magazynu Literackiego Książki". Nagrody specjalne za Wydarzenia Roku 2010 oraz dla Wydawcy Roku 2010. 26.01.2011 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz Instytut Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na sesję naukową „Archiwalia dotyczące biskupa Mariana Leona Fulmana w lubelskich instytucjach kulturalnych i naukowych". 27.01.2011 r.

● Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego na konferencję prasową inaugurującą drugą rundę Programu Rozwoju Bibliotek. 31.01.2011 r.

● Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom na IX Finał Kampanii „Cała Polska czyta dzieciom". 1.02.2011 r. Teatr Żydowski w Warszawie.

Za zaproszenia dziękujemy!

„Inspirator obywatelski" – przewodnik po metodach nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko...

Jest to najnowsze opracowanie Instytutu Spraw Publicznych poświęcone nieformalnej edukacji obywatelskiej. Z publikacji dowiemy się m.in., jak i dlaczego edukację obywatelską można prowadzić w bibliotekach publicznych.

„Inspirator obywatelski" jest podsumowaniem projektu „Lokalne biblioteki jako centra edukacji obywatelskiej w Europie" realizowanego przez Instytut Spraw Publicznych we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Ważnymi partnerami w tym działaniu były również niemiecka federalna agencja bpb (Bundeszentrale für politische Bildung) oraz sieć organizacji europejskich zajmujących się edukacją obywatelską NECE (Networking European Citizenship Education).

Wśród bibliotekarzy, którzy zamówili bezpłatnie „Inspiratora", zostaną rozlosowane nagrody: roczna prenumerata kwartalnika „Trzeci Sektor", wybrane publikacje ISP oraz książki ufundowane przez wydawnictwo PWN.

Inspirator ma także swoją stronę na Facebooku.

Inspirator Obywatelski. Przewodnik po metodach nieformalnej edukacji obywatelskiej w bibliotekach publicznych i nie tylko... Pod red. Grzegorza Makowskiego i Filipa Pazderskiego. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, 2011.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Joanna Chapska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Danuta Kurach, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Renata Sowada, Bogumiła Staniów, Barbara Stępniewska, Michał Zając

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza" – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Grażyna Bilska, Mirosława Dobrowolska, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Joanna Wróblewska (USA)

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22)827-52-96
Zca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw – Dariusz KOZŁOWSKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl, sprzedaz@sbp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 4300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2010

Najnowsza edycja w pięciu tomach:

• Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who

Już wkrótce w sprzedaży. Premiera na Targach Książki w Krakowie!

www.rynek-ksiazki.pl

1% dla SBP

kaPITalny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazac 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać nr KRS 00000 81477

W portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.

Cena zł 16,00 (w tym VAT 5%)